

Federalistka

Numer specjalny



1 (9)
1/2012

Szkola Reprezentacji NGO

ABC reprezentanta III sektora; Jak budować reprezentację i działać skutecznie? Dobre praktyki;
System realizacji zasady partnerstwa; Absolwenci Szkoły Reprezentacji NGO.

Federalista (Federalistka) nr 1/2012 (9)

kwartalnik instytucji społeczeństwa obywatelskiego – dokumenty, ekspertyzy, komentarze

Wydawca numeru: **Ogólnopolska Federacja Organizacji Pozarządowych**

ul. Szpitalna 5/5, 00-031 Warszawa, tel. (22) 828 91 28, faks (22) 828 91 29

www.ofop.eu, e-mail: ofop@ofop.eu

Wydawca kwartalnika: **Spółdzielni Kooperatywa Pozarządowa**

Siedziba: ul. Nowogrodzka 44, lok. A (domofon 109), 00-695 Warszawa

Biuro: ul. Kłopotowskiego 6/61, 03-717 Warszawa

www.KooperatywaNgo.pl, e-mail: kooperatywa@gmail.com



Publikacja została wydana w ramach projektu **„Demokracja to partycypacja”**

finansowanego z Funduszu Inicjatyw Obywatelskich.

Redakcja: *Weronika Czyżewska, Piotr Frączak, Dorota Matejczyk*

Ilustracje: *Jan Sidorowin, www.kapitankryzys.blogspot.com*

Opracowanie graficzne: *Dariusz Piekut, DD Studio*

Fotografie: *Weronika Czyżewska*

ISSN 2084-2635

Wszystkie materiały w numerze, o ile nie są dokumentami lub nie oznaczono ich inaczej, podlegają licencji Creative Commons:

Uznanie autorstwa – na tych samych warunkach 3.0 Polska <http://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/pl/>

Tzn. można dowolnie kopiować, rozpowszechniać, odtwarzać i wykonywać utwory i tworzyć utwory zależne pod warunkiem, że:

- zostanie uznane autorstwo (utwór należy oznaczyć w sposób określający autora, o ile jest podany, i źródło, czyli Federalista nr... z roku...);
- utwór będzie rozpowszechniany na tych samych warunkach (zmieniając utwór, przekształcając go lub tworząc na jego podstawie, wolno rozpowszechniać powstały utwór zależny jedynie na tej samej, podobnej lub kompatybilnej licencji).



Ogólnopolska Federacja
Organizacji Pozarządowych



W trosce o dobro demokracji w Polsce oraz rozwój ruchu obywatelskiego, o dalszy i szybszy proces jego samoorganizacji i federalizacji, pragniemy działać na rzecz środowiska inicjatyw obywatelskich, kształtować sprzyjające postawy społeczne wobec organizacji pozarządowych, budować ich rzetelny wizerunek, być jednym z rzeczników sektora, wzmacniać porozumienia branżowe i regionalne, opiniować prawodawstwo oraz być inicjatorem zmian legislacyjnych.

OFOP jest jednym w Polsce ogólnokrajowym, ponadbranżowym zrzeszeniem organizacji pozarządowych, obecnie wspieranym przez:



POLSKO-AMERYKAŃSKA FUNDACJA WOLNOŚCI



FUNDACJA
BATOREGO



FUNDUSZE INICJATYW
OBYWATELSKICH



The Central and Eastern Europe
Group



SWISS
CONTRIBUTION



ECORYS



The Central and Eastern Europe
Group

Spis treści

• Od redakcji	3
• Smażenie konfitur. O języku przedstawicielek kiedyś i dzisiaj	5
1. Poradnik dla reprezentanta sektora	9
• ABC reprezentanta III sektora	11
• Poradnik dla przedstawiciela organizacji pozarządowych w ciałach dialogu obywatelskiego	14
• Jak działać w imieniu III sektora?	19
• Poradnik dla przedstawiciela organizacji pozarządowych w trakcie tworzenia umów społecznych	22
• Mapa ciał dialogu obywatelskiego	24
2. Jak działać skutecznie?	35
• Dobre i nienajlepsze praktyki	37
• Skuteczne reprezentowanie sektora pozarządowego	38
• Jak budować skuteczną reprezentację? – kilka uwag ogólnych praktyka	43
• Koalicja na rzecz samorządów uczniowskich	48
• Program młodzieżowy UE tworzony bez młodych	51
• Pakt po bydgosku	53
3. Szkoła Reprezentacji NGO	59
• Miejsce dla Reprezentantów czyli Szkoła Reprezentacji NGO	61
• Absolwenci Szkoły Reprezentacji NGO	73
4. Raporty	87
• Zaproszenie do dyskusji	89
• System realizacji zasady partnerstwa	90

Od redakcji

Czy jesteśmy z innej planety?

Przestawiciele organizacji pozarządowych często spotykają się z reakcjami zdziwienia i niezrozumienia. Robią coś, czego nikt od nich nie wymaga, i nie robią tego, choć oczywiście często podejrzewa się, że mają w tym jakiś swój prywatny interes, dla własnej korzyści. Więcej, poświęcają swój czas, swoje pieniądze na coś, co uważają za słuszne. Można traktować ich jak hobbystów, którzy – jak inni znaczki – zbierają swoje dobre uczynki lub w pomaganiu innym realizują swoje pasje. Nie trzeba nikogo z tych, którzy będą czytać ten podręcznik, przekonywać, że takie określenie motywacji tysięcy społeczników, działaczy organizacji pozarządowych, wolontariuszy jest nieuprawnionym uproszczeniem. Realizacji idei, misji nie da się sprowadzić do realizacji zainteresowań, zaspokajania własnych potrzeb czy karmienia swego ego. Bo idąc tym tropem musielibyśmy w konsekwencji stwierdzić, że Święty Franciszek miał jedynie hobby ekologiczne, a Józef Piłsudski wydawał bibułę, bo mu to robiło dobrze na samopoczucie.

Więc jeżeli nie oszuści, nie hobbysci, to może choć wariaci. Tacy nieprzystający do ogólnych zasad, próbujący zmienić coś, czego się zmienić nie da, idący pod prąd. Szaleńcy, na których trzeba patrzeć ze współczuciem. Po prostu nie z tego świata... Tyle że tych przedstawicieli innego świata, jak się okazuje, może być całkiem sporo.

W poszukiwaniu reprezentacji

Inność organizacji obywatelskich od pozostałych form samoorganizowania się (np. partii politycznych czy związków zawodowych) wymaga poszukiwania nowych form reprezentacji. Jesteśmy w trakcie tworzenia się nowego systemu, który być może pozwoli w większym stopniu dopuścić do głosu przedstawicieli organizacji pozarządowych. W całej Polsce tworzone są wojewódzkie, powiatowe i gminne rady działalności pożytku publicznego. Rozpoczyna się dyskusja na temat tego, jak będą wyglądały komitety monitorujące po roku 2013 i jaka w nich będzie rola przedstawicieli NGO. Powstają też zręby struktur mających stymulować strategiczną dyskusję dotyczącą celów, kierunków i efektów polityki regionalnej w województwie. To regionalne fora terytorialne lub inne ciała, które będą mogły pełnić taką funkcję. Jednym słowem, czeka nas – organizacje pozarządowe – wyzwanie: w jaki sposób odpowiedzialnie uczestniczyć w tym dialogu, w którym coraz więcej może zależeć od nas, choć jak się rzekło, nie do końca tu pasujemy.

Szkoła reprezentacji

Stąd pomysł na eksperyment – szkołę, w której kształciłyby się osoby mogące wziąć na siebie ciężar występowania w imieniu sektora. Posiadałyby umiejętność, z jednej strony, rozumienia problemów organizacji, z drugiej

zaś – tworzenia dokumentów strategicznych i uczestniczenia w procesie stanowienia prawa. Potrafiłyby samodzielnie przygotować stanowisko i skonsultować je z osobami, które warto byłoby o zdanie zapytać. Jednym słowem, takie osoby, które gotowe są do wysiłku występowania po „społecznej stronie mocy”.

W ramach pierwszej edycji uczestnicy pracowali nad konkretnymi rozwiązaniami. Nie były to tylko ćwiczenia. Wynik pracy grupy zajmującej się funduszami jest elementem pracy nad rekomendacjami przygotowywanymi przez OFOP. Grupa od ekonomii społecznej przygotowała stanowisko, które wpisuje się w propozycje Paktu na rzecz Ekonomii Społecznej. Grupa kultura zaś debatowała nad założeniami do wspólnego wypracowywania stanowisk. A ta umiejętność „dogadywania się” jest każdemu potencjalnemu reprezentantowi organizacji pozarządowych niezbędna.

Poradnik reprezentanta

Chcieliśmy, aby efektem tej pierwszej edycji był poradnik, który pomoże absolwentom szkoły w praktyce stosować nauki wyniesione z zajęć. Chcemy jednak, by poradnik ten służył również tym, którzy, choć szkoły nie ukończyli, chcieliby się zapoznać z problematyką reprezentacji w trzecim sektorze. Zrozumieć tworzący się system ciał dialogu i na podstawie praktycznych porad (m.in. sformu-

wanych przez uczestników pierwszej edycji) wyrobić sobie zdanie na ten temat. Poradnik składa się z czterech części. W pierwszej próbujemy sformułować ogólne porady dotyczące tego, jak być reprezentantem trzeciego sektora w rozmowach z władzą (czy w formie ciał dialogu, czy też trakcie dogadywania porozumień społecznych). W drugiej – poprosiliśmy praktyków, uczestniczących na co dzień w takich rozmowach, o refleksję i wskazanie dobrych i czasami gorszych praktyk. Trzecia część to sprawozdanie z pierwszej edycji Szkoły Reprezentacji. W czwartej zaś – przedstawiamy analizę tematów, które warto by poruszyć dyskutując o przyszłości systemu czy systemów partnerstwa.

Zapraszamy również (poprzez formę komiksu) do cofnięcia się w czasie i pomyślenia o tym, jak kiedyś społeczeństwo próbowało budować swoją reprezentację wobec władzy. Tę historyczną wycieczkę uzupełniamy tekstem o polskich sufrażystkach i ich kłopotach z artykułowaniem interesów kobiet..

Mamy nadzieję, że forma poradnika, gdzie teoria miesza się z praktyką, gdzie historia może być ważną wskazówką w myśleniu o przyszłości i gdzie słowo łączy się z wizualizacją, przypadnie Wam do gustu i będzie początkiem debaty o przyszłości reprezentacji sektora pozarządowego w Polsce i w Europie.

Gorąco do tego zachęcamy.

Smażenie konfitur o języku przedstawicielek kiedyś i dzisiaj

O czyją wolność?

W historii Polski sprawa emancypacji kobiet była związana z walką o niepodległość. Kobiety miały walczyć nie tylko o siebie, ale przede wszystkim o ojczyznę. Nie bez przyczyny po raz pierwszy usłyszały, że są „współobywatelkami” od Kościuszki, który poprosił jednocześnie o szarpie i bandażę. Jeszcze na początku XX wieku Aleksander Świętochowski pisał wprost: *kobieta musi za główny cel swych dążeń uznać ową wszystkich wyzwalającą wolność. Wtedy będzie mogła słusznie powiedzieć o sobie: jestem człowiekiem i nic ludzkiego nie jest mi obcym. Wtedy również powiedzianym o niej będzie: oto jest człowiek i nic ludzkiego nie powinno być jej odjętym* [1].

Upadek państwowości był momentem, w którym kobiety na szeroką skalę uruchomiły swoją aktywność społeczną, publiczną, ale nie przeformułowały definitywnie kobiecej tożsamości tradycyjnie silnie związanej z byciem Matką-Polką. Większość organizacji kobiecych funkcjonowała jako przybudówki różnych ugrupowań: narodowych, socjalistycznych, katolickich, realizując ich projekty polityczne. Większość Polek upatrywała swojej misji politycznej w macierzyństwie i wychowaniu dzieci, polegającym na kultywowaniu tradycji narodowej, religii i obyczaju. Tylko nieliczne działaczki widziały konieczność oddzielenia „kwestii kobiecej” od sprawy wolności.

Karolina Błachnio

W nurcie interesów wyłącznie kobiecych działały Związek Równouprawnienia Kobiet Polskich (założony w 1907 r.) i Klub Polityczny Kobiet Postępowych (założony w 1919 r.). Założycielka i przywódczyni pierwszego z nich, Paulina Kuczalska-Reinschmitt, stwierdziła: *Historia naszego ruchu (...) uczy nas, że kobiety przez czynny udział w „walce o wyzwolenie wszystkich” jeszcze przez to praw obywatelskich dla siebie nie zdobywają* [2].

Brak polskiej Emily Davidson

Polskie kobiety nie walczyły o swoje interesy tak radykalnie jak sufrażystki zachodnie, ponieważ prawa obywatelskie zostały im nadane przez „proces dziejowy” wraz z upadkiem, a potem formalnie usankcjonowane i rozszerzone, z odzyskaniem państwowości. Brak konieczności zdeterminowanej walki o własne prawa pozbawił Polki możliwości wykuwania nowej kobiecej tożsamości, zdania sobie sprawy z tego, czego chcą dla siebie, czego im brakuje jako członkiniom grupy społecznej. Gdy sufrażystki angielskie, żeby wywalczyć dla siebie równe mężczyznom prawa, były zmuszone do drastycznych działań (podpalanie skrzynek pocztowych, przecinanie drutów telefonicznych, wybijanie okien wystaw, manifestacje), zamykano je w więzieniach i zakładach psychiatrycznych, delegacja Polek z trzech zaborów musiała jedynie stać kilka godzin

na mrozie, żeby wręczyć Piłsudskiemu petycję w sprawie praw wyborczych kobiet. Piłsudski wydał dekret, w którym ustosunkował się pozytywnie do tych postulatów i ustanowił prawa wyborcze bez względu na płeć w 1918 r. (potwierdziła to Konsytytucja Marcowa z 1821 r.). Przyczyn obecnego braku masowego ruchu feministycznego, rozumianego jako próby faktycznego, nie tylko formalno-prawnego, zrównania praw kobiet i mężczyzn, należy szukać właśnie tam – w braku walki i braku męczeńskich ruchów (odpowiedniczki Emily Davison, która zmarła po rzuceniu się pod kopyta pędzącego konia księcia Jerzego V). Te wypełnione deficyty mogłyby być źródłami poczucia grupowej siły i tożsamości, ponieważ właśnie walka umożliwia zmierzenie własnej siły i możliwości oddziaływania. Polki zbyt łatwo otrzymały prawa obywatelskie, wyborcze i prawdopodobnie dlatego nie potrafią ich docenić. Co więcej, następstwem otrzymania tych praw nie stało się wytworzenie świadomości grupowej „podobieństwa losu zdeterminowanego płcią”, co miało miejsce na Zachodzie [3].

Samoograniczenie – mimikra

Zdobywaniu nowych praw i działalności reprezentantek kobiet w XIX wieku i przed II wojną światową towarzyszyło powstawanie charakterystycznego dla sprawy języka. Zarówno kobiety zabiegające o prawa i nowe role społeczne (wejście na rynek pracy, na uczelnie), jak i mężczyźni – publicyści, niespokojni o równowagę między płciami oraz ład społeczny i polityczny, używali metaforyki kuchennej-domowej. Kobieta aktywna publicznie była określana jako dobra, mądra gospodyni, która uporządkuje państwo, tak samo jak gospodarstwo domowe [4]. A wszystko po to, żeby uspokoić społeczeństwo. Używanie metaforyki związanej z domem, dawało sprawie też posłuch, bo nawiązywało do wyidealizowanego obrazu Matki-Polki.

Powodem, dla którego nowy język musiał powstać, były m.in. wcześniejsze negatywne do-

świadczenia pisarstwa kobiecego. Pisarki II połowy XIX wieku, będące, zgodnie z obowiązującymi nurtami realizmu i naturalizmu, zaangażowane społecznie i ukazujące w swojej literaturze mechanizmy rządzące społeczeństwem, były przedmiotem zmasowanego ataku ze strony męskiej części krytyki. Publicyści podważali ich prawo do pisania, mówienia, reprezentowania: *Położenie ówczesnych kobiet literatek nie było godnym zazdrości. Ostre i uprzedzone krytyki, złośliwe przycinki, napędzanie do kuchni (...), nareszcie plotki, intrygi i potwarze były codziennymi pociskami, którymi obrzucano te pionierki działalności kobiecej na polu literatury* [5]. Pisanie kobiece było porównywane do smażenia konfitur, prób zastosowania przepisów kucharskich w dziedzinie sztuki, fatałaszków – przy czym wszystkie te porównania miały wydźwięk pejoratywny. Szczególnie zaciekle atakowane było odsłanianie ważnych problemów kobiecych, np. przez Gabrielę Zapolską (problem niechcianych dzieci, podziemie aborcyjne, prostytutka, choroby weneryczne, przemoc w małżeństwach), co burzyło patriarchalny porządek społeczny. Krytycy z oburzeniem pisali o tym, że: *nie może artysta wysuwać na pierwszy plan tego, co się w życiu starannie ukrywa* [6]. Zapolska wyprowadzała z ukrycia tajemnice kobiet, które były jednocześnie tajemnicami choro-ego społeczeństwa. [7]

Efektom ataków była wykształcona przez pisarki strategia mimikry, polegająca na samoograniczeniu się w sposobie przedstawiania ważnych dla kobiet spraw. Inaczej: „ubieraniu” ich w język możliwy do przyjęcia dla mężczyzn, a więc społecznie oswojony, lub używaniu obrazowania charakterystycznego dla obowiązującego nurtu artystycznego. Stąd metaforyka kuchennej-domowa w języku kobiet starających się o nowe role społeczne.

Typologia reprezentantek

To, co krytycy uważali za wady pisarstwa, czyli języka reprezentacji kobiet, feministki uznały za odmienny, równowartościowy wobec mę-

skiego sposób mówienia, ukazujący odrębną, ważną perspektywę. Jednak słuchając głosu współczesnych reprezentantek spraw obywatelskich nadal warto zastanawiać się na tym, czy występując publicznie, w ciałach dialogu, pisząc, stosując strategię mimikry? Czy otwarcie wyrażają interesy grup, które reprezentują? Szczególnie w kontekście nie do końca zdefiniowanej kobiecej tożsamości grupowej w Polsce. Dlatego pomocna w tej diagnozie może być typologia „wyrażania” odnosząca się do pisarek ostatnich dekad XIX wieku jako czasu, w którym „mówienie mimikrą” przeplatało się z coraz bardziej radykalną otwartością. Określenia [8] w typologii stanowią wyimki z męskiej krytyki:

- **fragmentaryczna**

Krytycy zarzucali pisarkom kobiecym fragmentaryczność i epizodyczność, wypełnianie opisów detalami, co niszczyło spójność wypowiedzi. Jednak reprezentantka „fragmentaryczna” zwraca uwagę na szczegóły, które odsłaniają istotę rzeczy.

- **grzebiąca w śmietnikach**

To pejoratywne określenie dla reprezentantki, która potrafi w sposób otwarty mówić o trudnych sprawach społecznych, wydobywać je na światło dzienne.

- **pracowita prądka banalnej rzeczywistości**

Wykonująca pracę organizacyjną, porządkującą. Rzadko się odzywa, ale jej wypowiedzi wskazują na to, że zna gruntownie obszar, w którym pracuje.

- **kobieta-pająk**

Kobieta, które pisze i mówi wewnątrz siebie. Wysnuwa ze swych wnętrzości nici, opisując swoją pracę reprezentantki, ale nie potrafi puentować wypowiedzi.

- **naśladowczynie mająca pasje i filtry przekonaniowe**

Reprezentantka, która odbija się w aktualnie modnych trendach myślenia. Nie wiadomo, jaki jest w rzeczywistości jej stosunek do sprawy, którą reprezentuje.

- **otwierająca kobiece szkatułki**

Bez względu na to, jaką sprawę reprezentuje, mówi o prawach kobiet i ich pokoleniowym dziedzictwie milczenia, które należy przełamywać.

Jaką reprezentantką jesteś?

[1], [2], [4] – Agnieszka Mroziak, Polski ruch kobiecy przełomu XIX i XX wieku a kontekst europejski i światowy.

[3] – M. Ksieniewicz, Specyfika polskiego feminizmu, *Kultura i Historia* nr 6/2004.

[5] – P. Chmielowski, *Literatka przed pół wiekiem*, Niwa, [za:] K. Kłosińska, Ciało, pożądanie, ubranie. O wczesnych powieściach Gabrieli Zapolskiej.

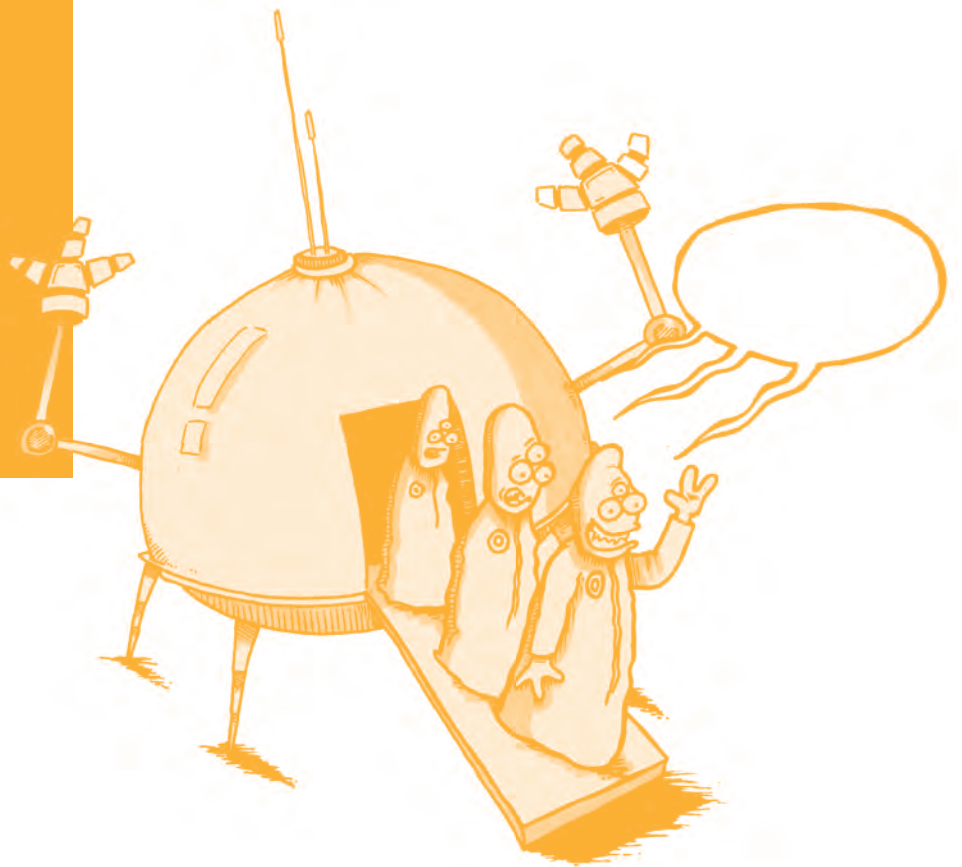
[6] – W. Zagórski, *Kaśka Kariatyda*, [za:] K. Kłosińska, Ciało, pożądanie, ubranie. O wczesnych powieściach Gabrieli Zapolskiej.

[7], [8] – K. Kłosińska, *Ciało, pożądanie, ubranie*. O wczesnych powieściach Gabrieli Zapolskiej.

KAROLINA BŁACHNIO

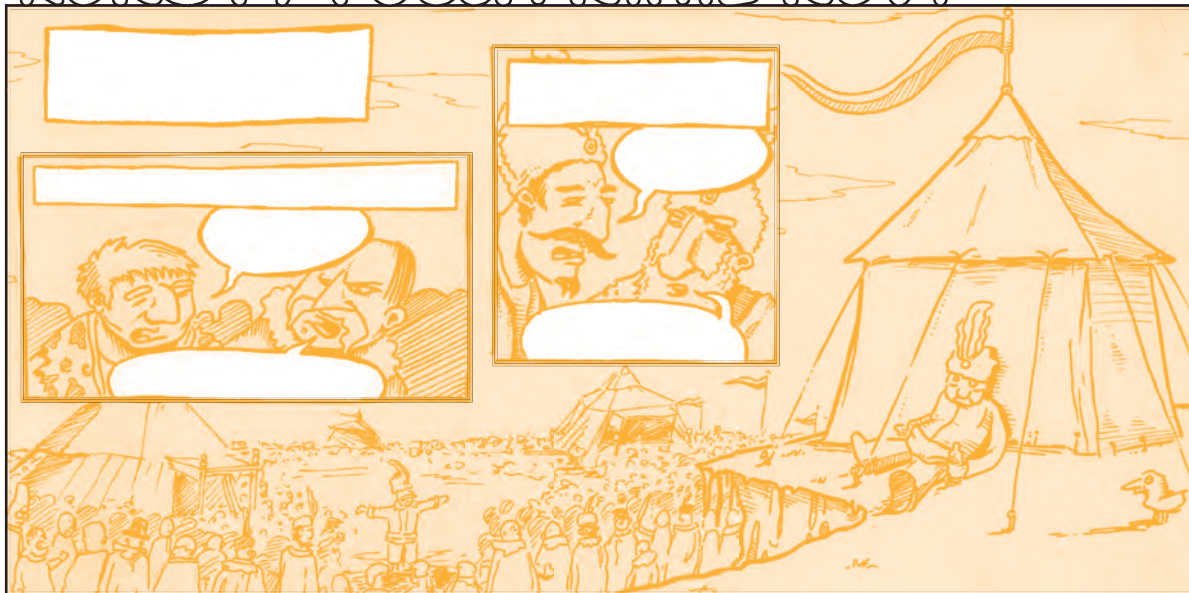
Specjalistka ds. biblioteki organizacji pozarządowych w OFOP. Wcześniej: asystentka i koordynatorka projektów Szkoły Liderów angażujących mieszkańców gmin, skierowanych do lokalnych organizacji pozarządowych i radnych (akcja Masz głos, masz wybór i projekt Daj głos mieszkańcom). Filolog polski, blachniowa.blogspot.com.

1.



poradnik dla reprezentanta sektora

KONSTYTUCJA NIHIL NOVI



ABC reprezentanta III sektora

Świat organizacji pozarządowych to świat wolności. Powstaje w wyniku wolnych wyborów milionów ludzi – inicjatorów, członków, wolontariuszy, sponsorów. Jednak świat ten jest specyficzny. Daje możliwości działania, ale też nakłada pewne zobowiązania. Wobec tych, którzy nam zaufali, wobec tych, którym się pomaga, wobec dobra wspólnego. Musimy dobrze zrozumieć, czym są organizacje, czym jest trzeci sektor, by mówić o tym, jak go reprezentować.

A. Trudność mówienia w pierwszej osobie liczby mnogiej

Po pierwsze świat organizacji pozarządowych to świat raczej zbiorowych aktorów niż indywidualności, a to oznacza raczej mówienie w kategoriach My niż Ja. A mówienie poprzez zaimek MY ma swoje możliwości i ograniczenia. Gdy mówimy: nasza organizacja postuluje, oczekuje, domaga się, w istocie mówimy: My domagamy się, oczekujemy, domagamy się. My! Czasem na wyrost, czasem niezbyt precyzyjnie, ale takie jest znaczenie mówienia w imieniu organizacji. Trzeba to dobrze zrozumieć, bo wkraczamy w świat reprezentacji i brak świadomości, że „mówimy prozą”, nie zwalnia nas z odpowiedzialności.

No dobrze, powie ktoś, jeśli mówię w imieniu stowarzyszenia miłośników starych tramwa-

jów, to w imieniu kogo w zasadzie mówię? Formalnie, jeżeli jestem statutowo upoważniony, mogę mówić jedynie w imieniu członków naszego stowarzyszenia. To prawda. Czy jednak inni miłośnicy tramwajów nie mają we mnie trybuna i obrońcy? Do kogo przychodzą, kiedy widzą, że krzywda się dzieje zabytkom? Może więc w jakimś sensie mówię i w ich imieniu?

W dzisiejszych organizacjach bardzo liczą się fundusze i wolontariusze. Ci ostatni chcą poświęcić swój czas i umiejętności na rzecz pewnej idei. Ich uczestnictwo jest swoistą deklaracją, swego rodzaju wyborem. Ale cóż oznacza ten wybór? Podobnie, co oznacza wybór przystąpienia do tej a nie innej organizacji? To trochę więcej niż kliknięcie „lubię to” na Facebooku. To swoista deklaracja, potwierdzona czynem, a także własną pracą czy pieniędzmi. No bo tak, jak w polityce oddanie na kogoś głosu, tak w organizacjach pozarządowych **danie komuś swojego czasu czy datku coś oznacza**. Czy Owsiak rzeczywiście może jedynie reprezentować tylko samego siebie? Nie mówi choć trochę w imieniu tych wszystkich zaangażowanych wolontariuszy, tych wszystkich, którzy się dorzucają do puszek WOŚP?

Jeżeli mówimy jako organizacje, że nie chcemy nikogo reprezentować, że chcemy być tylko ekspertami, a reprezentowanie zostawiamy politykom, w istocie oznacza to, że nie doce-

niamy tych wszystkich, którzy nas wspierają, którzy traktują poważnie nasze stanowiska i oświadczenia. Nie traktujemy poważnie też naszego dorobku, który nie jest przecież często zasługą tylko tego zarządu i tylko tych pracowników, ale i tych, którzy kiedyś zakładali organizację, którzy budowali podstawy dzisiejszych naszych sukcesów. Czyżbyśmy chcieli powiedzieć, że tamto się nie liczy i mówimy tylko w swoim imieniu? Jeżeli w organizacji mówimy, że nie chcemy nikogo reprezentować poza sobą, to chyba nie do końca traktujemy swoją działalność poważnie. No właśnie, a co z tymi, którym pomagamy? Których potrzeby znamy i rozumiemy? Którzy bez nas będą mieli gorzej? Kto ma mówić w ich imieniu?

Tak oto wstępując w świat organizacji pozarządowych, wkraczając do tego przedsiwzięcia wolności musimy nauczyć się pokory naszego ja wobec my. Nie jest to pokora bezalternatywna. Organizacje dają nam możliwość praktycznie natychmiastowego wystąpienia z jednej organizacji i przystąpienia do innej, ale jednak jeśli chcemy korzystać z dobrodziejstw wspólnego działania, musimy poskromić swoje ego. Indywidualiści, rozbuchane osobowości są największym kapitałem organizacji, ale mogą też być dla niej zagrożeniem. Wolność w sektorze pozarządowym to wolność kolektywna.

B. Konieczność współpracy

Organizacje oczywiście powstają po to, aby realizować swoją misję, realizować wolność. Jednak z szerszej perspektywy mają też inne zadanie. Są po to, aby bronić naszych wolności. De Tocqueville pisał: „[s]towarzyszenie polityczne, przemysłowe, handlowe, czy nawet naukowe i artystyczne, jest odpowiednikiem oświeconego i potężnego obywatela, którego nie można w dowolny sposób samowolnie naginać ani po cichu gnębić i który, broniąc swoich własnych praw przed zakusami władzy, ratuje jednocześnie wolność powszechną”¹. Świat

wolności nie jest wolny od zagrożeń wpływających zarówno ze strony państwa, jak i rynku. Tu organizacje pozarządowe są nie tylko emanacją wolności, ale również jej strażnikami. Ale ich rola opiera się na tym, że stanowiąc owo my zamiast ja stają się tym „oświeconym i potężnym obywatelem”, który ma siłę przeciwstawić się sile państwa i rynku.

Ta rola samoobrony społecznej, a w jej ramach i kontroli administracji oraz przedsiębiorców, to w istocie próba wyrównania sił pomiędzy posiadającym środki przymusu państwem i opierającym się na sile pieniądza biznesem a obywatelem, który nie chce poddać się bezdyskusyjnie prawom i komercji. Tu organizacje pozarządowe jako zbiorowość, jako trzeci sektor właśnie, stają się reprezentantem wolności, reprezentantem społeczeństwa obywatelskiego. A więc w istocie reprezentują coś więcej niż tylko same siebie.

To, że trzeci sektor jest sferą życia publicznego poza obszarem działania administracji i biznesu, jest właściwie odkryciem lat siedemdziesiątych XX wieku, choć przecież ten typ myślenia widać już u De Tocqueville’a czy Gramsciego. Tak więc nagle pojedyncze organizacje stają się elementem większych całości, które np. w ramach tzw. nowych ruchów społecznych zaczynają nie tylko rozwiązywać problemy, ale i walczyć z ich skutkami. Oznacza to chęć uczestniczenia w tworzeniu prawa, wpływaniu na polityki publiczne, domaganiu się konkretnych rozwiązań. I tu pojawia się pytanie: w czym imieniu mówią? Tylko w imieniu swojej organizacji (patrz pkt. A) czy też szerszej – wszystkich niepełnosprawnych, wszystkich obywateli, wszystkich dzieci? Gdy przechodzimy od protestu i manifestacji do aktywnego współuczestniczenia w życiu publicznym, nie daje się uciec od pojęcia reprezentacji.

¹ De Tocqueville A., O demokracji w Ameryce, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1976, s. 475.

C. Reprezentacja jako jedno z narzędzi działania NGO

Oczywiście budowanie reprezentacji to nie jedynie i być może nawet nie najważniejsze zadanie organizacji pozarządowych. Dla niektórych to nawet nie będzie cel działania (choć inni będą się upierać, że oddolne zorganizowanie się społeczności jest wartością samą w sobie), a jedynie narzędzie, które może pomóc w realizacji rzeczywistych celów poszczególnych organizacji. Niemniej w niektórych wypadkach jest to narzędzie skuteczne, co oznacza, że konieczny jest wysiłek, aby takie narzędzie doskonalić, używać go w odpowiednich momentach.

Reprezentacja może przydać się w wielu sytuacjach i na różnych poziomach. Tak jak przy organizowaniu protestów przydaje się osoba, która potrafi zakomunikować dobrze sformułowane żądania, tak przy podpisywaniu porozumienia niezbędny jest ktoś, kto będzie weryfikował konkretne zapisy, a potem – ktoś, kto będzie pilnował, czy są one realizowane. Zazwyczaj potrzebny nam jest ktoś, kto to zrobi za nas, bo w końcu po co wszyscy mamy tracić czas, zamiast zajmować się innymi bieżącymi sprawami, które stoją przed naszymi organizacjami. Ale zajmując się tylko własnym podwórkiem, nie tworząc reprezentacji pozbawiamy

się możliwości wpływania na wiele ważnych, również z punktu widzenia naszych organizacji, decyzji. Tu potrzebny jest godny zaufania, kontrolowany i możliwy do odwołania reprezentant.

Mają rację ci, którzy ze sceptycyzmem podchodzą do reprezentacji. Ci, którzy mówią, że często administracja – jedynie po to, aby ułatwić sobie zadanie – chce mieć jednego partnera do rozmów. Ci, którzy mówią, że często nie da się reprezentować tak różnorodnych interesów i wartości, jak te, o które walczą organizacje. Ci, którzy martwią się o swoją niezależność. To prawda. Reprezentacja nie jest dobra zawsze i na wszystko. Jednak rezygnować z użytecznego narzędzia tylko dlatego, że nie zawsze jest przydatne i że inni chcą je do swych celów wykorzystać? Czasami będzie to koalicja *ad hoc*, w której organizacje wspólnie załatwią tylko jedną konkretną sprawę. Czasem będzie to porozumienie na rzecz uzgodnienia z rządem pewnych podstawowych zasad i wzajemnych oczekiwań (np. w formie paktu społecznego). Czasem będzie to ciało dialogu, gdzie stały przedstawiciel organizacji będzie doglądał tego, aby głos organizacji nie był pomijany. Reprezentacja nie za wszelką cenę i nie na wszystkie okazje, ale bez reprezentacji się nie da.

Poradnik dla przedstawiciela organizacji pozarządowych w ciałach dialogu obywatelskiego

Piotr Frączak

Jak się zostaje reprezentantem?

To zazwyczaj nic trudnego. Po prostu któregoś dnia ktoś do Ciebie mówi: wiesz co, nie mogę pójść jutro na spotkanie, pójdziesz za mnie? Idziesz i stajesz się reprezentantem. Gdy koledzy w pracy mówią: idź do szefa i poproś o dzień wolny, a Ty idziesz – stajesz się reprezentantem. Gdy w organizacji wybiorą Cię do zarządu, stajesz się reprezentantem. Oczywiście problemem może być udowodnienie, że kogoś reprezentujesz. Wtedy nie zawsze wystarczy Twoje słowo. Czasem musisz mieć upoważnienie, czasem wyciąg z KRS-u, czasem zaś wyniki głosowania lub mandat.

Uwaga na mandaty

Z tym mandatem jest problem. Zazwyczaj bardziej kojarzy nam się z mandatem karnym albo mandatem posła, który zapewnia mu immunitet. W jednym i drugim przypadku nie łączy się z naszymi prawami obywatelskimi, a z prawami innych (policji, parlamentarzystów). A przecież mandat, o który nam chodzi, to pełnomocnictwo, którą ja przekazuję komuś zaufanemu. To moje prawo, aby nie zawsze wszystko robić samemu. Jest to mandat imperatywny, tzn. zakłada, że ten, kto go posiada, reprezentuje swoich wyborców i powinien wykonywać ich zalecenia. Oznacza to, że można go odwołać, gdy nie wywiązuje się ze swoich zobowiązań.

W sytuacji gdy określone są procedury wyboru przedstawicieli (np. w statucie stowarzyszenia czy w zasadach wyboru przedstawicieli organizacji pozarządowych do komitetów monitorujących czy rad pożytku), sprawa jest o tyle prosta, że po spełnieniu określonych w procedurach warunków stajemy się jednocześnie reprezentantem. Gdy takich reguł nie ma, zawsze możemy je dla siebie wymyślić. To my decydujemy, czy chcemy być przez kogoś reprezentowani i – w nielicznych przypadkach – czy chcemy kogoś reprezentować.

Pytaniem pozostaje, czy można być reprezentantem, którego nikt nie wybrał. Wydaje się to możliwe. Jest wiele sytuacji, gdy mówimy w imieniu innych nie pytając ich o zdanie. Czy może być to uprawnione? Wydaje się, że tak. Jeżeli ktoś chce reprezentować interesy zagrożonych gatunków ryb (które jak wiadomo głosu nie mają), jak i wszelkich innych zwierząt, to musi się sam mianować. Jeśli ktoś mówi w interesie przyszłych pokoleń, nienarodzonych dzieci – też nie został przez zainteresowanych wybrany. A co z tymi, którzy chcą występować w interesie dzieci czy osób ubezwłasnowolnionych (np. z powodu głębokiego upośledzenia), a także często osób mogących się wypowiadać w swoim imieniu, ale z jakichś powodów tego nierobiących (np. bezdomni). Mówimy wtedy o rzecznictwie i w tym wypadku to, kto i dlaczego reprezentuje jakies interesy, budzi często jeszcze większe wątpliwości. Tu rolę może odgrywać ekspercka wiedza,

determinacja, dotychczasowe dokonania, ale też popularność danego podejścia wśród innych (np. zasoby zmobilizowane przez daną organizację w formie zbiórki publicznej czy ilości zaangażowanych wolontariuszy). Tu reprezentacja oczywiście nie jest jednoznacznie określona i może być poddawana różnym wątpliwościom, ale też z pewnością jest dopuszczana i akceptowana w debacie publicznej.

Jeżeli już jednak ktoś zostanie wybrany na reprezentanta, musi zacząć od zadania sobie kilku pytań.

Co trzeba ustalić?

1. Kto w istocie jest reprezentantem?

Trzeba rozróżnić, czy reprezentantem jest osoba czy instytucja, która tę osobę deleguje. Zwyczaj zakłada się, że jest to osoba, choć przecież w wielu wypadkach, mimo że wybiera się osobę, to rodzima organizacja może tę osobę odwołać lub zastąpić. Co więcej, osoba ta czasem jest po prostu członkiem lub pracownikiem organizacji i uczestniczy w spotkaniach w ramach swoich obowiązków. Problem jest szczególnie widoczny, gdy przedstawiciel zabiera głos i mówi: według mnie jest tak i tak, ale moja organizacja przyjęła takie i takie stanowisko, zaś organizacje pozarządowe, z którymi się konsultowałem, zwróciły uwagę na to i na to...

2. Kogo w istocie reprezentujemy?

Jeżeli już przyjmujemy, że w pracach określonej instytucji działała konkretna osoba, to musimy odpowiedzieć sobie na pytanie, kogo powinna reprezentować:

- daną organizację?
- interesy beneficjentów swojej organizacji, np. niepełnosprawnych?
- organizacje pozarządowe zajmujące się danym tematem. np. wykluczeniem społecznym?
- wszystkie organizacje pozarządowe?
- interes społeczny?

I właściwie byłoby prosto, gdyby trzeba się było jednoznacznie określić. Bardzo często jednak

w pracach reprezentanta spotkacie się z sytuacjami, w których w zależności od sytuacji (tematu) będziecie reprezentować inną opcję (niektórzy to nazywają zmienianiem kapeluszy). Jednak najgorszą rzeczą, jaką można zrobić, jest bronienie interesów swojej organizacji czy beneficjentów pod hasłem interesu społecznego, a w sytuacji dyskusji nad interesem społecznym – znużonym opuścić salę obrad.

3. Mówimy o wartościach czy interesach?

Nawet gdy mamy jasność co do tego, kogo reprezentujemy, warto odpowiedzieć sobie: czy chodzi nam o interesy, czy o wartości? Reprezentując organizację ekologiczną możemy czasem mówić o wartościach, które jej przyświecają i bezkompromisowo walczyć np. z emisją CO₂, możemy też walczyć o to, aby nasza organizacja dostała jak najwięcej pieniędzy na edukację w tym zakresie. Niektórym może się to mylić, zwłaszcza gdy walczymy o więcej pieniędzy na zadania zlecone będące zgodnie z naszą misją w sytuacji, gdy nasza organizacja dopiero w konkursie będzie mogła ubiegać się o te środki. Dyskusja na temat konfliktu interesu jest jedną z podstawowych debat, jakie powinny odbyć się w sektorze pozarządowym (por. np. *FederalistKa* nr 3/2010), jednak to, w jakim charakterze występujemy, warto dookreślić, aby nie mówiono tak jak o wielu przedstawicielach NGO w ciałach dialogu, że przychodzą tu tylko załatwiać swoje organizacyjne i grupowe interesy, a istota problemu ich nie interesuje.

4. Jakie jest nasze umocowanie?

Nasze umocowanie jako reprezentantów może wynikać albo z zaufania, jakim darzą nas ci, którzy nas wydelegowali, albo z przepisów prawa. Zawsze trzeba dobrze rozróżniać te dwie kwestie, nawet gdy się ze sobą mieszają. Ale najpierw pokażmy czyste sytuacje. Mamy Radę Działalności Pożytku Publicznego. To, kto zostanie wybrany, zależy od właściwego ministra. Oczywiście obecnie kandydaci muszą uzyskać odpowiednie poparcie wśród organizacji. Jed-

nak to, że w jakimś stopniu reprezentują organizacje pozarządowe w Radzie, jest wolą ministra, a nie samych organizacji. Mają więc uprawnienia prawne, choć z punktu widzenia umocowania w sektorze ich legitymacja jest słaba. Nikt ich nie wybrał.

Z drugiej strony mamy reprezentantów, którzy zostali wybrani w demokratycznych procedurach, ale nikt nie kwapi się, aby z tego powodu traktować ich inaczej niż inne osoby zabierające głos w dyskusji. Często np. federacje działające na poziomie regionalnym czy lokalnym zgłaszają takie problemy.

Zdarza się jednak – na szczęście coraz częściej – że osoby, które mają prawne umocowanie, są równocześnie reprezentantami określonych grup. Niestety bardzo często obie formy nie pokrywają się ze sobą. Uprawnienia określone prawem nie do końca zgadzają się z mandatem, który uzyskali reprezentanci. Warto, by zdawali sobie z tego sprawę wszyscy, tak partnerzy po stronie władzy, sami reprezentanci, jak i ci, których reprezentują. Pozwoli to na uniknięcie wielu nieporozumień.

5. Jaka jest rola ciała dialogu, w którym biorę udział?

Komitet komitetowi nierówny. Rada radzie. Czasem wiele zależy od przyznanych im uprawnień. Czasem nazwa, a czasem i formalne uprawnienia niewiele mówią, i wtedy wiele zależy od praktyki. Jednak powinniśmy wiedzieć, jaką rolę odgrywa w systemie instytucja, w której działamy. Czy jest to rola informacyjna (przekazujemy informacje od administracji do organizacji i w drugą stronę), czy rola doradczo-konsultacyjna (jesteśmy po to, aby ocenić propozycje rządowe, zgłaszać postulaty), czy kontrolna (pilnujemy, aby administracja przestrzegała reguł i oceniamy, czy to, co robi, jest skuteczne i efektywne), czy wreszcie negocjacyjna (współuczestniczymy w podejmowaniu decyzji biorąc za to odpowiedzialność). Bardzo często nie ma jasności co do tego, jaką formę partnerstwa w danej instytucji realizujemy

(potwierdzają to badania ewaluacyjne systemu komitetów monitorujących). Trzeba to jednak szybko wyjaśnić lub – jeśli wiemy, jakiej formy oczekujemy – pracować nad tym, aby zbliżyć się do oczekiwanej roli.

Dlatego poza mandatem i dobrą wolą (świadomością tego „co ja robię tu”) konieczna jest pewna wiedza i umiejętności.

Co trzeba wiedzieć?

1. Trochę formalności

Powoływanie ciał dialogu przez administrację musi wynikać z przepisów prawa. Oznacza to, że jest jakaś podstawa prawna powołania danego ciała. Oczywiście nie musi być to – jak np. przy wojewódzkich radach pożytku publicznego (zapisy w ustawie o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie) czy komitetach monitorujących (zapisy w ustawie o zasadach prowadzenia polityki rozwoju) – opis konkretnego ciała, ale też ogólne uprawnienia, jak choćby te z art. 12 ustawy o Radzie Ministrów (patrz ramka), które umożliwiają powoływanie bardzo różnych ciał, takich jak np. Zespół ds. Paktu dla Kultury.

Oczywiście zazwyczaj na zapisach ustawowych się nie kończy. Musi być jeszcze konkretny dokument powołujący dane ciało, który może też określać zasady jego pracy (regulamin może być pozostawiony do wewnętrznej decyzji powołanego ciała). Nabywanie wiedzy o naszych prawach i obowiązkach musimy rozpocząć od przeczytania wszystkich tych dokumentów i ewentualnie innych (w sprawie komitetów monitorujących obok wytycznych nr 3 Minister Rozwoju Regionalnego z 15 maja 2007 r. będą to odpowiednie dokumenty strategiczne od NSRO poczynając na odpowiednim programie operacyjnym kończąc – nie licząc oczywiście i dokumentów unijnych). Do bieżącego działania wystarczy nam oczywiście regulamin, ale zawsze musimy pamiętać, że poruszamy się w obszarach określonych odpowiednimi przepisami. To teren administracji i jej zasady.

Art. 12.

1. Prezes Rady Ministrów, z własnej inicjatywy lub na wniosek członka Rady Ministrów, może, w drodze zarządzenia, tworzyć organy pomocnicze Rady Ministrów lub Prezesa Rady Ministrów, a w szczególności: (...)

2) komitety do rozpatrywania określonych kategorii spraw lub określonej sprawy;

3) rady i zespoły opiniodawcze lub doradcze w sprawach należących do zadań i kompetencji Rady Ministrów lub Prezesa Rady Ministrów.

2. Prezes Rady Ministrów, tworząc organy pomocnicze, o których mowa w ust. 1, określi ich nazwę, skład, zakres działania oraz tryb postępowania.

USTAWA z dnia 8 sierpnia 1996 r. o Radzie Ministrów

2. Jeszcze więcej formalności

Oczywiście znajomość podstaw prawnych naszych działań to minimum. Jednak ponieważ – jak już się rzekło – gramy na boisku administracji, warto poznać też zasady, a czasem i zwyczaje, panujące w urzędach. Świadomość, jakie kto ma kompetencje, jak wygląda droga służbowa, jak wygląda proces stanowienia prawa, jakie są procedury przy tworzeniu polityk publicznych itd., itp. To wiedza, która może nam się bardzo przydać, ale która też jest tak szeroka, a także zmieniająca się, że tu proces uczenia, jest formą edukacji permanentnej. Jeden i ten sam postulat zgłoszony w innym czasie, w nieodpowiednim miejscu, do nieodpowiedniej osoby może okazać się niemożliwy do zrealizowania, choć gdyby zastosować inną procedurę...

3. Trochę wiedzy o procesach grupowych

Praca w ciałach dialogu to w dużej mierze udział w grupowym podejmowaniu decyzji. Warto więc zapoznać się z zaletami i niebezpieczeństwami podejmowania decyzji w grupie. Do zalet niewątpliwie należą: zwiększenie ilości informacji

potrzebnych do podjęcia decyzji, wielość punktów widzenia i możliwość pojawienia się różnych rozwiązań, lepsze zrozumienie podejmowanych decyzji i akceptacja końcowego wyboru. Ponadto, co nie najmniej ważne, choć może czasami być uważane za zagrożenie, w trakcie prac tworzą się partnerskie relacje między uczestnikami procesu, a to ułatwia współpracę.

Jednak są też i wady takiej formy podejmowania decyzji. Przede wszystkim wydłużenie procesu decyzyjnego, a co za tym idzie – zazwyczaj wyższe koszty. Zawsze istnieje możliwość, że silny przywódca lub grupa interesów doprowadzi do podjęcia forsowanej decyzji. Istnieje też niebezpieczeństwo, że jednostka ulegnie presji grupy albo że kompromis wcale nie okaże się najlepszym rozwiązaniem. Do tego dochodzą też takie zjawiska, jak tzw. „polaryzacja grupowa” czy „syndrom grupowego myślenia”, które mogą prowadzić po prostu do błędnych decyzji.

4. Kompetencje w zakresie organizacji pozarządowych

Ktoś, kto reprezentuje trzeci sektor, albo chociaż jakąś grupę organizacji (czy to branżową, czy też skupioną wokół jakiegoś tematu), powinien mieć więcej niż minimum wiedzy o prawnych, społecznych i ekonomicznych aspektach funkcjonowania organizacji. Tu nie wystarczy oprzeć się na intuicji i podejściu zdroworozsądkowym. Nieprecyzyjny zapis, przegapienie drobnej nieścisłości mogą skutkować znaczącymi konsekwencjami dla prowadzonej przez organizację działalności.

Co trzeba umieć?

1. Stosować procedurę

Zazwyczaj na procedury narzekamy. Jednak znajomość przepisów i procedur to także oręż, który jest nam dany. Trzeba się umieć tym orężem posługiwać. Umiejętne wykorzystanie zapisów regulaminowych i twórcze podejście do procedur daje często wiele możliwości. To, że czegoś do tej pory nie było, nie znaczy, że jest to niemożliwe.

Co więcej, trzeba zawsze pamiętać, że procedury nie są dane raz na zawsze. Możliwe jest – w długiej perspektywie – zmienianie prawa, a więc tym bardziej regulaminów czy przyzwyczajzeń. Zazwyczaj można znacznie więcej, niż się nam wydaje. Trzeba tylko zobaczyć tę drogę, którą formalnie daje nam prawo, i konsekwentnie pracować nad naszymi pomysłami.

2. Czytać dokumenty

Praca w ciałach dialogu to praca w dużej mierze na dokumentach. Ale czytanie dokumentów to coś więcej niż tylko czytanie ze zrozumieniem. To przede wszystkim umiejętność wyszukiwania tych fragmentów, które są kluczowe ze względu na cele, dla których uczestniczymy w ciałach dialogu. Trzeba też dobrze odczytywać konsekwencje konkretnych zapisów. Ta umiejętność przychodzi z czasem, można się jej nauczyć. Po kilku skonsultowanych od deski do deski dokumentach szybko znajdziemy te fragmenty, o które nam chodzi.

3. Zabierać głos

Wiele zależy od tego, czy do swoich argumentów umie się przekonać innych. Trzeba być aktywnym i nawiązywać kontakty. Rozmawiać na forum komitetu czy rady, ale także w kularach. Ciało dialogu są takim miejscem, gdzie możemy poznać prawdziwe intencje partnera, a i wprost powiedzieć, czego oczekujemy. W rozmowach poznajemy swoje stanowiska i priorytety. Wiemy, czego druga strona nie chce, a czego rzeczywiście nie może. Wzajemne poznanie to ważny element wypracowywania decyzji.

4. Być ekspertem, facylitatorem, liderem

Działalność w ciałach dialogu zmusza nas do występowania w różnych rolach. Oczywiście nikt z nas nie jest aż tak wszechstronny, aby w pełni spełniać wszystkie te funkcje. Musimy jednak w niektórych wypadkach stawać się ekspertami (choćby nasza wiedza wynikała tylko z konsultacji przeprowadzonych wśród zainteresowanych). Musimy animować i facyli-

tować procesy, bo przecież nikt nie zrobi za nas tego, co tylko dla nas ma wagę. Musimy też w niektórych sytuacjach zorganizować i zmotywować koalicję (wewnątrz komitetu, rady lub w szerszym środowisku) na rzecz oczekiwanych rozwiązań. Niewątpliwie bycie liderem jest tu bardzo wskazane.

5. Konsultować decyzje

Konieczność uzgadniania z tymi, których się reprezentuje, swoich decyzji to wyzwanie, które pojawiało się już w powyższych punktach kilkakrotnie, jest szczególnie ważna. Przekonanie o naszej nieomyślności jest pierwszym krokiem do tego, aby przestać kogokolwiek reprezentować i zacząć reprezentować jedynie swoje zdanie. To najtrudniejsze i czasem najbardziej niewdzięczne działania w pracy reprezentanta. Zainteresować tych, których się reprezentuje, tematem, czasem dla nich bardzo odległym (choć często w dłuższej perspektywie bardzo ważnym z punktu widzenia ich interesów) i, powiedzmy sobie szczerze, rzadko fascynującym, to jest wyzwanie. A jeszcze zebrać opinie (często są one częściowo sprzeczne) i wyrobić sobie na ich podstawie zdanie... To dopiero są wyzwania.

Można więc mówić, że bycie reprezentantem może być nieskuteczne, często nudne i rzadko dające satysfakcję. To prawda. Ale mówienie, że jest to zadanie łatwe, niewymagające wysiłku, wiedzy i umiejętności, to domena tych, którzy nic na ten temat nie wiedzą.

PIOTR FRĄCZAK

Działacz społeczny, pracownik programowy Fundacji Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego, prezes Ogólnopolskiej Federacji Organizacji Pozarządowych, członek instytucji dialogu obywatelskiego (m.in. komitet Koordynacyjny Narodowych Strategicznych Ram Odniesienia, Krajowe Forum Terytorialne). Autor wielu publikacji na temat trzeciego sektora i organizacji pozarządowych. Zainteresowania: socjologia polityki, teoria społeczeństwa obywatelskiego, ekonomia społeczna.

Jak działać w imieniu III sektora?

Agata Wiśniewska-Górczewska

Zdaję sobie sprawę z przewrotności tytułu, który niejako zakłada, że działać w imieniu III sektora można, a nawet należy. Powstaje tylko pytanie o sposoby i formy. I w zasadzie jest to teza, która przyświeca chyba wszystkim organizacjom federacyjnym, zwłaszcza że trudno w codziennej pracy odzielić funkcje reprezentacji od rzecznictwa. Na tekst składają się moje osobiste refleksje wysnute na podstawie sześcioletniego zaangażowania w działalność Ogólnopolskiej Federacji Organizacji Pozarządowych oraz obserwacji działalności reprezentantów OFOP-u w różnych ciałach dialogu obywatelskiego.

Cele – po co?

Działania rzecznicze podejmuje się w celu osiągnięcia konkretnych efektów, które należy określić planując proces rzeczniczy. W przypadku organizacji pozarządowych i ich reprezentantów w debacie publicznej cele te są następujące:

- artkulacja interesów społecznych,
- zmiany przepisów prawnych,
- zmiana praktyki urzędniczej,
- zawiązywanie koalicji,
- last but not least – promocja swojej organizacji.

Angażując się w działania rzecznicze, możemy określić oczywiście kilka z powyższych celów.

Rzecznictwo – ale o co chodzi?

Dobrze jest uświadomić sobie, co określamy mianem rzecznictwa, bo termin ten bywa rozumiany różnie. Tak więc rzecznictwo jest:

- występowaniem w sprawie,
- występowaniem w imię wartości,
- zabieganiem o interes organizacji lub grupy organizacji.

W odniesieniu do celów omówionych w akapicie wyżej staje się to jasne. Podobnie oczywistym będzie, czym rzecznictwo nie jest, choć niestety bywa niewłaściwie rozumiane, co sprowadza na podejmujących takie działania „rzecznicze” podejrzenia o nieprzejrzyste zamiary i tzw. drugie dno zaangażowania. Rzecznictwo nie jest zatem:

- lobbieniem (rozumianym ustawowo, który jest lub może być elementem działań rzeczniczych),
- nieformalnym wpływem,
- „załatwianiem” spraw (cudzystów pokazuje różnicę między dochodzeniem słusznych praw jednej lub wielu organizacji, wskazanym w poprzedniej wyliczance).

Takie działania niejednokrotnie kuszą, zwłaszcza jeśli znamy decydenta w danej sprawie. Są jednak w większości nieprzejrzyste i trudno je kojarzyć z dobrymi intencjami. Osiągnięcie celu musi iść

w parze z etyką, poprawnością i jawnością procesu, który do niego doprowadził.

Zagrożenia i korzyści

Działalność rzecznicza bywa podejrzana zwłaszcza dla osób czy instytucji, z którymi stykamy się po raz pierwszy, bądź niewystarczająco jasno potrafimy przekazać nasze intencje. Dlatego proponuję przyjrzeć się przynajmniej kilku zagrożeniom, jakie może nieść ze sobą rzecznictwo:

- posądzenie o „załatwianie po znajomości”,
- niemożność wypracowania konsensusu satysfakcjonującego wszystkich koalicjantów,
- kolizja między korzyściami „tu i teraz” a długofalowymi,
- słabe merytorycznie argumenty,
- niedostateczna znajomość przepisów prawnych,
- w zależności od sprawy mogą pojawić się inne trudności.

Nie po to jednak angażujemy się w rzecznictwo, aby przegrywać czy być nieprzygotowanym. Co więc można zyskać? Oto kilka korzyści:

- zmiana warunków funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego,
- wpływ na prawo krajowe, według którego później się funkcjonuje,
- wpływ na to, co się dzieje w województwie, powiecie, gminie, np. na cele poszczególnych polityk, obszary dofinansowania,
- poznanie partnerów przyszłych akcji rzeczniczych,
- promocja organizacji rzeczniczej.

Korzyścią zawsze jest oczywiście osiągnięcie zamierzonych efektów, ale praktyka pokazuje, że w procesie rzeczniczym osiągamy dużo więcej, nawiązanie relacji z partnerami, wzrost naszej wiedzy z danej dziedziny, większe zrozumienie uwarunkowań danej sprawy itp.

Formy instytucjonalne – jak i gdzie?

Rzecznictwo można prowadzić zarówno poprzez reagowanie na potrzeby (np. włączając się do konsultacji propozycji nowelizacji przepisów prawnych czy planu zagospodarowania przestrzennego gminy), jak i generując sprawy (np. z własnej inicjatywy zgłaszając potrzebę zmiany przepisów krajowych lub miejscowych). Ponadto można korzystać z istniejących instytucji, których nierzadko jesteśmy członkami, jak również bez nich, zwracając się bezpośrednio np. do władz samorządowych. Dobór formy zależy od tego, jakiego rodzaju jest sprawa, której zamierzamy się podjąć, czy ma charakter jednostkowy, czy znosi się na dłuższy proces, wreszcie – czy istnieją instytucje, np. ciała dialogu obywatelskiego, które daną tematyką się zajmują. Przykładami zinstytucjonalizowanych form dialogu obywatelskiego, w których istnieje przestrzeń na rzecznictwo, rozumiane zwłaszcza jako proces, w którym główną rolę gra dyskusja, szukanie konsensusu, a więc konsultowanie i opiniowanie różnych rozwiązań, są:

- rady działalności pożytku publicznego,
- komitety monitorujące programy operacyjne,
- fora terytorialne,
- grupy i zespoły robocze (czasem samostanne, czasem powoływane przy wymienionych powyżej gremiach).

Partnerzy – z kim?

W celu zwiększenia skuteczności zabiegania o sprawę, na której nam zależy, warto poszukać wsparcia. Wzmocni ono siłę naszego oddziaływania oraz pozwoli podzielić się pracą z koalicjantami. Dobrze jest więc rozpoznać, z kim może nam być „po drodze”. Pod uwagę należy brać różne grupy partnerów: inne organizacje, zwykłych mieszkańców, administrację publiczną (rządową i samorządową), podmioty gospodarcze, związki zawodowe, organizacje pracodawców, a także media.

Decydując się na współpracę należy określić wspólne obszary zainteresowania, cele oraz skoncentrować się na określonej sprawie. Nierzadko przyjdzie nam też określić te obszary, w których się różnimy.

Współpraca może wyglądać różnie, a metody powinny zostać dobrane w zależności od rodzaju sprawy, którą chcemy przeprowadzić, i czasu, jakim dysponujemy. Mogą to być np. spotkania, uwspólnianie stanowisk, ale także zainteresowanie opinii publicznej. W rzecznictwie trzeba zatem wyjść ze swojego świata, a więc nierzadko również z wąsko rozumianych racji. Z drugiej strony, nie możemy stracić z oczu naszego celu.

Narzędzia – co można robić?

Czy z partnerami, czy bez, trzeba podjąć konkretne działania. Należą do nich (powtórzmy po raz kolejny – w zależności od rodzaju sprawy):

- udział w konsultacjach społecznych, m.in. z wykorzystaniem dostępnych kwestionariuszy, uczestnictwo w wysłuchaniach publicznych, udział w zespołach roboczych, ciałach doradczych,
- zgłaszanie stanowisk z własnej inicjatywy, m.in. przygotowanych w oparciu o stanowiska ekspertów; wspólnie z innymi partnerami społecznymi, np. z organizacjami pozarządowymi (lub ich związkami) z terenu województwa,
- budowanie koalicji oraz zainteresowanie sprawą innych grup, np. parlamentarzystów, mediów, związków zawodowych,

- udział w debacie publicznej, m.in. przez pisanie listów otwartych, publikację artykułów prasowych.

Zamiast podsumowania

Niniejszy tekst jedynie zarysowuje pewne elementy, które wydają się być niezbędne dla prowadzenia skutecznej działalności rzeczniczej. Każdy na pewno dopisze do tych propozycji własne, w zależności od tego, na jakim poziomie będzie działał i jakimi sprawami będzie się zajmował.

Reasumując, aby odnieść sukces w działaniach rzeczniczych, należy:

- 1) zdefiniować sprawę – i nastawić się na wytrwałość,
- 2) określić cel maksimum i minimum, czyli na jakich efektach nam zależy,
- 3) współpracować z ekspertami,
- 4) zbudować koalicję,
- 5) zainteresować osoby i instytucje zewnętrzne wobec problemu,
- 6) zdobyć wiedzę dotyczącą podobnych przypadków,

a wszystko to działając rzetelnie i jawnie. Zatem, drogie Rzeczniczki i drodzy Rzecznicy, do dzieła! Powodzenia!

AGATA WIŚNIEWSKA-GÓRCZEWSKA

Dyrektorka Programu Reprezentacji w OFOP, przewodnicząca Grupy Roboczej ds. Społeczeństwa Obywatelskiego przy KK NSRO .

Poradnik dla przedstawiciela organizacji pozarządowych w trakcie tworzenia umów społecznych

Piotr Frączak

1. To samo co w ciałach dialogu, tylko trudniej

Problemy, wątpliwości i kontrowersje, które pojawiają się również w obszarze reprezentowania interesów czy wartości w trakcie przygotowywania różnego rodzaju paktów i porozumień z administracją – nadal są formą dialogu obywatelskiego, choć przecież różniącą się od tej w ciałach dialogu. Tu zamiast instytucji, w ramach których odbywa się dyskusja, prowadzi się rozmowę, której efektem jest podpisanie wzajemnych zobowiązań. Nawet gdy zobowiązania dotyczą jedynie strony rządowej (samorządowej), to podpisanie takiej umowy daje władzy legitymizację do działań w ramach wypracowanych ustaleń. Trzeba tu podkreślić, iż wszelkie porady w zakresie reprezentacji, które zawarte są w poradniku dla przedstawicieli organizacji pozarządowych w ciałach dialogu obywatelskiego, odnoszą się do sytuacji, gdy przedstawiciele organizacji pozarządowych „paktują z władzą”. Jednak ta sytuacja wymaga ciągłego udowadniania swoich uprawnień do reprezentowania i z tego powodu może być uznana za trudniejszą.

2. Interes własny i interes zbiorowy

Oczywiście w trakcie pracy nad paktem będziemy mieli znów kłopot z ustaleniem, kogo reprezentujemy. Czy interes naszej organizacji (wartości, które utożsamia), czy interes orga-

nizacji pozarządowych jako formy prawnej, a może interes strony społecznej, gdzie interes mojej organizacji i organizacji w ogóle powinien ustąpić jakiemuś interesowi wspólnemu? Na różnych etapach prac będzie to różnie wyglądało. Na początku dobrze jest tak sformułować interesy organizacji czy sektora, aby wiadomo było, co jest dla nas najważniejsze. Z biegiem czasu i rozmów nasze interesy powinny stawać się częścią większej całości, aby już na etapie negocjacji z rządem czy samorządem móc mówić o naszych wspólnych oczekiwaniach.

3. Budować zaplecze społeczne

Co dla przedstawicieli organizacji w dialogu jest przydatnym elementem działań, dla tych, którzy działają na rzecz negocjacji z władzą, jest czymś, od czego zależy powodzenie. Trzeba zmobilizować środowisko, czy częściej środowiska, które będą zainteresowane doprowadzeniem do umowy społecznej. To presja – raczej ruchu społecznego niż jednej organizacji – jest argumentem za rozwiązaniami, które wykraczają poza ogólnie przyjęte procedury. Dlaczego rząd ma rozmawiać akurat z nami, a nie z kimś innym? Dlaczego ma zobowiązywać się do czegoś, co zostaje na nim w jakimś sensie wymuszone? Przecież można to zrobić poprzez uchwalanie odpowiednich ustaw albo wpływając na koalicyjne partie, aby wpi-

sały postulaty do swoich programów. Dlatego, że widzi, iż te postulaty mają poparcie społeczne, są czymś, czego społeczeństwo oczekuje. Nie dla własnych partykularnych interesów, ale właśnie w kategoriach dobra wspólnego. Bez społecznego zaplecza można coś dobrego dla środowiska zrobić w ramach pracy w Komitecie. Bez zaplecza społecznego paktu nie będzie albo będzie to koncepcja narzucona przez rząd.

4. Unikać pozorów

Tak jak nie ma nic bardziej zabójczego dla konsultacji niż konsultacje *pro forma*, które w dużej mierze są fikcją i traktowane są przez władzę jako zło konieczne, tak idea paktów społecznych zależy od poważnego podejścia obu stron. Lepiej już, aby nie było zgody, niż gdyby to miała być zgoda pozorna, podpisanie czegoś, co nie ma znaczenia. Takie pozorne pakt, które podpisuje tylko jedna ze stron, które nie zawierają zobowiązań i są na tyle ogólne, że nie można zweryfikować ich efektów, to próba wykorzystania idei paktu do innych celów. Zapisy paktu muszą odzwierciedlać wspólne wartości, ale też wskazywać konkrety, które pokazują, jak te wspólne wartości będą realizowane.

5. Po pierwsze, po drugie, po trzecie....

Rozmawiać, konsultować, rozmawiać, konsultować itd. Nie jest trudno napisać w miarę dobry tekst programowy. Trudno jest sprawić, aby został on zaakceptowany przez tych, którzy nie uczestniczyli w formułowaniu postulatów, nie dyskutowali nad konkretnymi zapisami, nie mieli szansy zaznaczyć swoich wątpliwości. Papier jest cierpliwy, ale ludzie nie zawsze.

Chcemy występować w ich imieniu, musimy ich słuchać, rozumieć, a w sytuacji różnicy zdań – rozmawiać.

6. Druga strona też się liczy

Oczywiście możemy nasze postulaty potraktować jako festiwal życzeń. Chcemy tego, tego, tego i jeszcze tamtego. Reprezentujemy stronę społeczną, ale rozmawiamy z rządem, który nawet jeśli jest w danych okolicznościach przyparty do muru, nie może i nie powinien (z takim, co tylko obiecuje nie warto rozmawiać) obiecywać czegoś, czego nie jest w stanie spełnić. Powinniśmy dobrze sformułować postulaty, nawet daleko idące, ale też zastanowić się (wspólnie z drugą stroną), jak można je osiągnąć i w jakiej perspektywie czasowej.

7. Ważna jest kontynuacja

Pisząc pakt trzeba pamiętać, że samo podpisanie zobowiązań to początek drogi, a nie końcowy sukces. Dopiero w trakcie realizacji porozumienia wyjdzie wiele problemów, okaże się, jak różnie można rozumieć i interpretować konkretne zapisy. Dlatego warto w samych porozumieniach zapisać propozycję rozwiązań instytucjonalnych (choćby powołania odpowiednich ciał dialogu – np. takich, jakie powstały po podpisaniu Paktu dla Kultury, por. FederalistKa nr 4 i 6/7), które pozwolą nadzorować realizację paktu i – o ile to konieczne – współpracować z administracją w rozwiązywaniu pojawiających się przeciwności.

Tak oto umowy społeczne mogą być elementem instytucjonalizacji dialogu obywatelskiego. A jak działać w tym obszarze, opisaliśmy powyżej.

Mapa ciał dialogu obywatelskiego

*Michał Dymkowski
Urszula Latoszek*

Poniższy artykuł skupia się na prezentacji najważniejszych ciał dialogu obywatelskiego przy instytucjach wdrażających różne polityki publiczne, zarówno te finansowane ze środków funduszy europejskich oraz ze środków uzyskanych na podstawie umów o współpracy międzynarodowej, jak i krajowe, finansowane z budżetu państwa.

Ciała dialogu obywatelskiego są organami składającymi się zarówno z przedstawicieli władz publicznych (strona rządowa, samorządowa), jak i partnerów społecznych i gospodarczych, czyli przedstawicieli organizacji pozarządowych, związków zawodowych, organizacji pracodawców oraz środowisk akademickich i biznesowych. Obecnie instytucje są w większości organami doradczymi, konsultacyjnymi i opiniodawczymi dla władz publicznych, mają też za zadanie głównie monitorować realizację założeń dotyczących celów, instrumentów oraz strategii wdrażania polityk publicznych finansowanych ze środków europejskich lub z umów o współpracy międzypaństwowej. W zależności od swojego rodzaju mogą funkcjonować na każdym poziomie, także lokalnym.

Najistotniejszymi dla organizacji pozarządowych ciałami dialogu obywatelskiego są te funkcjonujące w ramach wdrażania funduszy europejskich i innych międzynarodowych mechanizmów finansowych, a także różnego rodzaju ciała konsultacyjne i opiniodawczo-doradcze. Te ostatnie to niedostatecznie zbadany obszar. Corocznie

wydawany przez Departament Dialogu i Partnerstwa Społecznego MPiPS informator (ostatnie wydanie to „Instytucje dialogu społecznego przy urządach administracji rządowej informator za rok 2011”, Warszawa 2012) zawiera dane niepełne, bo dotyczące głównie dialogu społecznego (nie są tam opisane np. ciała dialogu przy MKiDN). Z kolei analizy dialogu obywatelskiego oparte np. o badania ewaluacyjne (por. np. Artur Celiński, „Wnioski z analizy ciał konsultacyjnych i opiniodawczo-doradczych na poziomie centralnym i regionalnym, powiatowym i gminnym – raport”, Fundacja Stocznia i MSG/KRC, Warszawa 2011, czy prowadzone systematycznie przez OFOP badania aktywności organizacji pozarządowych w komitetach monitorujących – ostatni: Paweł Sieczkowski, „Siła i znaczenie III sektora, Warszawa, grudzień 2010) dotyczą tylko wybranych instytucji. Dlatego poniżej prezentujemy jedynie dwa powstające systemy – czyli rady pożytku publicznego i fora terytorialne.

I. Ciała dialogu obywatelskiego, funkcjonujące w ramach systemu wdrażania funduszy unijnych 2007-2013

Fundusze europejskie w państwach członkowskich **Unii Europejskiej (UE)** są implementowane za pomocą **programów operacyjnych (PO)**, opracowywanych przez poszczególne państwa członkowskie na podstawie dokumentów strategicznych zwanych **Narodowy-**

mi Strategicznymi Ramami Odniesienia (NSRO) – w Polsce znanymi też pod nazwą Narodowej Strategii Spójności – NSS.

Programy Operacyjne powstały w celu obsługi poszczególnych funduszy. Ich treść podzielona jest na części, tzw. Priorytety oraz Osie Priorytetowe, określające cele dotacji w poszczególnych zakresach, a dalej na Działania i Poddziałania, w których opisane są typy projektów podlegających dotowaniu. Obecnie fundusze unijne składają się z ponad 30 programów operacyjnych.

Komitety monitorujące (KM) mają za zadanie monitorowanie wdrażania programów operacyjnych. W ich skład wchodzi w myśl zasady partnerstwa przedstawiciele administracji rządowej, samorządowej, organizacji pozarządowych, związków zawodowych i organizacji pracodawców, środowiska akademicko-naukowego oraz sektora biznesu. Każdy z członków komitetu powinien mieć wyznaczonego stałego zastępcę, który go zastępuje w pracach komitetu w przypadku jego nieobecności.

Podstawowe zadania komitetów monitorujących

Do zadań KM należy między innymi:

- zatwierdzanie kryteriów, według których wybierane są projekty do zrealizowania w danym programie,
- weryfikowanie na podstawie dokumentów dostarczanych przez Instytucję Zarządzającą postępów w osiągnięciu konkretnych celów programu,
- analiza ocen wyników wdrażania danego programu operacyjnego,
- zatwierdzanie całorocznych sprawozdań z realizacji programu,
- zapoznavanie się z rocznymi raportami z kontroli danego programu oraz z komentarzami Komisji Europejskiej do tych programów.

Szczegółowe zadania konkretnego KM są umieszczone na stronach internetowych dla

programu operacyjnego, w ramach którego dany KM działa.

Komitety monitorujące

Podstawy prawne funkcjonowania komitetów perspektywy 2007-2013

Podstawą prawną powołania komitetów monitorujących są następujące dokumenty:

- 1) przepisy rozporządzenia Rady (WE) nr 1083/2006 z 11 lipca 2006 r. – ustanawiającego przepisy ogólne dotyczące Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, Europejskiego Funduszu Społecznego i Funduszu Spójności i uchylającego rozporządzenie (WE) nr 1260/19992;
- 2) przepisy ustawy z 6 grudnia 2006 r. o zasadach prowadzenia polityki rozwoju;
- 3) Narodowe Strategiczne Ramy Odniesienia na lata 2007-2013 zaakceptowane przez Radę Ministrów 29 listopada 2006 r. i zatwierdzone decyzją Komisji Europejskiej z 7 maja 2007 r.

Przy opracowywaniu wytycznych dotyczących komitetów monitorujących brano pod uwagę również specyfikę dokumentów określających poszczególne programy operacyjne. Szczegółowe zasady dotyczące powoływania i funkcjonowania komitetów monitorujących są zawarte w *Wytycznych nr 3 Ministra Rozwoju Regionalnego do Narodowych Strategicznych Ram Odniesienia 2007-2013 z 7 września 2007 roku.*

Programy operacyjne 2007-2013:

Komitet Koordynacyjny Narodowe Strategiczne Ramy Odniesienia (KK NSRO) pełni funkcję „komitetu komitetów” – został powołany na podstawie *zarządzenia Ministra Rozwoju Regionalnego nr 6 z 11 kwietnia 2007 roku.* Do jego zadań należy monitorowanie realizacji narodowych strategicznych ram odniesienia i poszczególnych programów operacyjnych, a także monitorowanie komplementarności działań realizowanych w ramach Wspólnej Po-

lityki Rolnej, Wspólnej Polityki Rybackiej oraz Polityki Spójności.

W ramach KK NSRO funkcjonuje sześć grup roboczych, w tym powołana z inicjatywy partnerów społeczno-gospodarczych **grupa robocza ds. społeczeństwa obywatelskiego (GRSO)**. W 2010 roku z jej inicjatywy KK NSRO powołał **Krajową Sieć Tematyczną ds. Partnerstwa (KSTP)**. Jej celem jest zapewnienie w okresie programowania 2007-2013 realizacji zasady partnerstwa poprzez wzmocnienie partnerów społecznych i gospodarczych oraz mechanizmów współpracy pomiędzy nimi w programowaniu, wdrażaniu i ocenie realizacji praktyk publicznych, ze szczególnym uwzględnieniem funduszy europejskich w ramach NSRO. KSTP zapewnia także partnerom społecznym i gospodarczym realne wsparcie merytoryczne i organizacyjne, które przekłada się na ich większą skuteczność w komitetach.

Komitet Monitorujący Program Operacyjny Kapitał Ludzki (KM PO KL)

Komitet Monitorujący PO KL czuwa nad efektywnością oraz jakością zarządzania i realizacji Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki i został powołany zarządzeniem Ministra Rozwoju Regionalnego, a aktualne wytyczne w tej sprawie znajdują się w *zarządzeniu nr 3 z 28 lutego 2012 roku*. Innymi istotnymi dokumentami dotyczącymi tego komitetu są: *Zasady Powoływania Komitetu Monitorującego oraz Podkomitetów Monitorujących Program Operacyjny Kapitał Ludzki w latach 2007-2013* oraz *Regulamin Komitetu Monitorującego Program Kapitał Ludzki* – dostępne na portalu funduszy europejskich (www.efes.gov.pl).

Podkomitety Monitorujące Program Operacyjny Kapitał Ludzki (PKM PO KL)

W ramach PO KL oprócz KM PO KL funkcjonuje także 16 Podkomitetów Monitorujących PO KL dla komponentu regionalnego tego

programu – po jednym w każdym województwie. Dzięki takiemu rozwiązaniu KM PO KL może delegować część swoich zadań związanych z prowadzeniem monitoringu wdrażania komponentu regionalnego na danym obszarze.

Komitety Monitorujące Regionalne Programy Operacyjne (KM RPO)

W okresie programowania 2007-2013 funkcjonuje 16 Komitetów Monitorujących RPO dla każdego z województw. Komitety Monitorujące RPO mają za zadanie nadzorować sposób realizacji polityki spójności, która ma na celu wspieranie działań prowadzących do wyrównania warunków ekonomicznych i społecznych w poszczególnych regionach.

Komitety Monitorujące RPO dla poszczególnych województw działają jako niezależne ciała doradczo-opiniotwórcze, a ich zadaniem jest udzielanie rekomendacji w zakresie wszelkich dostosowań i zmian w kierunkach i sposobach wdrażania funduszy strukturalnych, zarówno odnoszących się do postępu merytorycznego i finansowego programu, jak i zarządzania środkami strukturalnymi.

Komitet Monitorujący Program Operacyjny Innowacyjna Gospodarka (KM PO IG)

Został powołany *zarządzeniem nr 26 Ministra Rozwoju Regionalnego z 30 października 2007 roku*, w sprawie powołania KM PO IG 2007-2013. *Zarządzenie nr 5 Ministra Rozwoju Regionalnego z 26 marca 2009 roku* oraz *Regulamin pracy Komitetu Monitorującego Program Operacyjny Innowacyjna Gospodarka* będący załącznikiem do uchwały nr 41 KM PO IG z 15 grudnia 2010 roku określają szczegółowe zasady funkcjonowania komitetu, jego zadania oraz skład instytucjonalny.

Komitet Monitorujący Program Operacyjny Infrastruktura i Środowisko (KM PO IŚ)

Został powołany *zarządzeniem Ministra Rozwoju Regionalnego nr 28 z 28 grudnia 2007 roku*. Szczegółowy skład instytucjonalny, zasady funkcjonowania oraz zadania komitetu określają: aktualne *zarządzenie Ministra Roz-*

woju Regionalnego nr 14 z 31 maja 2010 roku w sprawie powołania KM PO IŚ oraz *regulamin pracy Komitetu Monitorującego PO IŚ*, będącego załącznikiem do *uchwały nr 2/2010 z 15 czerwca 2010 roku*.

Komitet Monitorujący Program Operacyjny Rozwój Polski Wschodniej (KM PO RPW)

Został powołany *zarządzeniem nr 27 Ministra Rozwoju Regionalnego z 13 listopada 2007 roku* w sprawie powołania Komitetu Monitorującego Program Operacyjny Rozwój Polski Wschodniej 2007-2013 w celu monitorowania efektywności i jakości wdrażania Programu.

Skład instytucjonalny, zadania i sposób funkcjonowania określa aktualne *zarządzenie Ministra Rozwoju Regionalnego nr 7 z 26 kwietnia 2011 roku* oraz *Regulamin pracy Komitetu Monitorującego Program Operacyjny Rozwój Polski Wschodniej 2007-2013*.

Komitet Monitorujący Program Operacyjny Pomoc Techniczna (KM PO PT)

Dla dwóch programów operacyjnych dotyczących wsparcia rolnictwa i rybołówstwa zostały powołane komitety będące organami pomocniczymi dla Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi:

Komitet Monitorujący Program Operacyjny zrównoważony rozwój rybołówstwa i nadbrzeżnych obszarów rybackich (KM PO RYBY)

Został on powołany *zarządzeniem nr 30 Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z 3 listopada 2008 roku* z późniejszymi zmianami.

KM PO RYBY 2007-2013 tworzy 22 członków, w tym dziewięciu członków z organizacji pozarządowych.

Komitet Monitorujący Program Rozwoju Obszarów Wiejskich (KM PROW)

Został powołany *zarządzeniem nr 8 Ministra Rolnictwa i Rozwoju wsi z 9 maja 2007 roku* z późniejszymi zmianami.

KM PROW 2007-2013 tworzy 27 członków w tym dwóch członków z organizacji pozarządowych.

Komitety Monitorujące Europejskiej Współpracy Terytorialnej, w których zasiadać mogą

przedstawiciele władz centralnych, samorządowych, partnerów społeczno-gospodarczych (w tym organizacji pozarządowych oraz przedstawiciele środowisk naukowych). Obecnie dostępne źródła wykazują, że istnieje dziesięć funkcjonujących komitetów monitorujących i sterujących dla funduszy Europejskiej Współpracy Terytorialnej:

- WSPÓŁPRACA TRANSGRANICZNA POLSKA-SAKSONIA 2007-2013
- WSPÓŁPRACA TRANSGRANICZNA REPUBLIKA CZESKA-RZECZPOSPOLITA POLSKA 2007-2013
- WSPÓŁPRACA TRANSGRANICZNA POLSKA (województwo lubuskie) – Brandenburgia 2007-2013
- WSPÓŁPRACA TRANSGRANICZNA: Program Południowy Bałtyk 2007-2013
- WSPÓŁPRACA TRANSGRANICZNA RZECZPOSPOLITA POLSKA – REPUBLIKA SŁOWACKA 2007-2013
- WSPÓŁPRACA TRANSGRANICZNA POLSKA-BIAŁORUŚ-UKRAINA Wspólny Komitet Monitorujący 2007-2013
- WSPÓŁPRACA TRANSGRANICZNA POLSKA-LITWA 2007-2013
- WSPÓŁPRACA TRANSGRANICZNA Meklemburgia-Pomorze Przednie – Brandenburgia – Rzeczpospolita Polska (województwo zachodniopomorskie) 2007-2013

Warto podkreślić, że poza dwoma Komitetami Monitorującymi Programy Operacyjne Polska-Saksonia oraz Republika Czeska-Rzeczpospolita Polska 2007-2013 w pozostałych ciałach dialogu przy PO EWT nie ma przedstawicieli reprezentujących zarówno partnerów społeczno-gospodarczych, jak i środowisk naukowych czy organizacji pozarządowych. Interesy wszystkich partnerów społecznych, w tym organizacji pozarządowych, są jednak pośrednio reprezentowane przez euroregiony. W związku z tym organizacje mogą zgłaszać swoje problemy oraz sugestie do ich przedstawicieli zasiadających w Komitetach Europejskiej Współpracy Terytorialnej.

Zadania i obowiązki Komitetów Monitorujących Europejską Współpracę Terytorialną są analogiczne do innych ciał dialogu tego typu, przypisanych do pozostałych Programów Operacyjnych perspektywy finansowej 2007-2013.

Baza reprezentantów i sekretariatów KM

Na stronie ofop.eu umieszczone są bazy pozarządowych członków komitetów monitorujących wraz z kontaktem mailowym oraz sekretariatów wraz z kontaktem do osób prowadzących sekretariat dla poszczególnych komitetów. Bazy są uzupełniane raz na kwartał.

Stworzenie tych baz jest unikalnym projektem, dzięki któremu w jednym miejscu w łatwy i przejrzysty sposób można sprawdzić, kto i z ramienia jakiej organizacji pozarządowej zasiada w danym Komitecie.

Komitety Sterujące – są to ciała dialogu stanowiące organy wspierające Instytucje Zarządzające (patrz niżej) w ich działaniach związanych z wyborem projektów do realizacji w ramach Programu Operacyjnego. W poprzednim okresie programowania (2004-2006) Komitety Sterujące zostały powołane, aby opiniować i rekomendować Instytucji Zarządzającej zatwierdzenie do realizacji Ramowych Planów Realizacji Działań oraz projektów wyłonionych w trybie pozakonkursowym.

W obecnej perspektywie finansowej UE (2007-2013) systemu komitetów sterujących praktycznie nie ma, część ich funkcji przejęły komitety monitorujące, jednak są przykłady, że i w tej perspektywie komitety sterujące są wykorzystywane, np.:

- 1) Komitet Sterujący do programu operacyjnego Współpracy Transgranicznej Południowy Bałtyk 2007-2013,
- 2) Wspólny Komitet Monitorujący i Sterujący (WKMS) dla PO EWT Polska – Litwa 2007-2013,
- 3) Komitet Sterujący dla Funduszu Małych Projektów w ramach PO EWT Meklem-

burgia – Pomorze Przednie – Brandenburgia – Rzeczpospolita Polska (województwo zachodniopomorskie) 2007-2013,

- 4) Komitet Sterujący ds. dokapitalizowania funduszu szkoleniowego w MMSP.

II. Ciała dialogu obywatelskiego, funkcjonujące w ramach systemu wdrażania i monitorowania funduszy współpracy polsko-szwajcarskiej i norweskiego instrumentu finansowego oraz mechanizmu finansowego EOG

Norweski Instrument Finansowy oraz Mechanizm Finansowy Europejskiego Obszaru Gospodarczego

Głównymi celami Mechanizmów Finansowych – podobnie jak w przypadku poprzedniej edycji – jest wzmacnianie działań mających na celu zmniejszanie różnic ekonomicznych i społecznych w obrębie Europejskiego Obszaru Gospodarczego (EOG) oraz wzmacnianie stosunków dwustronnych pomiędzy państwami-darczyńcami a państwem-beneficjentem.

Obecna perspektywa finansowa opiera się na podejściu programowym. Ustanowiono 19 programów (np. „*Globalny fundusz na rzecz godnej pracy i dialogu trójstronnego*”), zorientowanych na osiągnięcie założonych celów, rezultatów. Każdy program jest zarządzany przez Operatora (np. Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej). Z punktu widzenia organizacji pozarządowych najważniejszy jest program „*Na rzecz wzmocnienia społeczeństwa obywatelskiego oraz zwiększenia wkładu w sprawiedliwość społeczną, demokrację i zrównoważony rozwój*”, dla którego w ramach EOG utworzono specjalny **Fundusz dla Organizacji Pozarządowych**.

Komitet Monitorujący – na wzór podobnych ciał dialogu w ramach systemu funduszy unijnych składa się z przedstawicieli odpowiednich ministerstw, władz regionalnych i lokalnych, społeczeństwa obywatelskiego, partnerów społecznych oraz, gdy to zasadne, sektora prywatnego.

W przypadku Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego w programie na rzecz wzmocnienia społeczeństwa obywatelskiego oraz zwiększenia wkładu w sprawiedliwość społeczną, demokrację i zrównoważony rozwój – operatorem tym musi być podmiot związany z sektorem pozarządowym, a więc może być i sama organizacja pozarządowa. Daje to ogromne możliwości „NGO-som”, jako że operator przy pomocy takich ciał, jak **Komitet Współpracy** (doradza operatorowi i ocenia realizację programu stanowiąc równocześnie ciało dialogu, choć nie stricte obywatelskiego, gdyż nie ma wymogu, by w jego składzie reprezentowani byli partnerzy społeczno-gospodarczy, a jedynie przedstawiciele operatora oraz partnerów ze strony darczyńców – bez określenia, czy chodzi o partnerów społecznych) niemal bez ograniczeń decyduje, jakie cele i priorytety przyjmie program i na jakie projekty zostaną przeznaczone z niego pieniądze. **Jest to więc wyjątkowy przykład, kiedy organizacja trzeciego sektora zarządza danym programem funduszy.**

Analogiczny jest również cel powołania tej instytucji. Otóż KM ma pilnować skuteczności i jakości wdrażanych mechanizmów (Norweskiego Instrumentu Finansowego oraz Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego). Do jego szczegółowych zadań należy:

- 1) przegląd postępu w osiągnięciu celów,
- 2) monitoring efektywności (wyników i rezultatów),
- 3) ocena raportów strategicznych,
- 4) możliwość sugerowania przeprowadzenia odpowiednich przeglądów, analiz, badań ewaluacyjnych.

System wdrażania i monitorowania Programu Współpracy Polsko-Szwajcarskiej

Tzw. fundusze szwajcarskie mają na celu zmniejszenie różnic społeczno-gospodarczych istniejących pomiędzy Polską a wyżej rozwiniętymi

państwami UE oraz różnic na terytorium Polski – pomiędzy ośrodkami miejskimi a regionami słabo rozwiniętymi pod względem strukturalnym. W ich ramach finansowane są działania, m.in. za pomocą grantu blokowy dla Organizacji Pozarządowych i Polsko-Szwajcarskich Regionalnych Projektów Partnerskich. **W ramach form wdrażania funduszy powołano komitet monitorujący i dwa komitety sterujące.**

Komitet Monitorujący w ramach systemu monitorowania Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy jest odpowiedzialny za weryfikację realizacji celów oraz analizę i opiniowanie rocznych raportów z wdrażania programu, które przygotowuje Krajowa Instytucja Koordynująca (MRR). Jeśli Komitet zaakceptuje sprawozdanie zbiorcze przedłożone przez KIK, wtedy dokument raportujący jest przekazywany stronie szwajcarskiej.

Drugą funkcją KM, wiążącą go z systemem zarządzania i wdrażania Programu Współpracy Polski i Szwajcarii, jest bieżąca kontrola sposobu i efektywności realizacji przyjętych w Programie Współpracy celów. Komitet ma wpływ na kryteria wyboru projektów, może dokonywać przeglądu procesu wyboru projektów (kontrola wdrażania), monitorowania postępów realizacji programu oraz działania na rzecz maksymalizacji efektywności i skuteczności wykorzystania środków finansowych przeznaczonych na implementację Programu.

Ponadto w ramach Programu Współpracy w systemie jego wdrażania biorą udział dwa komitety sterujące: Komitet sterujący ds. zatwierdzania projektów – został powołany do wybierania oraz zatwierdzania projektów w ramach Priorytetu nr 1 – *Promowanie roli społeczeństwa obywatelskiego* oraz **Wspólny polsko-szwajcarski komitet sterujący**.

W ramach Priorytetu nr 2 – *Promowanie polsko-szwajcarskich partnerstw* powołano wspólny polsko-szwajcarski komitet sterujący, który będzie podejmował decyzje w sprawie wyboru projektów w ramach tego priorytetu na podstawie listy rankingowej projektów wraz z uzasadnieniami otrzymanymi od operatora.

Komitety sterujące składają się m.in. z ekspertów w danym obszarze tematycznym i specjalistów do spraw sektora pozarządowego (organizacje jako takie nie są tam reprezentowane).

III. Rady działalności pożytku publicznego (RDPP)

Zasady tworzenia i funkcjonowania Rad Działalności Pożytku Publicznego zostały określone w *ustawie o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie z 24 kwietnia 2003 roku*. Nowelizacja ustawy wprowadzonej w 2010 roku usankcjonowała możliwość tworzenia rad na poziomie wojewódzkim, powiatowym oraz gminnym. W ustawie określono rolę i kompetencje poszczególnych rad, sposób ich powoływania, a także sprecyzowano skład ilościowy rad na poszczególnych szczeblach.

Rada Działalności Pożytku Publicznego (poziom krajowy) – jej funkcjonowanie jest obligatoryjne. Jest organem opiniodawczym, o charakterze pomocniczym dla ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego, który powołuje i odwołuje członków rady. Zasady powoływania członków rady, organizację i tryb jej działania określa *rozporządzenie Ministra gospodarki, pracy i polityki społecznej z 4 sierpnia 2003 roku*.

Rada składa się z 20 członków – w jej skład wchodzi pięciu przedstawicieli administracji rządowej, pięciu przedstawicieli jednostek samorządu terytorialnego oraz dziesięciu przedstawicieli organizacji pozarządowych, związków i porozumień organizacji pozarządowych oraz podmiotów wymienionych w art. 3 ust. 3. Obsługę administracyjno-biurową rady zapewnia Departament Pożytku Publicznego w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej.

Obecnie dobiegła końca III kadencja RDPP – 18 kwietnia 2012 roku odbyło się ostatnie posiedzenie rady tej kadencji.

Wojewódzka Rada Działalności Pożytku Publicznego – jest ona organem konsultacyjno-opiniodawczym i może być powołana przez

marszałka województwa na wniosek co najmniej pięćdziesięciu organizacji pozarządowych działających na terenie danego województwa.

Rada wojewódzka składa się z przedstawiciela wojewody, przedstawicieli marszałka województwa, przedstawicieli sejmiku województwa oraz przedstawicieli organizacji pozarządowych, a także podmiotów wymienionych w art. 3 ust. 3, prowadzących działalność na terenie województwa, z zachowaniem zasady, iż stanowią oni co najmniej połowę składu rady, uwzględniając potrzebę zapewnienia reprezentatywności wszystkich obszarów działalności organizacji pozarządowych.

Szczegółowy sposób powoływania członków rady, organizacja i tryb jej działania są określane przez uchwałę zarządu danego województwa.

Powiatowe i Gminne Rady Działalności Pożytku Publicznego – są organami konsultacyjnymi i opiniodawczymi. Może je utworzyć organ wykonawczy właściwej jednostki samorządu terytorialnego (odpowiednio są to zarząd powiatu lub w przypadku gminy wiejskiej – wójt, gminy miejskiej i miejsko-wiejskiej – burmistrz, zaś w przypadku miasta na prawach powiatu – prezydent tego miasta) na wniosek organizacji pozarządowych oraz podmiotów wymienionych w art. 3 ust. 3, prowadzących działalność odpowiednio na terenie powiatu lub gminy.

Rada powiatowa i gminna składają się z przedstawicieli organu stanowiącego (odpowiednio powiatu bądź gminy), przedstawicieli organu wykonawczego (odpowiednio powiatu bądź gminy) i przedstawicieli organizacji pozarządowych oraz podmiotów wymienionych w art. 3 ust. 3, prowadzących działalność na terenie powiatu lub gminy, stanowiących co najmniej połowę jej członków.

Tryb powoływania członków, organizacja pracy rady i sposób jej działania są określane indywidualnie w ramach przewidzianych przez ustawę przez organ stanowiący danej jednostki samorządu terytorialnego i jest to odpowiednio dla powiatu – rada powiatu, zaś dla gminy – rada gminy.

Pomiędzy radami na szczeblu wojewódzkim, powiatowym i gminnym nie ma podległości

ani zależności. Artykuł 41h ustawy zaleca im jednak współpracę „na zasadach partnerstwa i suwerenności stron, w szczególności przez wzajemne informowanie o kierunkach działań”. Dzięki takiej współpracy może następować płynna wymiana informacji, koordynacja działań, a także możliwość inicjacji lub realizacji wspólnych projektów.

Baza Rad Działalności Pożytku Publicznego

Ogólnopolska Federacja Organizacji Pozarządowych stworzyła w ramach projektu „Demokracja to Partycypacja”, finansowanego z Funduszu Inicjatyw Obywatelskich, pierwszą w Polsce bazę RDPP.

Na koniec kwietnia 2012 roku liczy ona 102 pozycje i znajdują się w niej zarówno rady wojewódzkie, powiatowe, jak i gminne z całej Polski. Informacje o istnieniu rad zostały pozyskane głównie z jednostek samorządu terytorialnego i mogą być niekompletne – podczas procesu zbierania danych otrzymaliśmy informację zwrotną z zaledwie około 57% urzędów. Baza nie stanowi więc katalogu zamkniętego, także ze względu na dynamikę powstawania kolejnych ciał dialogu tego rodzaju.

Najliczniejsze RDPP powstały w województwie pomorskim (12 rad), wielkopolskim i śląskim (po 11 rad) i dolnośląskim (10 rad) – najmniej jest ich w województwie opolskim (1), podlaskim (2), łódzkim i lubelskim (po 3).

Rady powstały już w 12 województwach i są tworzone w kolejnych (w województwie zachodniopomorskim na początku marca upłynął termin zgłaszania kandydatów do rady). RDPP powstały także w 46 powiatach (w tym w 24 miastach na prawach powiatu) i 44 gminach na terenie Polski.

Baza Rad Działalności Pożytku Publicznego stworzona przez Ogólnopolską Federację Organizacji Pozarządowych jest aktualizowana na bieżąco – wraz z uzyskiwaniem informacji o istnieniu lub powstaniu nowej rady.

Baza dostępna jest na stronie ofop.eu w zakładce ciała dialogu obywatelskiego: <http://ofop.eu/reprezentacja/ciala-dialogu-obywatelskiego/bazy/RDPP>

IV. Fora terytorialne

Krajowe Forum Terytorialne (KFT) – to stonkowo młode ciało dialogu, które zostało powołane *zarządzeniem nr 6 Ministra Rozwoju Regionalnego z 21 marca 2011 roku* i jest jednym z kluczowych elementów realizacji wdrożenia Krajowej Strategii Rozwoju Regionalnego, która jest jedną z dziewięciu obowiązujących zintegrowanych strategii rozwoju. Powołanie Forum spowodowane było potrzebą wzmocnienia dyskusji, której zadaniem jest kształtowanie i stymulacja strategicznego myślenia. Jest to pierwsza zinstytucjonalizowana przestrzeń dla wymiany informacji, wiedzy i doświadczeń jej uczestników. Dyskusja prowadzona w ramach KFT dotyczy najistotniejszych tematów z zakresu możliwości poprawy efektywności prowadzenia polityki rozwoju, ze szczególnym uwzględnieniem wymiaru terytorialnego. Efekty pracy KFT w postaci wniosków i wariantów rozwiązań wraz z rekomendacjami są przedstawiane organom bezpośrednio odpowiedzialnym za podejmowanie strategicznych decyzji w kraju, takich jak Rada Ministrów. Dzięki temu KFT ma możliwość realnego wpływu na kierunki działań oraz konkretne decyzje w zakresie rozwoju kraju i regionów. Rozwój debaty strategicznej na poziomie krajowym przyczynia się do wzmocnienia jej znaczenia także na innych poziomach zarządzania polityką regionalną, w konsekwencji powodując możliwość powstawania podobnych ciał także na szczeblach regionalnych.

Regionalne Fora Terytorialne (RTF)

Krajowa Strategia Rozwoju Regionalnego przewiduje także możliwość utworzenia przez samorząd województwa RTF lub ciała o podobnym charakterze dla stymulowania dyskusji dotyczącej kierunków i efektów polityki regionalnej oraz w celu zapewnienia platformy

wymiany informacji i doświadczeń pomiędzy partnerami tworzącymi polityki regionalne z obszaru danego województwa.

Alfabetyczny wykaz użytych skrótów:

- GRKK – Grupa robocza ds. koordynacji i komplementarności
- GRSO – Grupa robocza ds. społeczeństwa obywatelskiego
- IZ – Instytucja Zarządzająca
- KFT – Krajowe Forum Terytorialne
- KK NSRO – Komitet Koordynacyjny Narodowe Strategiczne Ramy Odniesienia
- KM – Komitet monitorujący,
- KM PO IG – Komitet Monitorujący Program Operacyjny Innowacyjna Gospodarka
- KM PO IŚ – Komitet Monitorujący Program Operacyjny Infrastruktura i Środowisko
- KM PO KL – Komitet Monitorujący Program Operacyjny Kapitał Ludzki
- KM PO RPW – Komitet Monitorujący Rozwój Polski Wschodniej
- KM PO RYBY – Komitet Monitorujący Program Operacyjny zrównoważony rozwój rybołówstwa i nadbrzeżnych obszarów rybackich
- KM PROW – Komitet Monitorujący Program Rozwoju Obszarów Wiejskich
- KM PT – Komitet Monitorujący Pomoc Techniczna
- KM RPO – Komitet Monitorujący Regionalne Programy Operacyjne
- KS – Komitet Sterujący
- KSTP – Krajowa Sieć Tematyczna ds. Partnerstwa
- MPiPS – Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej
- MRR – Ministerstwo Rozwoju Regionalnego
- MRiRW – Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi
- NSRO – Narodowe Strategiczne Ramy Odniesienia

Szczegółowe informacje na temat ciał dialogu są także umieszczane i uzupełniane w Wikipedii Obywatelskiej: wiki.ofop.eu

W poszczególnych artykułach zawierane są podstawowe informacje dotyczące zarządzeń i uchwał powołujących dane ciało, podawany jest także w miarę możliwości jego skład z imiennym uwzględnieniem członków ze strony organizacji pozarządowych. Hasła w Wikipedii Obywatelskiej może tworzyć i uzupełniać każda osoba, która wyrazi chęć współpracy. Zapraszamy.

- NSS – Narodowa Strategia Spójności
- OFOP – Ogólnopolska Federacja Organizacji Pozarządowych
- PKM PO KL – Podkomitet Monitorujący Program Operacyjny Kapitał Ludzki
- PO – program operacyjny,
- RDPP – rada działalności pożytku publicznego
- RPO – regionalne programy operacyjne
- UE – Unia Europejska
- UM – Urząd Marszałkowski

MICHAŁ DYMKOWSKI

Absolwent Polityki Społecznej Uniwersytetu Warszawskiego, doktorant Instytutu Nauk Ekonomicznych PAN. Od lutego 2011 pracownik Ogólnopolskiej Federacji Organizacji Pozarządowych, zajmujący się „monitorowaniem komitetów monitorujących” oraz nową architekturą funduszy europejskich na lata 2014-2020. Interesuje się ekonomią społeczną, polityką oraz muzyką.

URSZULA LATOSZEK

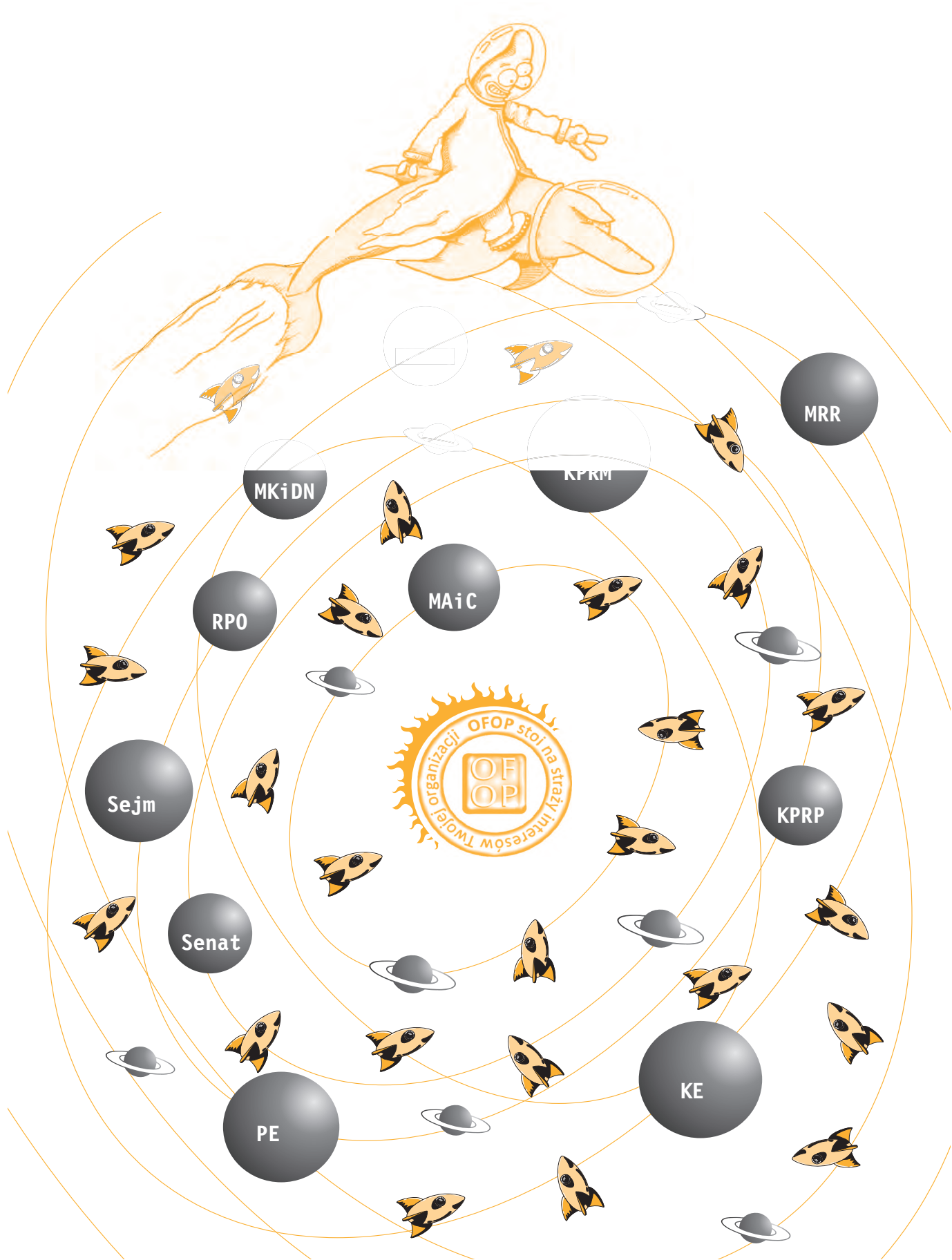
Z wykształcenia opiekunka dziecięca, specjalista ds. bankowości i księgowości oraz socjolog. W Ogólnopolskiej Federacji Organizacji Pozarządowych specjalistka ds. monitoringu, stworzyła bazę Rad Działalności Pożytku Publicznego, obecnie pracuje nad trzecim raportem dotyczącym aktywności pozarządowych członków Komitetów Monitorujących.



MAPA CIAŁ DIALOGU OBYWATELSKIEGO

To próba naszkicowania mapy ciał dialogu obywatelskiego i innych forów debaty (statki kosmiczne), w których reprezentowana jest Ogólnopolska Federacja Organizacji Pozarządowych. Instytucje (planety), które budzą nasze szczególne zainteresowanie, to Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, Kancelaria Prezydenta RP, Komisja Europejska, Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Parlament Europejski, Sejm i Senat RP, Rzecznik Praw Obywatelskich. A statki, na których mamy swoich reprezentantów, to m.in.:

1. Światowy Związek Partycypacji Obywateli CIVICUS/AGNA
2. Europejski Komitet Ekonomiczno-Społeczny EKES
3. Grupa Robocza ds. 5.4.2
4. Grupa Robocza ds. Dobrego Rządzenia
5. Grupa Robocza ds. Społeczeństwa Obywatelskiego
6. Międzyresortowy Zespół ds. Strategii „Europa 2020”
7. Obywatelskie Forum Legislacji
8. Rada Społeczna przy Rzeczniku Praw Obywatelskich
9. Sieć europejskich federacji krajowych ENNA
10. Stała Konferencja Ekonomii Społecznej SKES
11. Komitet Konsultacyjny ds. projektów transnarodowych i międzyregionalnych
12. Komitet Koordynacyjny Narodowych Strategicznych Ram Odniesienia
13. Komitet Monitorujący Program Operacyjny Fundusz Inicjatyw Pozarządowych
14. Komitet Monitorujący Program Operacyjny Kapitał Ludzki
15. Komitet Społeczny ds. Paktu dla Kultury przy MKiDN
16. Komitet Obywatelski Mediów Publicznych
17. Krajowa Sieć Tematyczna ds. Dobrego rządzenia
18. Krajowa Sieć Tematyczna ds. Partnerstwa
19. Krajowe Forum Terytorialne
20. Parlamentarny zespół ds. współpracy z organizacjami pozarządowymi
21. Sejmowa podkomisja ds. organizacji pozarządowych
22. Warsztaty Konsultacje i Komunikacja
23. Zespół ds. Paktu dla Kultury przy KPRM
24. Zespół ds. Rozwiązań Finansowych i Prawnych w zakresie Działalności Społecznej i Obywatelskiej

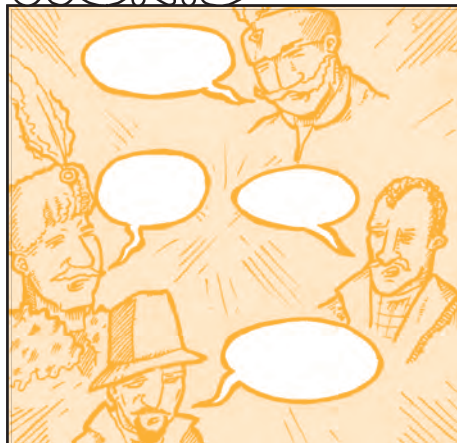


2.



Jak
działać
skutecznie?

ARTYKUŁY HENRYKOWSKIE



Dobre i nienajlepsze praktyki

Poradniki mają często pewną wadę. Są albo za bardzo ogólne i, choć radzą mądrze, to zazwyczaj przydatność takich porad jest ograniczona, albo zbyt szczegółowe. Wtedy co prawda są bardzo przydatne, ale w bardzo określonym zakresie. Z takich poradników rzadko się korzysta. Dlatego tak ważne jest szukanie różnych punktów widzenia, łączenie teorii z praktyką, odwołanie się do doświadczenia.

Ten rozdział jest próbą pokazania, jak wiele jest różnych doświadczeń, do których można się odwołać. Pisze tu członkini rady szkoły i reprezentatorka OFOP-u w chyba w najważniejszym Komitecie monitorującym Program Operacyjny Kapitał Ludzki, pisze członek zarządu OFOP-u, który jednocześnie jest przewodniczącym komisji Dialogu i Partnerstwa Związku Miast Polskich. Piszą też uczestnicy szkoły, którzy mają własne doświadczenia w konsultacjach na poziomie tak krajowym, jak i unijnym, tak w ciałach dialogu, jak i w tworzeniu paktów społecznych.

W organizacjach pozarządowych, z uwagi na brak stałej kadry i brak ciągłości w działaniach – finansowanych od czasu do czasu, często za specjalistę robią osoby po krótkim przeszkoleniu i jednej czy dwóch lekturach. Tymczasem dopiero doświadczenie, a co za tym idzie, wiedza, umiejętności i postawy decydują o jakości reprezentanta. Zaangażowanie jest ważnym czynnikiem, ale tylko upór i konsekwencja powodują, że podjęty wysiłek ostatecznie nie idzie na marne.

Tylko dokończone działania rzeczywiście się liczą. Nie rozliczony projekt, nie akceptacja społeczna, ale właśnie poczucie, że udało się zrobić to, co wydawało się niemożliwe. Czasami nawet liczy się to, że się nie udało, ale tylko pod warunkiem, że w oparciu o zdobyte doświadczenia spróbujemy raz jeszcze. Do tego rozdziału pewnie każdy z nas mógłby dopisać swoje przemyślenia. Dlatego nie tylko zachęcamy do czytania, ale i do pisania kolejnych rozdziałów. Strona OFOP.eu jest dla Was dostępna.

Skuteczne reprezentowanie sektora pozarządowego

Mirosława Hamera

Obecnie partnerzy społeczni i organizacje pozarządowe posiadają swoich przedstawicieli w wielu ciałach opiniotwórczych (np. komitetach, podkomitetach, forach terytorialnych, radach pożytku, sieciach tematycznych, grupach i zespołach roboczych), związanych zarówno z okresem programowania funduszy UE 2007-2013, jak i prowadzeniem polityk publicznych o znaczeniu lokalnym, regionalnym czy krajowym. Ich aktywność jest bardzo istotna dla skuteczności procesu konsultacji i zatwierdzania wszelkich dokumentów. Weszliśmy nieuchronnie w etap, gdzie samo członkostwo w danym zespole to za mało, by zaspokoić oczekiwania środowiska. Przez środowisko i pozostałych uczestników dialogu oceniana jest nie tyle obecność na posiedzeniach czy podejmowane działania. Liczy się postawa reprezentowanej przez członka/członkini organizacji oraz skuteczność.

Najważniejsze są:

1. Aktywność przedstawiciela organizacji podczas obrad, dyskusji w ramach danego ciała i poza nim. Dobrą praktyką w różnego rodzaju ciałach jest podwójna reprezentacja danej instytucji. Najczęściej członkiem ciała jest organizacja, która deleguje dwie osoby do danego zespołu – członka i zastępcę. Nie ma też przeszkód, by jeżeli tylko jest to możliwe, w poszczególnych posiedzeniach brali udział zarówno członkowie, jak i zastępcy, co uła-

twia pracę podczas obrad i poza nimi. Szczególnie w pierwszym okresie funkcjonowania danego ciała umożliwia nabywanie doświadczenia przez obie osoby. Pozwala uzupełniać się członkowi i zastępcy w razie nieobecności pod warunkiem, że dobrze działa komunikacja pomiędzy osobami reprezentującymi daną instytucję. Niestety z reguły nie ma możliwości, bez zmiany członka lub zastępcy, uczestniczenia w pracach danego ciała, z prawem głosu, trzeciej osoby z organizacji. Istotne jest zatem śledzenie harmonogramu spotkań i ustalanie przez osoby reprezentujące podmiot w danym celu, kto będzie brał udział w danym posiedzeniu czy zajmował się danym tematem. W dłuższej perspektywie może się okazać, że mało istotna sprawa czy dyskusja będzie odgrywać kluczową rolę dla reprezentowanego przez nas środowiska lub innych uczestników dialogu.

2. Sposób reprezentowania środowiska. Wchodząc do ciała opiniotwórczego przestajemy reprezentować siebie i swoją organizację, a reprezentujemy środowisko. To oczywiście duże uproszczenie, które jednak powinno nam uświadomić zmianę priorytetów. Jest to szczególnie ważne na początku naszej pracy w danym zespole, kiedy trudno oddzielić swoje interesy i doświadczenia od interesów środowiska. Ten element pracy członka komitetu, rady czy grupy jest na tym etapie rozwoju reprezentacji sektora pozarządowego chyba najtrudniejszy.

Wyobraźmy sobie, że nasza organizacja jest członkiem federacji ogólnopolskiej czy regionalnej, a my mamy wcielić się ze swoimi specyficznymi doświadczeniami i wiedzą w rolę reprezentanta federacji. Biorąc pod uwagę, że federacja jest skupiskiem organizacji zajmujących się różnymi działaniami, za każdym razem reprezentacja środowiska składa się z co najmniej dwóch elementów:

Po pierwsze – reprezentujemy środowisko, np. organizacje pozarządowe, organizacje ekologiczne.

Po drugie – dbamy o interesy organizacji, przez którą jesteśmy zgłoszeni do danego ciała, lub interesy organizacji członkowskich, jeżeli jesteśmy reprezentantem federacji lub koalicji organizacji.

Gdy w Komitecie, radzie czy grupie nie jesteśmy reprezentantem związku organizacji, ale pojedynczego stowarzyszenia czy fundacji, wtedy również reprezentujemy całe środowisko, choć nie zawsze mamy tego świadomość. Powinien nas do tego obligować sposób wyboru do danego ciała, np. poprzez głosowanie innych organizacji na członków danego ciała, wskazanie przez inne ciało czy instytucję reprezentanta sektora.

3. Kompetencje członka – zarówno te związane z wiedzą i doświadczeniem, jak i umiejętności interpersonalne. Z kilkuletnich doświadczeń udziału w pracach m.in. Komitetu Monitorującego Program Operacyjny Kapitał Ludzki, Komitetu Monitorującego Program EWT Polska-Saksonia, Krajowego Forum Terytorialnego, Regionalnej Sieci Tematycznej czy też prowadzenia grup roboczych i uczestniczenie w nich, mogę z całą pewnością stwierdzić, że najbardziej przydatnymi i kluczowymi kompetencjami okazały się:

- umiejętności interpersonalne, w tym umiejętności komunikacyjne, empatia, umiejętności negocjacji, mediacji, pracy w zespole oraz wywierania wpływu społecznego (np. organizacji akcji zbierania

podpisów pod proponowanym rozwiązaniem);

- wiedza o reprezentowanym środowisku, jego charakterystyce, potrzebach, problemach;
- wiedza o specyfice innych sektorów reprezentowanych w danym zespole (interesy, sposób podejmowania decyzji, np. w urzędzie).

Istotna jest również wiedza branżowa zdobyta zarówno dzięki formalnemu wykształceniu, doświadczeniu życiowemu i zawodowemu, jak i działalności w macierzystej organizacji. Często w dyskusji podczas prac potrzebne są przykłady, których najwięcej dostarcza nam nasza własna organizacja, organizacje i podmioty, z którymi współpracujemy. Dzięki temu wskazywane argumenty stają się bardziej wiarygodne, a nasze działania skuteczniejsze.

ABC przygotowań do dyskusji

Wiele osób pyta, jak przygotować się do posiedzenia danego ciała – komitetu, grupy roboczej, sieci tematycznej. Najłatwiej oczywiście przeczytać wiele tomów opracowań, poszukać w internecie informacji na temat danego zagadnienia. Coraz częściej też przed samym posiedzeniem członkowie otrzymują wykaz literatury bądź dokumenty, które będą przedmiotem pracy na spotkaniu. Wielokrotnie się jednak zdarza, że to, co wydaje się najprostsze, zajmuje bardzo dużo czasu, a rezultat nie do końca nas satysfakcjonuje. Bardziej efektywnie jest przygotować się tylko z zagadnień, które interesują reprezentowane przez nas środowisko, oraz z tych elementów, które znamy z własnego doświadczenia. Rozeznanie w pozostałych kwestiach zdobędziemy poprzez kontakt z innymi członkami, udział w dyskusji czy prezentacjach na posiedzeniach. Takie podejście zapewnia nam orientację w przedmiocie dyskusji, a jednocześnie dobre przygotowanie w kwestiach istotnych dla naszego środowiska i obszarów, gdzie nasza indywidualna wiedza

i doświadczenie mogą być przydatne dla wyników prac danego ciała.

Co jest najważniejsze w przygotowaniach do prac?

1. Wiedza na temat kompetencji danego ciała – czy podejmuje decyzje, rekomenduje, opiniuje, ma prawo sprzeciwu, w jaki sposób ta decyzja jest podejmowana (np. sposób głosowania), dotychczasowa praktyka. Tego dowiemy się przede wszystkim z formalnych dokumentów, takich jak regulaminy, zasady powołania danego ciała, koncepcje funkcjonowania (w przypadku sieci tematycznych). Istotną rolę odgrywa też dotychczasowa praktyka, o której – o ile nie uczestniczyliśmy dotychczas w pracach danego ciała – możemy dowiedzieć się z protokołów, sprawozdań z posiedzeń i prac danego ciała, od innych członków.

2. Wiedza na temat głosu środowiska i reprezentowanej przez nas organizacji – najczęściej trzeba o to zapytać inne organizacje. Możemy np. zrobić wysyłkę e-mailową (lub poprosić o to federację, zaprzyjaźnioną organizację posiadającą sporą bazę wysyłkową) i równocześnie wykonać kilka telefonów do organizacji. Powinny to być organizacje, których temat dotyczy, np. z danego terenu, zajmujące się danym zagadnieniem, ale i pozostali przedstawiciele naszego sektora z danego ciała. Konsultacji można też dokonać podczas różnych imprez i spotkań, które przygotowują inne organizacje, czy też przeprowadzić specjalnie zwołane spotkanie konsultacyjne tylko w danej kwestii. Jeżeli mamy takie możliwości, warto postarać się zapewnić odpowiednią frekwencję.

3. Wiedza na temat stanowiska innych członków danego ciała – pozwala wybrać odpowiednią strategię negocjacyjną, ponieważ to właśnie w kuluarach i podczas spotkań przed posiedzeniami często dochodzi do wypracowywania stanowisk. Istotna okazuje się nie tylko nasza postawa w istotnych dla nas kwestiach. Sprawy mało ważne dla naszego środowiska mogą mieć kluczowe znaczenie

dla pozostałych członków danego ciała. I znowu kluczem okazuje się perspektywiczne patrzywanie na decyzje i dochodzenie przez strony do konsensusu – sytuacji, gdy obie strony zyskują.

4. Wiedza na temat dotychczasowych doświadczeń w danym zakresie – dzięki temu łatwiej będzie o argumenty za naszym stanowiskiem, ale i o zrozumienie stanowisk innych stron dialogu.

5. Znajomość zapisów konkretnych dokumentów kluczowych w podejmowanej dyskusji – nie zawsze, ale często potrzebne jest zapoznanie się z konkretnymi zapisami. Celowo nie piszę tu o całych dokumentach, których nie sposób czasami przyswoić ze względu na ich objętość i ilość. Ogólne przejrzanie i dokładna znajomość konkretnych, interesujących nas zapisów wystarczy, by móc skutecznie reprezentować organizację w danym celu. Przy dobrej współpracy można się też podzielić dokumentami do przejrzania z innymi członkami organizacji pozarządowych i uzgodnić wspólnie wnioski oraz rekomendacje.

6. Przygotowanie pisemnych propozycji zmian zapisów dyskutowanych dokumentów – łatwiej nam będzie przygotować takie propozycje, gdy będą poprzedzone konsultacjami ze środowiskiem, albo przygotowywać będziemy je w grupie jeszcze przed konsultacjami. Do prac można zaprosić przedstawicieli innych organizacji lub osoby z naszej organizacji czy federacji. Z reguły dla poszczególnych zmian musimy też przygotować uzasadnienie, które jeżeli jest poparte dobrymi argumentami, zwiększy naszą skuteczność.

Praca w różnego rodzaju ciałach nie kończy się na etapie przygotowań, ale jest procesem ciągłym. Równie istotne co przygotowania do prac są:

- weryfikacja protokołów i sprawozdań z posiedzeń;
- udział w decyzjach i dyskusjach toczących się drogą obiegową (czyli e-mailo-

- wo) – pamiętajmy, że zawsze mamy prawo sprzeciwić się takiemu procedowaniu nad sprawą i zawnioskować o zwołanie posiedzenia;
- monitorowanie prac nad zapisami i dokumentami, które są ze sobą powiązane;
- udział w spotkaniach z udziałem środowiska, zwoływanych ad hoc zespołach i spotkaniach branżowych.

Konsultacje ze środowiskiem – aby być wiarygodnym i skutecznym

Oprócz problemów, jakie mają organizacje pozarządowe z funkcjonowaniem i finansowaniem swoich działań, drugim głośnym tematem ostatnich lat są tzw. konsultacje społeczne. Zgodnie z obowiązującymi przepisami prawie każdy dokument musi być dziś konsultowany. Niezależnie od tego, czy w danym województwie były przeprowadzane konsultacje społeczne Rocznych Planów Działań, przedstawiciele organizacji pozarządowych, czy też szerszej partnerów społeczno-gospodarczych, powinni – zanim oddadzą głos na podkomitecie – przeprowadzić konsultacje ze swoim środowiskiem.

Przykłady sposobów przeprowadzania konsultacji:

1. Spotkania konsultacyjne – specjalnie organizowane dla kilku lub kilkunastu osób spotkania, na których prezentujemy konsultowane założenia z organizacjami. Trzeba zadbać o:

- przystępną i interesującą treść zaproszenia;
- przynajmniej częściowe dobranie zaproszonych organizacji – nie powinniśmy blokować udziału żadnej organizacji, ale warto zadbać o obecność tych, którzy będą mieli w danej kwestii doświadczenie;
- odpowiednie miejsce, porę dnia’
- przygotowanie prezentacji konsultowanych zagadnień, ponieważ niektóre orga-

nizacje mogą się nie zapoznać z konsultowanym materiałem – warto o to zapytać na początku spotkania, nawet jeżeli w zaproszeniu informowaliśmy o konieczności zapoznania się z dokumentami;

- przygotować listę kluczowych zapisów, o które będziemy pytać przybyłe na spotkanie organizacje;
- przygotować propozycję stanowisk w kluczowych kwestiach.

Warto po spotkaniu i po zakończeniu prac nad konsultowanymi ze środowiskiem sprawami poinformować o ich przebiegu i rezultacie. Wówczas przyczyniamy się do wzrostu zaufania naszego środowiska zarówno do nas jako reprezentantów, jak i do samego mechanizmu konsultacji.

2. Zespoły, grupy robocze – do niektórych istotnych dla sektora spraw lub prac wymagających dłuższej pracy warto powołać specjalny, stały zespół. W miarę regularne spotkania, stały i dobrany do konkretnej tematyki skład ułatwi nam pracę nad danym zagadnieniem. Przykładem takiego zespołu jest powołana w 2011 roku i prowadzona przez OFOP Grupa ds. funduszy, która zajmuje się konsultowaniem i przygotowywaniem stanowisk w kluczowych kwestiach związanych z nowym okresem programowania funduszu UE na lata 2014-2020.

3. Prezentacje i udział w wydarzeniach organizowanych przez inne organizacje

– co miesiąc organizowanych jest wiele wydarzeń w ramach działalności statutowej organizacji. To okazja do spotkania z innymi osobami, organizacjami i zainteresowania ich danym problemem. Z własnego doświadczenia wiem, że często przypadkowa rozmowa może dać szczególnie przydatną wiedzę w danej sprawie. Oczywiście można celowo dobierać takie wydarzenia, podczas których będzie można przeprowadzić kilka rozmów z określonymi reprezentantami organizacji, czy też skorzystać z audytorium i przeprowadzić krótką prezentację. Ważne, by dostosować formę

przekazu zarówno do wydarzenia, jak i do osób uczestniczących w imprezie. Służy to zarówno zbieraniu kontaktów, jak i upowszechnieniu informacji o tym, że działamy w danym ciele i że można się z nami kontaktować w określonych sprawach. Często organizacje nie wyrażają opinii, bo nie wiedzą, z kim się kontaktować w danej kwestii.

4. Wysyłka e-mail – w zależności od tego, jak ją przeprowadzimy, będzie mniej lub bardziej skuteczna. Na pewno warto robić co jakichś czas wysyłkę powszechną do licznej bazy odbiorców, oczywiście do tych, których tematyka powinna interesować. Warto jednak mieć kilkanaście adresów do szybkiego kontaktu, tam, gdzie możemy się spodziewać odpowiedzi w danej sprawie. Jest to potrzebne przede wszystkim wtedy, gdy musimy coś skonsultować w krótkim czasie. W wysyłce e-mail, szczególnie tej masowej, warto w bardzo prosty i konkretny sposób konstruować pytania, czy też wysyłać konkretne propozycje, co ułatwia odbiorcy wyrażenie opinii. Jednocześnie dla bardziej zainteresowanych można pozostawić miejsce na dodanie komentarza.

Trudne sytuacje

Członek ciała konsultacyjnego stoi przed dużą ilością wyzwań. Jeżeli zostaniemy wybrani do komitetu, podkomitetu, rady pożytku, forum terytorialnego, to po pierwszej euforii przychodzi codzienna żmudna praca, którą często trudno pogodzić z codzienną aktywnością zawodową czy życiem osobistym. Mimo

że coraz częściej członkowie takich ciał otrzymują zwrot kosztów dojazdu, czy też mają zapewniony nocleg i wyżywienie podczas spotkań wyjazdowych, większość działalności, szczególnie tej poza posiedzeniami, odbywa się na koszt organizacji macierzystej lub samej osoby.

O wiele trudniejsza wydaje się sytuacja, kiedy dochodzi do konfliktu interesów pomiędzy stronami, które reprezentujemy. Może zdarzyć się to na styku indywidualnych doświadczeń z interesem reprezentowanej organizacji, czy też organizacji macierzystej (jeżeli reprezentujemy federację). Ale i wtedy, gdy dochodzi do konfliktu interesów pomiędzy reprezentowaną organizacją a środowiskiem.

Jestem zdania, że potrzebna jest wówczas – często trudna i czasochłonna – analiza, co z punktu widzenia środowiska i długofalowych konsekwencji będzie korzystniejsze i bardziej rozwojowe dla sektora organizacji pozarządowych. Trzeba wziąć pod uwagę całą swoją wiedzę i doświadczenie, różnorodne opinie, zadawać pytania zarówno sobie, jak i reprezentantom sektora. Po to, by ostatecznie wybrać optymalne rozwiązanie.

MIROŚŁAWA HAMERA

Dyrektorka Regionalnego Centrum Wspierania Inicjatyw Pozarządowych (Sieć SPLOT), reprezentująca OFOP w Komitecie Monitorującym Program Operacyjny Kapitał Ludzki, przewodnicząca Grupy roboczej ds. horyzontalnych przy tym Komitecie.

Jak budować skuteczną reprezentację ? – kilka uwag ogólnych praktyka

Piotr Drygała

Każdemu z nas na pewno nie raz zdarzyło się rozmawiać z przedstawicielami administracji publicznej. Tej najbliższej – w gminie, tej troszkę dalej – w powiecie, regionie, czy nawet tej centralnej. Często w mediach obserwujemy, jak przedstawiciele najróżniejszych środowisk (związków zawodowych, federacji pracodawców, przedsiębiorców, związków samorządowych czy federacji NGOów) dyskutują ze sobą, prowadząc negocjacje i uzgadniając stanowiska – raz im to wychodzi, a innym razem nie. To wszystko opiera się na sztuce tworzenia reprezentacji. Jak skutecznie ją zbudować?

Jak skutecznie zbudować mechanizmy wspólnego ustalania stanowisk osób tworzących daną organizację czy zrzeszenie, tak aby później skutecznie je prezentować przed innym zrzeszeniem, organizacją czy instytucją? To na pozór proste pytanie, na które niestety nie ma prostych odpowiedzi. Jednoznacznie za to możemy stwierdzić, iż w jedność siła – to udowodniony w toku dziejów fakt. W procedowaniu i dialogu najtrudniej zrobić pierwsze kroki, i to na każdym poziomie, poczynając od wypracowania mechanizmów działania naszej organizacji aż po jej udział we współdecydowaniu o sprawach branżowych, a wreszcie sektorowych, krajowych czy wręcz międzynarodowych. W obecnej rzeczywistości komplikacja struktur, zarówno tych

narodowo-państwowych, jak i tych obywatelsko-pozarządowych, nie zapominając o tych, które moim zdaniem najbardziej dziś wpływają na losy świata, czyli potężnych struktur finansowo-biznesowych, jest tak duża, że nie sposób ich opisać i zamknąć w jakiś prosty schemat. Fakt jest jeden, aby być dziś skutecznym, trzeba już nie tylko współpracować, ale również budować najróżniejsze reprezentacje, które będą lobbować za naszą sprawą, wpływając m.in. na otoczenie, w którym przychodzi nam działać. To bardzo trudny proces, ale nie niemożliwy do osiągnięcia.

Po pierwsze zrozumieć, że współpraca się opłaca

Opłaca się szczególnie sektorowi obywatelskiemu, który składa się z bardzo różnych, często aktywnych, ale słabych pod względem instytucjonalnym podmiotów. Zupełnie inaczej rozmawiamy przecież z przedstawicielem jakiegoś urzędu, partii politycznej czy nawet związków zawodowych, a inaczej z liderem pojedynczego stowarzyszenia czy grupy mieszkańców. Zupełnie inną wartość ma pismo, postulat czy apel wystosowany przez jedną organizację, a inaczej patrzymy na inicjatywę którą popiera np. 10 NGO lub chociaż trzy – wszystko zależy od rodzaju sprawy, która nas łączy. Najkrócej i najprościej mówiąc, dziś już nie wystarczy znaleźć piętnastu osób, które postanowią zrealizować

jakąś wspólną misję, trzeba poszukać innych podobnie myślących, zrzeszonych może w innej organizacji, ale mających ten sam cel.

Po drugie, określić rzeczywiście wspólne interesy

Kiedy już uświadomimy sobie, że musimy współpracować, to musimy zacząć dostrzegać, że jest cel, misja czy sprawa, które nas łączą z innymi. To są interesy, które staną się fundamentem naszej współpracy i dla ich realizacji stworzymy wspólną reprezentację. To proces bardzo długi, bowiem wymaga, aby kilka organizacji i ich liderów dostrzegło nie tylko problem, dla którego powstała ich organizacja, ale również to, że są inni podobnie myślący, też zrzeszeni dla tej samej sprawy. Wtedy możemy mówić o budowaniu reprezentacji branżowej, czyli takiej, która porusza się wokół wspólnych celów statutowych, np. związanych z działaniem w obszarze kultury, lub bardziej szczegółowego celu, np. stworzenia teatru. Drugi rodzaj przyczyn, dla których będziemy współpracować i podejmiemy się budowania wspólnej reprezentacji, to grupa interesów, która powstała w celu rozwiązania wspólnych problemów. Mówimy tu o sytuacji, gdy niekoniecznie muszą nas łączyć cele statutowe, ale podobne przeszkody, na które trafiamy w swojej działalności. Nieraz wydaje nam się, że jeśli my działamy w obszarze kultury i sztuki, to nie łączy nas nic z kołem wędkarskim czy domem noclegowym prowadzonym przez NGO. Nic bardziej mylnego. Bo połączyć nas może np. problem złych rozwiązań prawnych czy problemy z dostępem do środków publicznych lub brakiem lokalu na działalność. Jeden i drugi rodzaj celów musi najpierw jednak zostać dostrzeżony. Musimy po prostu dojrzeć – my i nasi przyszli koalicjanci – do sytuacji, w której zrozumiemy, że mamy wspólne interesy.

Po trzecie – nauczyć się osiągnięcia kompromisu

Właściwie oznacza to pogodzenie się z tym, że działanie dla wspólnych interesów może, chociaż nie musi, oznaczać rezygnację z części naszych innych planów czy zamierzeń. To trudne, ale konieczne. Każdy z nas pewnie nieraz musiał dokonać wyboru alternatywnego, nawet tak prostego, jak wybranie pójścia do kina lub pójścia na trwający w tym czasie spektakl teatralny. Z jednego albo drugiego trzeba było zrezygnować. Mechanizm skutecznego działania przy budowaniu wspólnej reprezentacji działa podobnie, można by rzec: nigdy nic za darmo. Często nawet jeśli już zrozumiemy, że współpraca się opłaca, że są inne organizacje, które mają ten sam interes do załatwienia, i siądziemy do stołu, okazuje się, że więcej nas dzieli, niż łączy. Cała sztuka budowania wspólnej skutecznej reprezentacji polega na tym, by proces nie „zawalił się” w momencie, gdy zidentyfikujemy te różnice. Dobrze je sobie wyjaśnić i określić, do jakiego poziomu są dla nas mniej ważne od sprawy, która nas łączy. Nie da się tu podać uniwersalnego rozwiązania, bardzo często okaże się, że te różnice są sztuczne i wynikają z niedomówień, czasem będziemy musieli odłożyć rozwiązanie problemu na później, a czasem zupełnie się wycofać

Po czwarte – zrozumieć, że bardzo się różnimy

Dlaczego? Bo choć każdemu się wydaje, że jest tolerancyjny, w rzeczywistości często jest inaczej. Niejednokrotnie – jako człowiek, który stara się animować współpracę – byłem świadkiem sytuacji, w których cała próba zbudowania porozumienia między organizacjami rozbiła się na samym wstępie. I to właśnie z tak błahego powodu, jakim jest fakt, że uważamy innych za gorszych od siebie. To sformułowanie „gorsi od nas” jest bardzo dosadne i może mieć różne znaczenia. Czasem wydaje się nam, że organizacja mniejsza pod względem np. budżetu czy ilości członków lub podejmowanych

działań jest gorsza. Czasem za gorszą uważamy tę, która dopiero co powstała, a czasem taką, której działania uważamy za mniej istotne. Byłem np. ostatnio świadkiem dyskusji organizacji zajmujących się realizacją zadań w obszarze kultury, mających stworzyć swoją branżową grupę w moim rodzinnym mieście. Niewiele brakowało, by całe przedsięwzięcie się nie powiodło, a wszystko przez pójście dyskusji w kierunku jakości kultury, a tak na prawdę tego, kto jest ważniejszy, bo zajmuje się kulturą „lepszego” rodzaju. Dla mnie, jako odbiorcy kultury, która jest przecież tak różnorodna, było to zupełnie niezrozumiałe. Nie twierdzę, że od tej dyskusji należy uciekać, ale budowanie wspólnie działającej grupy ds. kultury, która ma zająć się m.in. zmianą sytuacji w kwestii finansowania NGO z tego obszaru przez samorząd „nie jest dobrym punktem wyjścia i może całą inicjatywę pogrążyć już na wstępie. Za gorszą organizację możemy też uznawać tę, która jest dużo większa od naszej. Nie dostrzegając i nie chcąc dostrzegać jej dorobku, pracy, jaką włożono, aby się rozwinęła, często posądzając ją o nieuczciwe działania, koneksje – najczęściej usprawiedliwiając w ten sposób nasze niepowodzenia lub nieumiejętność skutecznego działania.

Po piąte – uczciwość wobec siebie i innych

Musimy pamiętać, że najlepiej zapisane porozumienie czy najlepiej skonstruowane prawo nigdy nie zastąpią zwykłej uczciwości. Chodzi po prostu o dotrzymanie tego, co ustanowiliśmy przy wspólnym stole. Nawet jeśli uda nam się osiągnąć porozumienie i wyłonimy naszą reprezentację, może się okazać, że osoby, które do niej wybraliśmy, zupełnie się do tego nie nadają. Najważniejsze to zrozumieć, że uzyskanie mandatu do reprezentacji oznacza obowiązek reprezentowania określonego wypracowanego stanowiska. To trudne, bo zawsze jest pokusa wykorzystania np. udziału w obradach Rady Pożytku do załatwienia interesów swojej

organizacji, a nie grupy organizacji, w której imieniu działamy. To jest warunek, którego nie da się załatwić żadnymi regulacjami, musimy sobie zwyczajnie ufać i liczyć na to, że każdy z nas ma uczciwe zamiary. Musimy też w wyborze naszych reprezentantów kierować się ich umiejętnościami, odwagą wyrażania poglądów oraz wartościami moralnymi, jakie w życiu sobie obrali. Często nie chcąc samemu się angażować i brać sobie na głowę kolejnego obowiązku wybieramy osoby przypadkowe. Wydaje się nam, że spełniliśmy swój obowiązek uczestnicząc w ogóle w tym wyborze – w przeciwieństwie do tych, którzy zupełnie nie angażują się w sprawy inne niż te, które dotyczą ich organizacji. Nic bardziej mylnego. Owszem, zaangażowanie to już bardzo dużo, ale jeśli mamy wybrać ludzi, którzy później nie uczestniczą w spotkaniach, gdzie mogliby nas reprezentować, bo np. szkoda im czasu, to lepiej w ogóle takiej reprezentacji nie tworzyć. Nie oszukujmy siebie i innych.

Przykład z życia wzięty

Skąd powyższe przemyślenia? Z doświadczeń kilkuletniej działalności na rzecz trzeciego sektora i budowania pozytywnych relacji z administracją – głównie tą samorządową. To nie są wywody ani socjologa, ani psychologa społecznego, ani żadnego innego naukowca czy teoretyka, a raczej wnioski, jakie mogę osobiście wyciągnąć z animowania współpracy i budowania reprezentacji trzeciego sektora na swoim własnym podwórku. Poszerzone są również o doświadczenia współtworzenia Ogólnopolskiej Federacji Organizacji Pozarządowych czy działań na gruncie Związku Miast Polskich. Moim zamiarem jest jedynie skłonienie Czytelnika do przemyśleń i przekazanie faktów i wniosków, które wynikają z tego, co wspólnie z moimi koleżankami i kolegami udało nam się zbudować. A zaczęło się w 2003 r. od powstania Stowarzyszenia Zielone Zagłębie. To był krok pierwszy i chyba najdłuższy. Wspólnie z paczką przyjaciół zrozumie-

liśmy, że jeżeli chcemy coś zrobić, to musimy działać wspólnie. No i udało się, dostrzegliśmy, że współpraca się opłaca. Zaczęły się pierwsze projekty i pierwsze problemy. To był też okres, który pozwolił nam zrozumieć, jakie przeciętna organizacja pozarządowa ma kłopoty realizując swoją misję. To był czas, kiedy zesłaliśmy na ziemię, pełni zapału do zmieniania naszego miasta napotykać mur urzędników – nie do przeskoczenia. Nikt z nami po prostu nie chciał poważnie rozmawiać. Wtedy zainteresowaliśmy się tym, jakie problemy mają inne organizacje w mieście i w kraju. Ten dąbrowski trzeci sektor wyglądał wtedy tak: nikt nic o sobie nie wie i nie ma świadomości istnienia trzeciego sektora, każdy kombinuje, jak się da, głównie zdobywa pieniądze na działalność na zasadzie dojścia politycznego, mało kto wie, że NGO w ogóle są w mieście, nie mówiąc o zrozumieniu tego, po co są w ogóle są. Dla ludzi młodych, chcących zacząć działać, nie było żadnego wsparcia – więc szybko pojawiało się zniechęcenie. „Stary działacz” też nie miał lekko, chyba że był blisko władzy albo, powiedzmy, mocno ją wspierał. Na szczęście były już w kraju przykłady, że może być inaczej.

To właśnie z tych problemów i inspiracji zrodził się projekt „Wspólnie dla miasta”. Założenia były proste, stworzyć diagnozę trzeciego sektora i jego relacji z administracją w mieście, dotrzeć do innych NGO i namówić je do wspólnego pochylania się nad problemami, które mieliśmy my wszyscy – działacze organizacji obywatelskich. Powstał pomysł i pojawili się ludzie którzy nam pomogli przełożyć go na wniosek do FIO 2007. To dzięki takim organizacjom, jak Stowarzyszenie MOST z Katowic mogliśmy na tyle dobrze przygotować nasz projekt, aby dostać dofinansowanie, niewielkie, bo tylko 18 tys. zł, ale to wystarczyło, by poruszyć ludzi.

To był moment przejścia do kroku drugiego, czyli poszukiwania wspólnych interesów. Zaczęliśmy od zaproszenia do współpracy innych dąbrowskich organizacji i działających w nich

aktywnych ludzi. Ważne, że zwróciliśmy się do wszystkich podmiotów z rejestrów urzędu, nie pomijając nikogo. To wymagało wcześniejszych uzgodnień z miastem, ale było już łatwo, bo był sprecyzowany pomysł – i to polegający nie na postawieniu warunku administracji: „nam się należy, bo trzeci sektor trzeba wspierać”, a raczej na przedstawieniu propozycji wspólnych działań i obietnieniu, że budżet miasta na początek – poza użyczeniem sal – nie będzie to wiele kosztowało. Odezwało się ponad 40 NGO i to, jak się później okazało, był na polskie warunki bardzo dobry wynik. Pomysł był taki: stworzyć dąbrowskie porozumienie organizacji pozarządowych zdolne do wyłonienia swojej reprezentacji. Porozumienie, które będzie zdolne wypracować rozwiązania mające doprowadzić do zbudowania narzędzi wzmocnienia społeczeństwa obywatelskiego w mieście. Przystąpiło do niego 30 stowarzyszeń i fundacji, które po trwających dwa miesiące cotygodniowych spotkaniach w listopadzie 2007 r. powołały Dąbrowskie Forum Organizacji Pozarządowych (DFOP). Owocem tych prac było zorganizowanie pierwszych dąbrowskich targów z 20 stoiskami i uroczystą galą w Pałacu Kultury Zagłębia. Wziął w niej udział Prezydent Miasta, który od DFOP otrzymał projekt Programu Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego w Dąbrowie Górniczej w latach 2008-2013: Partnerstwo Wspólnie dla Miasta – również wypracowany w trakcie wspomnianych spotkań. W grudniu 2007 r. Rada Miejska przyjęła go do realizacji uchwałą, co dało początek wielu kolejnym wydarzeniom prowadzącym do tego, co dziś możemy nazwać dąbrowskim modelem współpracy.

Najistotniejsze w tej opowieści jest to, że projekt wypracowało 30 organizacji. Udało się, chociaż na początku brakowało ufności, tym bardziej, że w 120-tysięcznym mieście każdy wie, z jakimi lokalnymi działaczami politycznymi związana jest dana organizacja, a gorączka po wyborach samorządowych w 2006 r. jeszcze nie wygasła. Jasno postawione i określone cele,

odpowiednio i profesjonalnie przedstawiony plan działania pozwoliły jednak na złamanie uprzedzeń i udało się. Dziś widać efekty realizacji programu. W strukturach Urzędu Miasta działa samodzielne Biuro Organizacji Pozarządowych, które jest tym dla DFOP-u, czym dla Rady Miejskiej Biuro Rady Miejskiej. Od 2008 r. działa też Rada Działalności Pożytku Publicznego, która dopracowała się odpowiednich rozwiązań i koncepcji działania. Prowadzony jest również Inkubator Społecznej Przedsiębiorczości, który wspiera merytorycznie i infrastrukturalnie dąbrowskie organizacje, bez względu na to, czy do forum należą, czy nie. Członkowie DFOP od 2008 r. uczestniczą w tworzeniu rocznych programów współpracy poprzez tzw. konsultacje branżowe, a za sprawą swoich przedstawicieli w Radzie Pożytku przygotowują zasady przyznawania i rozliczania dotacji, podejmowania inicjatyw lokalnych czy wypracowują inne procedury. Przedstawiciele DFOP uczestniczą także w pracach komisji konkursowych i, co ciekawe i ważne, tworząc procedury zapewnili również możliwość pracy jako drugiego przedstawiciela NGO w komisji członkom z tzw. naboru, do którego zgłaszają się działacze organizacji nienależących do DFOP.

To wszystko zaczęło działać jeszcze przed nowelą ustawy o pożytku z 2010 r., a przywołane formy współpracy są o wiele szersze. Dowiedzie się o nich przeglądając Portal Dąbrowskich Organizacji Pozarządowych, który działa pod adresem www.ngo.dabrowa-gornicza.pl i również został stworzony przez partnerstwo dla poprawy komunikacji. Najważniejsze, że udało się to tylko dzięki rozsądkowi dąbrowskich

działaczy, zawiązaniu DFOP-u, w którym dziś zrzeszonych jest 65 podmiotów na 120 aktywnych. DFOP obraduje 3-4 razy w roku, nie licząc spotkań roboczych i branżowych, a jego najważniejszym atutem jest zdolność do kreowania wspólnej reprezentacji, mogącej prowadzić dialog z władzami miasta w ramach rady pożytku.

To wszystko doprowadziło też do sytuacji, w której sprawy związane z tworzeniem odpowiednich warunków dla rozwoju społeczeństwa obywatelskiego zostały podniesione do rangi problemów strategicznych miasta. Oczywiście sytuacja nie jest nadal idealna i wiele w tym dialogu należy poprawiać, ale wszyscy ciągle się uczymy – oczywiście głównie na błędach. Ważne, by miał kto wyciągać wnioski i wspólnie decydować o tym, jak te błędy poprawić. Organizacje zaczęły czuć szacunek do tego, co wspólnie zbudowały i osiągnęły, a pracownicy administracji w DFOP zaczęli dostrzegać poważnego partnera i aktora sceny społeczno-politycznej miasta, bez którego dziś trudno byłoby prowadzić jakikolwiek dialog i, co najistotniejsze, budować potencjał i kapitał społeczny Dąbrowy Górniczej.

PIOTR DRYGAŁA

Członek zarządu Ogólnopolskiej Federacji Organizacji Pozarządowych, pełnomocnik Prezydenta Miasta Dąbrowa Górnicza ds. współpracy z NGO, przewodniczący komisji Dialogu i Partnerstwa Związku Miast Polskich. Współzałożyciel i działacz Stowarzyszenia Zielone Zagłębie, jeden z inicjatorów partnerstwa publiczno-społecznego Wspólnie dla Miasta i Dąbrowskiego Forum Organizacji Pozarządowych.

Koalicja na rzecz samorządów uczniowskich

Jędrzej Witkowski

Samorządność pod znakiem zapytania

Zgodnie z zapisami ustawy o systemie oświaty samorząd uczniowski istnieje w każdej polskiej szkole. W praktyce jednak obraz uczniowskiej samorządności jest zdecydowanie bardziej złożony. Polskie szkoły nie wykorzystują edukacyjnego i społecznego potencjału tej formy samoorganizacji młodych ludzi. Poziom aktywności samorządu w szkole rozczarowuje 56% uczniów szkół podstawowych (samorząd „niewiele robi”), 65% uczniów szkół gimnazjalnych i aż 75% uczniów szkół ponadgimnazjalnych.¹

Rosnące rozczarowanie samorządnością uczniowską łączy się ze spadającym zaangażowaniem uczniów w wybieranie swoich przedstawicieli. W ostatnich badaniach regularny udział w wyborach do samorządu deklarowało 19% uczniów zasadniczych szkół zawodowych i techników, 22% uczniów liceów zawodowych i 34% uczniów liceów ogólnokształcących². Szczególnie niepokojący jest fakt, że w roku 2009 aż 45% uczniów szkół ponadgimnazjalnych stwierdziło, że nigdy nie brało udziału w wyborach do samorządu szkolnego³.

¹ Raport Roczny Programu Społecznego „Szkoła bez przemocy”, Warszawa 2009, s. 98.

² Opinie i Diagnozy 19, Centrum Badań Opinii Społecznej i Krajowe Biuro ds. Przeciwdziałania Narkomanii 2011, s. 33.

³ Tamże.

Potrzeba wspólnego działania

W celu odwrócenia negatywnych trendów – spadającej aktywności samorządów uczniowskich, rosnącego rozczarowania ich działalnością i malejącego zaangażowania uczniów w ich przedsięwzięcia – konieczne jest wzmocnienie pozycji samorządu uczniowskiego w szkole i całym systemie edukacji. Wymaga to między innymi wprowadzenia zmian w art. 55 ustawy o systemie oświaty, który reguluje pozycję samorządu uczniowskiego w szkole.

Żadna z organizacji pozarządowych działających w obszarze samorządności uczniowskiej nie byłaby w stanie doprowadzić do potrzebnych zmian legislacyjnych działając indywidualnie. Tak narodził się pomysł stworzenia Koalicji na rzecz samorządów uczniowskich.

Koalicja to grupa jedenastu organizacji, które wspierają partycypację obywatelską i samorządność uczniowską, na liście członków Koalicji znajdują się: Centrum Edukacji Obywatelskiej, Fundacja Edukacja dla Demokracji, Fundacja Civis Polonus, Polska Fundacja im. Roberta Schumana, Pracownia Badań i Innowacji Społecznych „Stocznia”, Instytut Spraw Publicznych, Polska Rada Organizacji Młodzieżowych, Polska Fundacja Dzieci i Młodzieży, Stowarzyszenie Rodzice w Edukacji, Fundacja Platan oraz Stowarzyszenie Łódzka Inicjatywa Młodzieży. Koalicja ma charakter otwarty, do udziału w niej zapraszamy kolejne

organizacje zainteresowane wspieraniem samorządności uczniowskiej.

Koalicja powstała 30 stycznia 2012 r. i przyjęła wspólną deklarację programową. Deklaracja stwierdza m.in., że samorząd uczniowski jest ważnym narzędziem edukacji obywatelskiej. Dla młodego człowieka działanie w samorządzie jest ważnym doświadczeniem rozwijającym postawę społeczną oraz aktywność obywatelską. Deklaracja wyznacza również główne osie działań Koalicji:

- zapewnienie każdemu uczniowi i każdej uczennicy możliwości wyboru swoich przedstawicieli w samorządzie uczniowskim w demokratycznych wyborach;
- zapewnienie samorządom uczniowskim prawa do rzeczywistego wpływu na życie szkoły;
- uporządkowanie prawa oświatowego w zakresie samorządności uczniowskiej;
- podnoszenie świadomości na temat znaczenia samorządu uczniowskiego w środowisku oświatowym.

Koalicja, jako grupa organizacji pozarządowych dzielących te same wartości i cele, ma charakter nieformalny i opiera się na dobrowolnym zaangażowaniu organizacji członkowskich. Warunkiem udziału w Koalicji jest przyjęcie deklaracji programowej.

Koalicja jako rzecznik interesów samorządów uczniowskich

Bieżące prace Koalicji toczą się w trzech grupach roboczych. Pierwsza zajmuje się wypracowywaniem standardów działania samorządów uczniowskich, druga przygotowuje ogólnopolski dzień wyborów przedstawicieli samorządów uczniowskich, trzecia odpowiada za działalność rzeczniczą.

Celem grupy rzeczniczej jest stworzenie szczegółowych propozycji zmian w prawie oświatowym, które wzmocnią pozycję samorządów w systemie edukacyjnym, oraz doprowadzenie

do ich przyjęcia przez parlament i Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Doświadczenia ostatnich lat pokazują, że zorganizowane działanie partnerów społecznych szkoły (w tym organizacji pozarządowych) może doprowadzić do wprowadzenia pożądanych zmian prawnych. Przykładem może być aktywność stowarzyszeń reprezentujących rodziców. Uczniowie nie mają możliwości samoorganizacji na poziomie ogólnopolskim, dlatego w ich interesie zdecydowały się wystąpić organizacje wspierające młodych ludzi i współpracujące z nimi.

Zmiany krok po kroku

Działalność Koalicji skierowana na wprowadzenie zmian prawnych została podzielona na kilka etapów:

1. **Analiza istniejących uwarunkowań prawnych.** W pierwszym etapie uczestnicy prac grupy roboczej analizowali istniejące zapisy prawne i dokonywali ich interpretacji. W tym samym czasie organizacje skierowały do prawników Ministerstwa Edukacji Narodowej prośbę o interpretację niejasnych zapisów prawnych.
2. **Przygotowanie propozycji zmian zapisów ustawowych.** W drugiej kolejności eksperci z organizacji członkowskich przygotowują propozycję nowego brzmienia artykułu 55. Zaproponowane zmiany będą miały charakter porządkujący (dotychczasowe zapisy są nieprzejrzyste), ale również zagwarantują uczniom i uczennicom prawo demokratycznych wyborów swoich przedstawicieli. W założeniu autorów zmiany uniemożliwią dorosłym marginalizowanie samorządności uczniowskiej. Na tym etapie prac przewidziane są również konsultacje prawnicze proponowanych rozwiązań.
3. **Konsultacje sformułowanych propozycji.** Przygotowana przez ekspertów propozycja zostanie skonsultowana

ze środowiskami bezpośrednio zainteresowanymi tematyką – do procesu konsultacji włączeni zostaną nauczyciele (w szczególności opiekunowie samorządów uczniowskich), uczniowie (członkowie samorządów uczniowskich) i dyrektorzy. W procesie konsultacji propozycje zmian zostaną przedstawione również stowarzyszeniom i organizacjom zrzeszającym przedstawicieli tych grup. Opinie będą zbierane zarówno przez internet, jak i w czasie tradycyjnych spotkań.

4. **Prezentacja stanowiska Koalicji.**

Po uwzględnieniu zmian zaproponowanych przez uczniów, nauczycieli i dyrektorów propozycje zmian prawnych przygotowane przez Koalicję zostaną przedstawione władzom oświatowym – sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Ministerstwu Edukacji Narodowej. Koalicjanci planują zorganizowanie w tym celu seminarium eksperckiego, będącego również oficjalnym rozpoczęciem działalności rzeczniczej.

5. **Działalność rzecznicza.**

Ostatnim etapem działań grupy roboczej będzie przekonywanie decydentów do przyjęcia zaproponowanych przez Koalicję rozwiązań. Na tym etapie przewidywana jest publikacja analiz eksperckich szczegółowo wyjaśniających konsekwencje propo-

nowanych zmian kierowanych do posłów i posłanek oraz przedstawicieli MEN i kuratoriów oświaty. Koalicjanci przygotowują też serię indywidualnych spotkań z członkami sejmowej komisji edukacji, którzy odgrywają kluczową rolę w procesie legislacyjnym.

Działaniom rzeczniczym towarzyszyć będzie ogólnopolska kampania edukacyjna promująca w szkołach organizację demokratycznych wyborów przedstawicieli samorządów uczniowskich. W ostatnich dniach września 2012 roku Koalicja zorganizuje Ogólnopolski Dzień Wyborów do Samorządów Uczniowskich, w czasie którego jednocześnie w kilkuset szkołach uczennice i uczniowie w demokratyczny sposób wybiorą swoich reprezentantów. W poprzednim roku w podobnej kampanii wzięło udział prawie 500 szkół. W roku bieżącym udział w akcji będzie jednocześnie formą zademonstrowania poparcia dla postulatów orzecznich Koalicji.

Jeśli Twoja organizacja jest zainteresowana zaangażowaniem w działania Koalicji na rzecz samorządów uczniowskich, napisz do nas na adres: michal.tragarz@ceo.org.pl.

JĘDRZEJ WITKOWSKI

Absolwent Szkoły Reprezentacji NGO.

Program młodzieżowy UE tworzony bez młodych

Michał Braun

Coraz więcej młodych ludzi w Europie bierze udział w działaniach mających sprawić, że uwierzą w wagę swojego głosu w społeczeństwie. Wielu z nich już uwierzyło w to na tyle, że prowadzą kampanię przeciwko propozycjom Komisji Europejskiej w sprawie przyszłości unijnego programu dla młodzieży.

Przez lata Komisja Europejska wydała setki milionów euro na programy kierowane do ludzi młodych, które miały na celu między innymi zwiększanie partycypacji młodzieży w życiu społecznym. Program „Młodzież w działaniu” finansuje szkolenia, wymiany młodzieży, długoterminowe projekty wolontariackie i pomaga na przykład w zakładaniu rad młodzieży na wszystkich szczeblach. Z programu korzystają tysiące młodych rocznie i wielu z nich uwierzyło, że głos młodzieży w Unii jest słyszalny. To poczucie wzmacnia, zapoczątkowany stosunkowo niedawno, proces usystematyzowanego dialogu UE z młodzieżą – mechanizm konsultacji wybranych tematów w ramach prezydencji, które podsumowywane są na spotkaniach wszystkich europejskiej rad młodzieży i przedstawiane bezpośrednio Komisji Europejskiej.

Słowa o wadze partycypacji młodych w działaniu Unii w ostatnich miesiącach drastycznie straciły na wartości. Komisja Europejska przedstawiła propozycję nowego programu dla

młodzieży – „Erasmus dla wszystkich”. Projekt spotkał się od razu z krytyką większości krajowych rad młodzieży, Europejskiego Forum Młodzieży, a także wielu państw członkowskich (Polska jako jedna z niewielu przyjęła oficjalne stanowisko na ten temat) oraz agencji programów „Młodzież w działaniu” i „LLP”.

Kluczem w tworzeniu nowych programów Unii okazuje się magiczne słowo „employability”, czyli „zdolność do bycia zatrudnionym”. Brukselscy urzędnicy mówią wyraźnie: zagadnienie partycypacji nie może być już głównym tematem programu dla młodzieży. Według nich kompetencje, w które warto inwestować europejskie pieniądze, muszą gwarantować późniejsze odnalezienie się na rynku pracy.

Obecnie organizacje młodzieżowe z wielu krajów UE i spoza niej podejmują działania mające na celu uświadomienie politykom krajowym i europarlamentarzystom stanowiska młodych i przekonanie Komisji Europejskiej do zmiany propozycji. Kampania prowadzona jest różnymi kanałami – Europejskie Forum Młodzieży promuje stronę internetową www.whereareyouthgoing.eu zbierając opinie na temat programu „Młodzież w działaniu” i prezentując je politykom. Przygotowywane są analizy, prezentowane argumenty, tworzone wydarzenia na portalach społecznościowych. Podczas Unijnej Konferencji Młodzieżowej w duńskim Soro Komisarz Andrroulla Vassiliou

(Edukacja i Kultura) zapytana, czy zmieni zdanie na temat programu, jeżeli młodzi będą tego chcieli, poprosiła o 10 powodów, dla których miałaby to zrobić, i obiecała, że jeżeli tak się stanie, to poprze zmiany. Ta nieprzemyślana z politycznego punktu widzenia wypowiedź stała się osią drugiej części kampanii. Jako uczestnicy konferencji używając dostępnego w sieci nagrania wystąpienia Pani Komisarz dodaliśmy prezentację 10 argumentów przeciwko Erasmusowi dla wszystkich (łatwo znaleźć je na Youtube pod hasłem „10 reasons for separate programme”). Obecnie promowana jest ona w internecie, a list wraz z informacją o liczbie osób, które słyszały i widziały obietnicę Komisji, zostaną wręczone Pani Vassiliou na najbliższym spotkaniu już w maju.

Co w propozycji Komisji Europejskiej spotkało się z krytyką? Oczywiście uwagę przyciąga już sama nazwa: dlaczego „Comenius”, „e-Twinning”, „Młodzież w działaniu”, a także nowy komponent o sporcie mają nazywać się Erasmus? Jak Komisja wyobraża sobie informowanie o takiej zmianie i przekreślenie milionów wydanych na zapewnienie rozpoznawalności dotychczasowych programów? Nikt nie jest w stanie tego zrozumieć ani wytłumaczyć.

Najważniejsza jednak jest zawartość: wbrew temu, co na spotkaniach informacyjnych o programie twierdzą przedstawiciele Komisji, w nowym programie zabraknie niektórych elementów „Młodzieży w działaniu” – lokalnych inicjatyw i finansowania działań mających na celu zwiększanie udziału młodych w życiu demokratycznym. Brakuje podkreślenia istotnej roli rozpoznawania rezultatów edukacji pozaformalnej. W propozycji Komisji nie

znajduje odzwierciedlenia Unijna Strategia dla Młodzieży ani wyniki ewaluacji dotychczasowych programów. Najważniejszym, według mnie, problemem jest jednak brak zapewnienia pierwszeństwa w realizacji projektów organizacjom młodzieżowym i liderom młodzieżowym, co było silną stroną programu dla młodych. Otwarcie możliwości realizacji działań przez podmioty poza organizacjami pozarządowymi i wprowadzenie skomplikowanej struktury może sprawić, że projekty będą realizowane przez instytucje, które nie mają nic wspólnego z pracą z młodzieżą, i że program będzie przypominał obecne mołochy, takie jak POKL. Niestety – na ostatnim spotkaniu w tej sprawie przedstawicielka Komisji zarzut o skomplikowanej strukturze programu odparła argumentując, że przecież na pozór skomplikowany EFS sprawdza się bardzo dobrze. To jedna z najgorszych rekomendacji dla „Erasmusa dla wszystkich”, jakie można usłyszeć.

Strategia „Państwa dla Młodzieży na lata 2003-2012”, najważniejszy dokument dotyczący polityki młodzieżowej w Polsce, mówi, iż polityka młodzieżowa: „uznawana jest w krajach europejskich za międzyresortową, zintegrowaną politykę wobec młodych ludzi, odpowiadającą na ich potrzeby”. Jeżeli nowy program Unii Europejskiej dla młodzieży będzie przygotowany bez uwzględnienia głosu i potrzeb młodych rodzi się pytanie, czy polityka młodzieżowa w ujęciu podanej wyżej definicji istnieje.

MICHAŁ BRAUN

Absolwent Szkoły Reprezentacji NGO.

Pakt po bydgosku

Karol Zamojski

Przegrany konkurs na Europejską Stolicę Kultury nie był końcem, ale początkiem zmian w mieście. Oto dzięki dotychczasowym wysiłkom na Bydgoskim Kongresie Kultury we wrześniu 2011 roku spotkały się środowiska, które wcześniej ze sobą nie rozmawiały, z różnych względów, nie tylko przez animozje osobiste, ale także z uwagi na instytucjonalne, kulturowe, ideologiczne różnice. To spotkanie nadal trwa, interakcje się intensyfikują, zgłaszają się nowe osoby.

Chciałbym się podzielić kilkoma refleksjami na temat obywatelskiej zmiany w kulturze w Bydgoszczy. Chcę wspomnieć o pojawiających się problemach, ale i o nadziejach, których nie brakuje. Wydaje mi się, że tego typu refleksja, raczej stawianie pytań niż udzielanie odpowiedzi, jest teraz niezwykle ważna.

Artykuł składa się z dwu części. Pierwsza jest streszczeniem raportu z badań, jakie prowadziłem nad debatami w Bydgoszczy w latach 2009-2011. Raport przygotowywany był na potrzeby Bydgoskiego Kongresu Kultury (Autor był odpowiedzialny za „debatowy” charakter Kongresu). Druga część jest próbą podsumowania doświadczenia bydgoskiego. Odbył się Kongres, podpisano pierwszy w Polsce miejski Pakt dla Kultury, powołano Obywatelską Radę Kultury, Prezydent Bydgoszczy zlikwidował Wydział Kultury i powołał Biuro Kultury, zarządzeniem, w którym zapisano współpracę

i konsultacje decyzji urzędników Biura z Obywatelską Radą Kultury. A więc w Bydgoszczy obywatele sprawują władzę nad kulturą. Tyle że pojawiająca się, zupełnie nowa w warunkach polskiego samorządu, odpowiedzialność obywatelska, generuje zupełnie nowe doświadczenia i problemy. W tej części artykułu będę chciał je nazwać.

Zestawienie w artykule obu perspektyw badawczych: wcześniejszej, dotyczącej debaty w ogóle, oraz późniejszej, odnoszącej się szczegółowo do konkretnego procesu, pozwala zaobserwować szczególną dynamikę, którą moglibyśmy nazwać poszukiwaniem negocjacyjnych źródeł bycia razem, wynikających stąd problemów oraz możliwych dróg ich rozwiązywania.

Autor był i jest uczestnikiem obserwowanych wydarzeń i procesów, również jako organizator. Zatem jego relacja nie może być zupełnie obiektywna, nie ma też charakteru naukowego. To raczej raport z pola działań.

CZĘŚĆ I

BYDGOSKI KONGRES KULTURY JAKO DEBATA

Demokracja jest systemem „negocjowania wartości” i mechanizmów ich ochrony. Demokratyczna kultura zaś – w konsekwencji – jest

kulturą rozmowy. Debata, która jest (powinna być) podstawowym narzędziem tych negocjacji, powoli staje się faktycznie tematem z pierwszego planu wydarzeń publicznych. Żeby jednak w pełni zrozumieć sens debaty, trzeba sobie uzmysłwić, że nie jest to zorganizowana w rozmaitej formie wymiana poglądów ekspertów na określony temat z udziałem zainteresowanych obywateli. Debata bowiem, u swych greckich podstaw, była źródłem wiedzy społecznej. Właśnie w niej wykuwano wspólny pogląd na to, kim się jest i w jaki sposób chce się tę swoją tożsamość realizować i rozwijać. Wspólne debatowanie o sprawach najważniejszych jest tworzeniem wspólnej wiedzy, która chroni przed narzucaniem społeczeństwu autorytarnych decyzji.

Od ponad dwu lat w Bydgoszczy toczy się debata. Niemrawo, ale jednak konsekwentnie. Zaczęło się od „Bydgoszczy wąskorowerowej” w ramach Akademii Myśli Społecznej. Następnie Pracownia Kultury Współczesnej przeprowadziła cykl debat dotyczących uczestnictwa w procesie zarządzania miastem (dotyczyły głównie kultury ale także przestrzeni publicznych, polityk społecznej, rozwojowej i środowiskowej) aż wybuchła bomba – w ostatnim roku już kilka instytucji organizowało równoległe rozmaite publiczne dyskusje. Punktem kulminacyjnym okresu debat, inicjującym być może uznanie debaty za sposób komunikacji społecznej w Bydgoszczy, jest Bydgoski Kongres Kultury. Zanim jednak spróbujemy zrekonstruować fenomen Kongresu i jego konsekwencje, przyjrzyjmy się bydgoskiej debacie.

1. DEBATY BYDGOSKIE – WSTĘPNA OCENA

Tematy

Warto wspomnieć, że dyskutowaliśmy w takich obszarach, jak: kultura, polityka kulturalna, polityka społeczna, wykluczenie, mniejszości w mieście, polityka komunikacyjna, rewitalizacja, zagospodarowanie przestrzen-

ne miasta, tożsamość i historia miasta, znaczące wydarzenia miejskie, turystyka miejska i regionalna, biznes i jego rola w mieście, aktywność organizacji pozarządowych. Zakres tematyczny jest imponujący i pokazuje, że Bydgoszcz posiada ogromny potencjał demokratyczno-społeczny. Jednocześnie warto wskazać, że debaty te mają również swoje konsekwencje formalno-publiczne. Otóż właśnie podczas otwartej debaty, na którą mógł przybyć każdy obywatel, został wybrany Społeczny Zespół Doradców ds. Komunikacji Rowerowej, który stał się zapleczem społeczno-merytorycznym Pełnomocnika Prezydenta ds. Komunikacji Rowerowej w Bydgoszczy, który również został wybrany społecznie. Mamy więc wyraźny sygnał, że debata w Bydgoszczy spełnia swoją funkcję – kształtuje rzeczywistość. Kolejnym sukcesem było powołanie Obywatelskiej Rady Kultury (o czym w drugiej części tekstu).

Rozmówcy i uczestnicy

Każda debata ma swoich ekspertów. Oczywiście idealny ekspert debaty demokratycznej (czy w ogóle można mówić o debacie poza demokracją?) to człowiek mający kompetencje w danej dziedzinie i nieposiadający zapędów do jedynowładztwa. Można zaryzykować twierdzenie, odnosząc się do nieco przebrzmiałej figury społecznej, że jest to przedstawiciel inteligencji, mający poczucie służebności wobec wspólnoty.

Musimy jednak pamiętać, że internet (nie tylko, ale głównie) w praktyce zdekonstruował rolę inteligenta-eksperta. Dzisiejszy ekspert to człowiek, który z niejednego pieca chleb jadł, który podczas debaty może służyć jako „tłumacz”. A więc współczesny ekspert powinien cechować się rozumem transwersalnym, takim, który pozwala poruszać się w różnych dyskursach, różnych tematykach i obszarach problemowych.

W tym świetle debaty bydgoskie nie wypadają najlepiej. W istocie ekspertami tych debat są głównie przedstawiciele poszczególnych obszarów, jawnie deklarujący nieznaną specyfikę innych tematów, co nie sprzyja tworzeniu uświadomionej wiedzy. Należy jednak zwrócić uwagę, że w gronie ekspertów wyróżniają się kilka osób, które posiadają kompetencje transwersalne i umiejętność znajdowania płaszczyzny porozumienia. Cechują się one również umiejętnością włączania do debaty nowych środowisk. Osoby te często są proszone do bycia moderatorami.

W konsekwencji możemy mówić o „indywidualnym kodzie debaty bydgoskiej”, i chociaż debata ta bywa często merytorycznie niespójna, jednak tworzy swego rodzaju modę na debatę i skłania do uczestniczenia w takich przedsięwzięciach, co wyraźnie sprzyja rozwojowi mechanizmów obywatelskich w mieście, a w konsekwencji – jest jednym z głównych czynników rozwoju kreatywności społecznej.

Organizatorzy i gospodarze

Pozostaje nam określenie, kim są organizatorzy i gospodarze debat. Różnorodność tego grona jest również wielką wartością.

Wśród organizatorów możemy wskazać instytucje ze wszystkich trzech sektorów: prywatnego, społecznego i publicznego. To niezwykle ważne. Warto też zauważyć, że żaden z sektorów nie przeważa wyraźnie w liczbie zorganizowanych debat (choć sektor publiczny wypada tu najslabiej). Ważne jest również, że debaty często organizowane są w partnerstwach – wewnątrz- i międzysektorowych, co wymaga negocjacji między współorganizatorami już w okresie przygotowawczym i jest kapitalnym zasobem, bowiem umiejętność współpracy i budowy relacji jest kluczowym czynnikiem rozwoju opartym na podejściu kreatywnym, zaś wynikająca z niej zdolność do budowy konsorcjów dobrym prognostykiem zrównowa-

żonego rozwoju gospodarczego. Niezwykle istotną rolę odgrywa obecność uczelni w debacie, bowiem to uczelnie nowej generacji, posthumboldtowskie, są centrami „kapitału kreatywnego” w rozwiniętym świecie.

Debaty odbywają się w różnych przestrzeniach. Warto wspomnieć, że często wybierane są miejsca aktywności artystycznej i klubowe. Ogólnie można stwierdzić, oceniając to bardzo pozytywnie, że gospodarzami debat są „operatorzy” przestrzeni kulturalnych (szczególnie w zakresie sztuki i czasu wolnego). Choć do grona gospodarzy należą też instytucje prywatne, np. hotele. Ta różnorodność przestrzeni, w których odbywają się debaty, jest ważnym czynnikiem edukacyjnym i rozwojowym, który zacieśnia sieć relacji osobowo-instytucjonalnych, co również sprzyja rozwojowi kreatywności społecznej.

2. BYDGOSKI KONGRES KULTURY – FUNKCJA DEBATY

Forum Kultury, organizator Bydgoskiego Kongresu Kultury, postawiło sobie za cel, aby Kongres stał się również debatą. Co oznaczała ta decyzja i jakie niesła konsekwencje?

Przede wszystkim sugerowała ona (a warto wspomnieć, że organizatorzy to nieformalna grupa przedstawicieli wszystkich sektorów: publicznego, społecznego i prywatnego), że istnieje wola ze strony samorządowej uspołecznienia procesu strategicznego zarządzania kulturą w Bydgoszczy. A więc przekonanie, że to mieszkańcy wiedzą, czego chcą. Kongres zaś miał być wydarzeniem, które to pokaże. Zatem czas kongresu, dyskusje i podejmowane w jego trakcie działania miały pozwolić na refleksję: kim jesteśmy i w jaki sposób chcemy tę tożsamość chronić i rozwijać. Skład zaproszonych gości i ekspertów dostosowany został do potrzeb i pomysłów zgłoszonych przez środowiska kultury w trakcie okresu przygotowawczego. Mogliśmy się zatem spodziewać, że proces

rozpoczęty przez rowerzystów – społecznie, publicznego tworzenia decyzji samorządowych (vide: Pełnomocnik Prezydenta ds. Komunikacji Rowerowej w Bydgoszczy, wybrany podczas debaty publicznej i przyjęty zarządzeniem Prezydenta Bydgoszczy) stanie się naturalnym procesem strategicznego zarządzania kulturą i dynamicznego wzrostu jej potencjału kreatywnego.

CZĘŚĆ II

WIEDZA I KOMUNIKACJA: NOWE STRATEGIE KULTURY MIEJSKIEJ

Dylematy komunikacji

Po informacje dotyczące startu Bydgoszczy w konkursie ESK oraz tego wszystkiego, co zdarzyło się później (myślę tu zwłaszcza o Bydgoskim Kongresie Kultury i jego skutkach), odsyłam do stron internetowych (np. www.kulturawbudowie.pl). Teraz chciałbym wspomnieć o tym, co się udało. Dzięki wszystkim opisanym elementom procesu, w którym dane mi było uczestniczyć, udało się spotkanie bardzo różnych środowisk, takich, które wcześniej z różnych powodów się nie spotykały. Chociaż Kongres się skończył, te interakcje nadal trwają – i tworzą się nowe.

Oczywiście nie oznacza to, że zniknęły konflikty i animozje. Pojawiają się nowi oponenti, którzy jednak po jakimś czasie przechodzą na pozycje neutralne. Staramy się ze sobą rozmawiać. To spotkanie – Kongres – stworzyło takie możliwości. Ta wartość, czyli spotkania, jest podstawowa. Przy czym spotkania odbywają się na różnych poziomach. I nie są to jedynie kontakty z nowymi środowiskami, ale także interakcje w łonie własnych środowisk czy z osobami całkowicie spoza jakichkolwiek grup. Okazuje się, że ktoś potrafi coś, czego do tej pory nie miał okazji pokazać, nie miał okazji pochwalić się tym, co wie. Daje to szansę rozmawiania nowymi językami, pojęciami,

różnymi typami wyobraźni. To wszystko cały czas się multiplikuje, miesza – trudno powiedzieć, co z tego wyjdzie, na razie wychodzi obywatelstwo. I, jak sądzę, to niemało.

Dylematy wiedzy

Ta sytuacja oczywiście generuje problemy, ale traktujemy je jako zadania do rozwiązania, żeby móc osiągnąć dalekosiężny cel uczestnictwa w zarządzaniu kulturą, czy w ogóle samoorganizowania się w obszarze realizacji polityk miejskich. Problemem jest brak wiedzy. Nie o tym, kim jesteśmy, co robimy, tylko o tym, co możemy jeszcze zrobić. Także brak narzędzi. Proces cały czas się toczy – czasami on wyprzedza nas, czasami to my go wyprzedzamy, bywa że idziemy ścieżką równoległą.

Problemem jest rozumienie tego, co się właśnie dzieje, ponieważ my planujemy, wdramy i obserwujemy, będąc jednocześnie uczestnikami tego procesu. Konieczne jest zobiektywizowanie naszego rozumienia zdobywanych doświadczeń i wdrażanych narzędzi, ale nie w starym, metodologicznym znaczeniu. Nie są bowiem w stanie tego zobiektywizować – przepraszam za uogólnienie – osoby, które nie uczestniczą w takich procesach. Tak więc uczestnictwa nie da się ominąć, by móc opisywać i wskazywać pewne drogi. Tak uważam, choć będąc badaczem kultury nie powinienem tak mówić. Cóż, gdy tak mi mówi moje doświadczenie, a pod naporem praktyki powinna uginać się każda teoria.

Drugą stroną problemu braku wiedzy jest pewien brak komunikacji wewnętrznej. Zdradzę teraz tajemnicę kuchni tworzenia bydgoskiej strategii rozwoju kultury. Oczywiście mamy grono tworzące zespół dowodzący. Na początku, gdy w ramach Forum Kultury organizowaliśmy Kongres, istniał oficjalny zespół porządkujący to wszystko i symbolicznie przewodzący. Natomiast gdy nadszedł czas wprowadzania konkretnych form zarządzania obywatelskiego, czyli budowania mechanizmów partycy-

pacji, okazało się, że wyodrębniła się niewielka grupa osób, które uświadomiły sobie, że pojawiła się konieczność konstruowania różnego typu strategii dyskursywnych i negocjacyjnych, zrozumiałych sygnałów wysyłanych do interesariuszy procesu uczestnictwa.

Poszczególni interesariusze systemu kultury miejskiej żyją w różnych kulturowych światach: inne rodzaje aktywności artystycznej, inne zaplecza intelektualne, inne sytuacje zawodowe, społeczne, wreszcie inne tradycje, z których się wywodzą. Teraz nie da się wytworzyć jednego porządku negocjacyjnego w jednym dyskursie, trzeba tych dyskursów wyprodukować bardzo dużo w trakcie jednego spotkania, czy też na potrzeby jednego spotkania. Więc potrzeba takiego zespołu – nie wiem jak go określić – tajemniczego „leadershipu”, żeby po pierwsze rozumieć poszczególnych interesariuszy, po drugie – przekładać poszczególne wypowiedzi jednych interesariuszy na języki zrozumiałe dla drugich, tak żeby wszyscy się rozumieli.

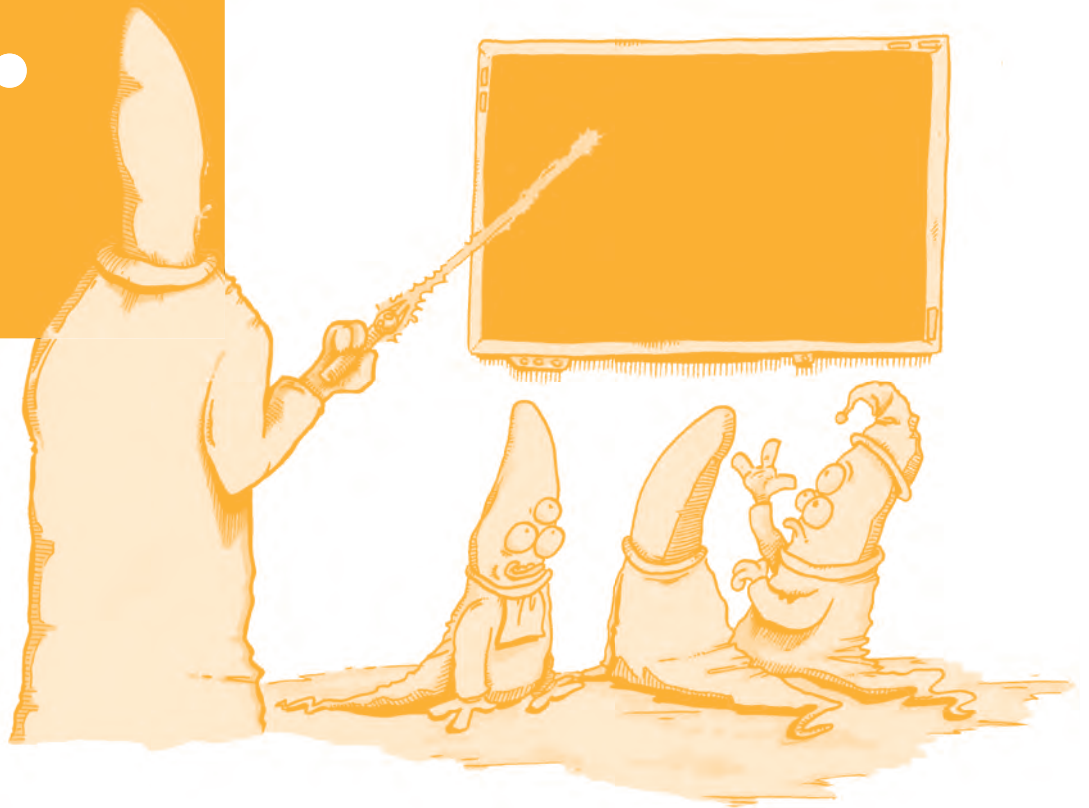
Kierunek: rozumieć wspólnie, by być razem

Gdzie jest podstawowy błąd, czyli brak rozumienia? Myślę, że w tym, iż wyrastamy z kultury indywidualnego interesu; a teraz trzeba wy-negocjować to, co wspólne, to „my”, to, co jest „nasze”. Wszyscy interesariusze tego procesu wiedzą o tym, że tak trzeba – mało tego – oni tego chcą, tyle że tego nie potrafią. Trzeba tak z nimi rozmawiać, żeby to ich „wiedzenie” przechodziło w praktykę. I to nie jest wcale takie proste. Wydaje mi się, że dzisiaj jest to naj-trudniejszy problem: jak przechodzić z filozofii „Ja” na filozofię „My”. Lecz nie na tej zasadzie, że teraz „Ja” zostawiam sobie na chwilę „tam” i idę „tu” do „My”, żeby za chwilę „tam” wrócić – tylko dekonstruuje „Ja” na rzecz „My”. Tak bym to ujął. Tutaj właśnie leży kłopot, z którym ciężko sobie poradzić. I on wynika też cały czas z braku mechanizmów obserwacyjnych z zewnątrz – nikt nam tego nie nazywa. My sami sobie to nazywamy, ale dobrze wiemy, że naj-trudniej być prorokiem we własnym kraju. Cóż z tego, że sam napiszę, opowiem o tym. Muszę pracować w milczeniu, muszę to być „nie ja”.

KAROL ZAMOJSKI

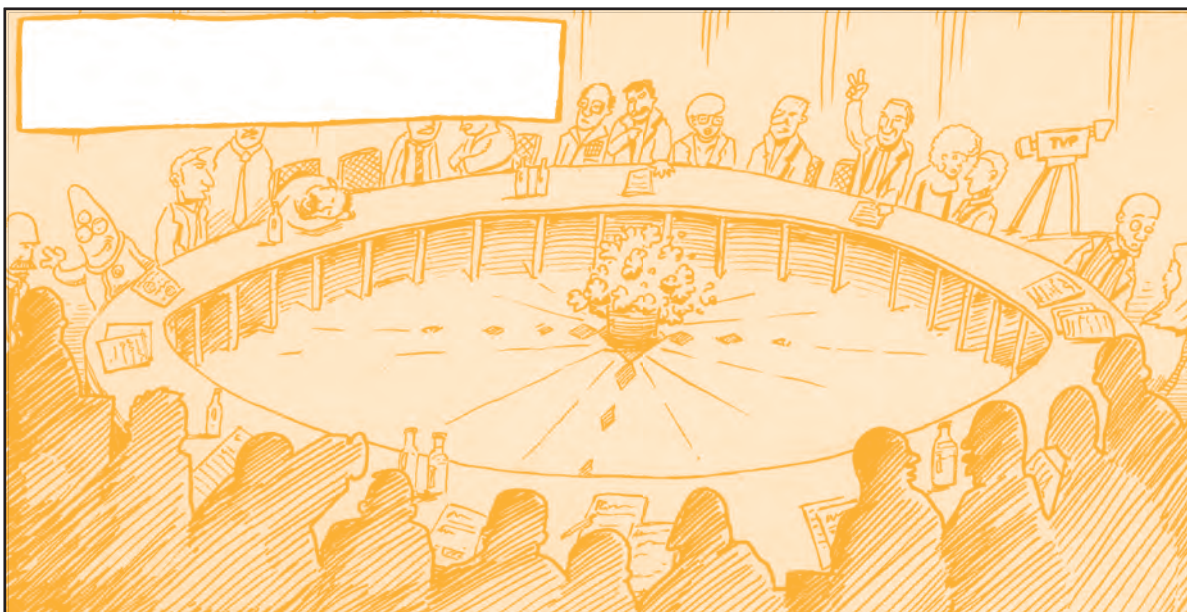
Absolwent Szkoły Reprezentacji NGO.

3.



Szkoła Reprezentacji NGO

OD POROZUMIENIŃ SIERPNIOWYCH DO OKRĄGŁEGO STOŁU



Miejsce dla Reprezentantów czyli Szkoła Reprezentacji NGO

Weronika Czyżewska

4 sesje szkoleniowe Szkoły Reprezentacji NGO, 75 zgłoszeń, 40 uczestników z 39 organizacji z 15 województw, około 60 godzin zajęć, warsztatów i wykładów otwartych, poradnik dla reprezentanta sektora pozarządowego, baza danych Rad Działalności Pożytku Publicznego, nowości w Bibliotece Pozarządowej OFOP, monitoring ciał dialogu...

Celem projektu finansowanego z Funduszu Inicjatyw Obywatelskich w ramach programu „Demokracja to partycypacja” jest przygotowanie przez OFOP przedstawicieli organizacji pozarządowych do kompetentnego udziału w pracach ciał dialogu społecznego, na szczeblu samorządowym i państwowym, np. w komitetach monitorujących, radach działalności pożytku publicznego i innych zespołach, w których głos sektora się liczy.

Czy nam się to udało?

Jak wybrać kandydatów i być pewnym, że dobrze wybraliśmy

Najważniejszym etapem była rekrutacja. Chcieliśmy dobrze przyjrzeć się każdemu aplikującemu kandydatowi – z uwagi na specyfikę Szkoły, dlatego zdecydowaliśmy się na złożoną formę zgłoszeń do Szkoły Reprezentacji NGO. Rekrutacja przebiegała w dwóch etapach. Podczas pierwszego należało wysłać formularz zgłoszeniowy razem z listem motywującym oraz swoim CV, drugim była rozmowa kwalifi-

kacyjna (w wybranych przypadkach). Oczywiście można było podrzucić zgłoszenia do góry (zwracając uwagę tylko na wskaźniki projektu – reprezentacja z każdego województwa i parytety) i wybrać te, które upadły na biurko. Z jednej strony metoda ta byłaby dobra, gdyż na 75 zgłoszeń większość spełniała wszystkie postawione przez nas kryteria. Zależało nam jednak, aby uczestnicy naprawdę nie byli przypadkowi. Podczas pierwszych przygotowujących nas do przeprowadzenia Szkoły spotkań roboczych, na które zapraszaliśmy ekspertów, reprezentantów oraz zaprzyjaźnionych trenerów, a później powołaną Radę Szkoły, wyłoniło się kilka ważnych spostrzeżeń organizacyjno-merytorycznych, które pozwoliły nam tak właśnie ułożyć proces rekrutacyjny.

Udało nam się wybrać grupę kandydatów, którzy z jednej strony są zakorzenieni w swoich organizacjach, mają pewien autorytet, wiedzę, są już członkami ciał dialogu. Z drugiej strony są mniej doświadczonymi młodymi reprezentantami (lub chcą nimi być). Powstaje coraz więcej ciał dialogu, rośnie zapotrzebowanie na przedstawicieli organizacji, którzy będą chcieli i umieli mówić w imieniu sektora, a nie tylko macierzystej organizacji (bądź własnym). Dzięki takiemu doborowi kandydatów możliwa była wymiana doświadczenia, entuzjazmu i zapału, wiedzy i umiejętności między tymi dwiema grupami, co było bardzo ważne dla

obydwu stron, a także samego przebiegu Szkoły Reprezentacji NGO.

Być jak królik doświadczalny

Szkoła Reprezentacji NGO jest pierwszą taką formą szkoleniową skierowaną *stricte* do reprezentantów sektora pozarządowego, jest też pierwszym wydarzeniem tego typu prowadzonym przez OFOP. Chcielibyśmy, aby na stałe wpisało się ono w działalność programową naszej Federacji. Klimat eksperymentu był wyczuwalny również przez uczestników, pozytywnie jednak wpływał na przebieg całości – mobilizował do działania i gotowości do zmiany. Dlatego tak ważnym elementem były ankiety ewaluacyjne, będące dla nas informacją zwrotną od uczestników, dzięki której na bieżąco mogliśmy dostosowywać program i kwestie organizacyjne do potrzeb grupy.

Często padały bardzo konstruktywne uwagi:

„Mam wrażenie, że nie było określonych celów poszczególnych wystąpień w kontekście całości”, „prośba o zorganizowanie centralnego elementu integracyjnego”, „więcej praktyków, osób działających w terenie na różnych poziomach i w różnych sektorach, a nie tylko teoretyków”.

Przygotowując drugą sesję wzięliśmy pod uwagę wnioski z ankiet. Zostało to docenione przez uczestników, dzięki czemu, mamy nadzieję, każdy mógł poczuć, że realizujemy wspólnie ten projekt i że zarówno jednej, jak i drugiej stronie zależy na podnoszeniu poprzeczki. Dla nas – organizatorów – było to bardzo ważne.

„Dobra atmosfera. Najważniejsze są aspekty praktyczne – wiedza »jak to się robi«, żywe kontakty. Dlatego nawet jeśli inne elementy (wykłady, elementy trenerskie) czasem mogłyby być lepsze, to i tak całość oceniam bardzo wysoko”.

„Bardzo doceniam uwzględnienie poprzednich sugestii. W przyszłości wołałabym więcej praktycznych – naszych (uczestników) kejsów omawianych i dyskusji nad naszymi przypadkami. Na ćwiczenia, takie jak wysłuchanie publiczne, dobrze zapraszać osoby, które w praktyce wykorzystywały tę formę”.

„Z każdym spotkaniem jest ciekawiej, z niepokojem myślę, że jeszcze tylko dwa spotkania. Dla mnie bomba!”

„Bardzo fajnie zaplanowany »plan« zajęć. Moglibyśmy tylko zmienić »miejsce« sesji. Fajny wieczorek »integracyjny« „.

Z każdą sesją, nie da się ukryć, poprzeczka podnosiła się wyżej. Zdecydowanie najlepszą pod względem organizacyjnym (również za sprawą zmiany ośrodka) i merytorycznym (spójność tematów i warsztatów) była sesja III.

„Szkoła jest twórcza, pomaga rozwijać się i wskazuje na słabe punkty w naszych organizacjach”

„Najlepsza sesja!”

„Bardzo doświadczeni, znakomici praktycy, znający zagadnienia”

„Miejsce sprawdziło się świetnie. Spotkania fajne. Dziękuję.”

„Szkoda, że tylko jedna sesja”.

Były także komentarze:

„Tematy warsztatów/wykładów wymagają poświęcenia im większego nakładu czasu (dłuższe bloki tematyczne) ”

„Z uwagi na dużą odległość niektórych z nas od Warszawy chyba efektywniej byłoby, gdyby sesje były 3-dniowe”

Dlatego też Szkoła Partycypacji – druga edycja Szkoły, jest już w blokach trzydniowych. Ostatnia sesja Szkoły Reprezentacji NGO jest pierwszym zjazdem Szkoły Partycypacji Społecznej. Kilkanaście osób z pierwszej edycji będzie kontynuowało pracę w grupie zaawansowanej. Zachęcaliśmy do uczestnictwa w drugiej edycji, różniącej się formą i merytoryką od pierwszej. Fakt zainteresowania kontynuacją Szkoły upewnił nas, że miejsce do wymiany doświadczeń między reprezentantami sektora jest potrzebne. Średnia ocena Szkoły, jaka wychodzi po podsumowaniu ankiet ewaluacyjnych pod względem organizacyjnym i merytorycznym, to 4. Ewaluacja zostanie również przeprowadzona przez firmę zewnętrzną, co pozwoli nam obiektywnie ocenić cały proces, jaki przeszliśmy podczas wszystkich sesji Szkoły.

Proces procesowi nie równy

Każda sesja opierała się na podobnym schemacie. Wykład, zajęcia praktyczne, wieczór z ekspertem, gościem – integracja, praca w grupach tematycznych nad procesem, debata przygotowana przez każdą z grup w innej formie, wykład otwarty w miejscu związanym z dialogiem obywatelskim.

Wszyscy uczestnicy zostali podzieleni na trzy grupy tematyczne; fundusze europejskie, ekonomia społeczna i kultura. Grupy miały za zadanie dookreślić problem, nad którym potem pracowały. Proces miał prowadzić od zdefiniowania problemu po zebranie do niego danych, na podstawie których można było utworzyć alternatywne rozwiązania tak, aby efektem końcowym była prezentacja skonsultowanego ze środowiskiem, wypracowanego przez grupę stanowiska.

Opisy procesu przygotowane przez grupy

Grupa fundusze europejskie

Grupa od funduszy europejskich postanowiła zająć się komitetami monitorującymi działającymi w ramach systemu Europejskiego Funduszu Społecznego. Kwestia dotyczyła więc

krajowego Komitetu Monitorującego Program Operacyjny Kapitał Ludzki oraz szesnastu podkomitetów monitorujących PO KL. Jako problem zdefiniowano fakt, że wpływ organizacji pozarządowych na decyzje i kierunki prac podejmowanych przez komitety i podkomitety (EFS) jest niedostateczny.

Pierwszym etapem było zbieranie danych. Każdy z członków grupy musiał zgromadzić informacje na wyżej wymieniony temat i zapoznać się z nimi, wykorzystując: dokumenty prawne, artykuły oraz materiały przygotowane przez OFOP i inne organizacje, kontakt telefoniczny (z regionalnymi członkami komitetów, ekspertami) oraz inne źródła. Na tym etapie każdy z uczestników zgromadził pewną wiedzę związaną z problemem, jaki wcześniej grupa wybrała

Kolejnym etapem była wymiana myśli oraz podział na podgrupy, które miały opracować wstępne pomysły rozwiązań. Praca ta została wykonana częściowo w ramach zjazdów Szkoły, ale też w ramach pracy w domu (zdalnie). Przygotowane przez każdą z podgrup rozwiązania zostały przedstawione całej grupie. Najlepsze dwa pomysły zostały przyjęte jako robocze projekty postulatów.

Kolejnym etapem było nadanie tym rozwiązaniom formalnego kształtu. Grupa zdecydowała, że będzie przygotowywać dwa postulaty:

1. Pierwszy dotyczył zmiany proporcji poszczególnych grup reprezentujących różne środowiska wśród członków komitetów, tak by co najmniej połowa reprezentowała partnerów społeczno-ekonomicznych (obecnie większość członków reprezentuje administrację lokalną i centralną);
2. Drugi dotyczył wprowadzenia obowiązkowego systemu szkoleń dla wszystkich nowych członków i zastępców Komitetów i Podkomitetów Monitorujących.

Oba te postulaty zostały przedyskutowane przez członków grupy w ich środowiskach. Stanowią one poważne argumenty w dyskusji

nad przyszłością funkcjonowania Komitetów i Podkomitetów Monitorujących PO KL.

Grupa ekonomia społeczna

Pierwszym etapem procesu grupowego było zdefiniowanie problemu w danym obszarze tematycznym, po to, aby wynikiem zespołowej pracy było przygotowanie propozycji jego rozwiązania. Grupa ekonomii społecznej spośród wielu zidentyfikowanych problemów wybrała jako przedmiot szczególnego zainteresowania kwestie wizerunku i zarządzania w ekonomii społecznej. Podczas spotkań zespół dyskutował, wymieniał się doświadczeniami i wiedzą oraz zebranymi danymi z zakresu ekonomii społecznej i omawianych obszarów. Następnie, już w podgrupach, pracował nad przygotowaniem rozwiązań dla wspólnie zdefiniowanych problemów. Zidentyfikowano wiele problemów, omówiono propozycje ich rozwiązania, ale ostatecznie grupa postanowiła skonsultować dwie takie propozycje – wprowadzenia obowiązkowych ośrodków wsparcia dla podmiotów ES ze stworzeniem Ośrodka Kompetencji oraz promocji certyfikowanych przedsiębiorstw. Efektem dyskusji nad zaproponowanymi rozwiązaniami i wymiany zdobytych informacji było sformułowanie postulatu zmiany w tych obszarach. W trakcie III zjazdu szkoleniowego i nieformalnych dyskusji części grupy proces przygotowania i spisania rozwiązania w formie postulatu w zakresie promocji ES zmienił jednak zupełnie kierunek. W ostatecznym wyborze grupa ekonomii społecznej opracowała postulat promocji przedsiębiorczości społecznej w szkołach. Pomysł dotyczy możliwości prowadzenia przez uczniów i uczennice gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych spółdzielni uczniowskich. Nadal trwają konsultacje opracowanej propozycji z różnymi środowiskami.

POSTULAT:

1. Uregulowanie prawne prowadzenia przez uczniów i uczennice gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych spółdzielni uczniowskich.

2. Poprzez możliwość prowadzenia spółdzielni uczniowskich umożliwienie uczniom i uczennicom gromadzenia środków na działalność uczniowską i dysponowania nimi.

CO CHCEMY ZROBIĆ?

Realizacja części pierwszej postulatu wymaga wprowadzenia zmian w ustawie o spółdzielczości lub wprowadzenia odpowiednich zapisów do ustawy o systemie oświaty (przyznanie samorządowi uczniowskiemu kompetencji do prowadzenia spółdzielni uczniowskiej i wprowadzenie delegacji dla MEN do uregulowania zasad działania spółdzielni uczniowskich w osobnym rozporządzeniu) oraz stworzenia rozporządzenia szczegółowo regulującego omawianą kwestię.

Realizacja części drugiej postulatu wymaga, według nas, zmiany brzmienia ust. 7 art. 55 ustawy o systemie oświaty, tak by rozszerzone zostały uprawnienia do gromadzenia środków na działalność uczniowską na gimnazja i szkoły ponadgimnazjalne (zgodnie z obecnymi uregulowaniami prawo takie posiadają tylko uczniowie i uczennice szkół dla dorosłych). Zmiana zrównywałaby status samorządów uczniowskich i rad rodziców – dwóch społecznych organów szkoły, których funkcjonowanie jest regulowane przez ustawę o systemie oświaty. Aby móc zweryfikować potrzebę wprowadzenia postulatu, potrzeba nam wielu opinii z różnych środowisk, których może dotyczyć działanie spółdzielni uczniowskich – uczniów, nauczycieli, rodziców, a także ekspertów.

O CZYM MÓWIMY?

Czym jest spółdzielnia uczniowska?

Spółdzielnia uczniowska jest organizacją uczniów, prowadzoną przez nich samodzielnie, pod opieką nauczyciela-opiekuna, i działa na podstawie statutu uchwalonego przez walne zgromadzenie lub przez członków-założycieli.

Nadrzędnym celem spółdzielni jest wychowanie człowieka gospodarnego, zaradnego, społecznego, rozumiejącego wartość wspólnego

działania i wzajemnej pomocy, przygotowanego do pracy, znającego prawa rynku, wykazującego własną inicjatywę, aktywnego.

Dlaczego działanie spółdzielni uczniowskich i aktywizowanie uczniów jest ważne?

- Umożliwienie uczniom i uczennicom prowadzenia spółdzielni uczniowskich będzie dla młodych ludzi okazją do praktycznego poznania zasad ekonomii społecznej i jednocześnie formą promocji przedsiębiorstw społecznych.
- Zaangażowanie w działalność spółdzielni uczniowskich pozwala jednocześnie realizować założenia podstawy programowej kształcenia ogólnego w zakresie wiedzy o społeczeństwie i przedsiębiorczości na trzecim i czwartym etapie edukacyjnym.
- Uczniowie gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych posiadają już ograniczoną zdolność do czynności prawnych (mają ukończone 13 lat), mogą więc występować w obiegu prawnym.
- Umożliwienie uczniom gromadzenia środków na własną działalność ułatwi funkcjonowanie szkolnych inicjatyw, w tym spółdzielni uczniowskich, zachęcając uczniów do aktywności. Dysponowanie zarobionymi pieniędzmi wzmocni pozycję uczniów w szkole i da im możliwość realizacji własnych pomysłów.
- Badania ICCS 2009 „Civicknowledge, attitudes, and engagement among lower secondary school students” pokazują, że uczniowie, którzy posiadają doświadczenie wpływania na to, co dzieje się w ich szkole, są bardziej skłonni do aktywności obywatelskiej w dorosłym życiu. W tym kontekście wspieranie rozwoju spółdzielni uczniowskich może przyczynić się do zwiększenia poziomu aktywności obywatelskiej.
- Bez wątpienia doświadczenie współpracy zdobyte dzięki zaangażowaniu w spół-

dzielnie uczy skutecznego współdziałania – to ważny kapitał w życiu młodego człowieka.

Grupa kultura

Jak wypracowywać wspólne stanowiska i dobrze je reprezentować?

Wprowadzenie

Współpraca naszej grupy przyniosła rozwiązanie niespodziewane. Sformułowany przez nas problem sprawił, że zapewne nieświadomie, czyli kierując się rozumem zbiorowym, analizowaliśmy nasze działania w kontekście zdefiniowanego problemu.

część I

Założenia rozwiązania są następujące:

1. Kłopotem podstawowym jest, wynikający zapewne z kultury gospodarczej, w jakiej funkcjonujemy od 1989 roku w Polsce, brak perspektywy „interesu wspólnego”;
2. Konsekwentnie kłopotliwe są nasze indywidualne (jednostkowe i organizacyjne) autodefinicje szlacheckie, bowiem nie wieszemy czemu wszyscy kulturowo jesteśmy pochodzenia szlacheckiego;
3. Funkcjonujemy w ramach instytucji III sektora, w fatalnych warunkach prawno-organizacyjnych, w których konkurencyjność, a nie współpraca, kształtuje praktykę organizacyjną, co uniemożliwia partnerskie relacje. Z tych założeń wyprowadzamy wniosek, że podstawowym warunkiem możliwie dobrej reprezentacji jest posiadanie odpowiedniego narzędzia umożliwiającego negocjowanie rzeczywiste wspólne stanowiska.

Narzędzie to ma szereg wartości dodanych:

- edukacyjne
- społecznotwórcze
- relacyjne

część II

Postanowiliśmy wspólnie, że podstawowym narzędziem służącym wypracowywaniu wspólnych stanowisk i ich reprezentowaniu jest pewien metodyczny proces wspólnego budowania wiedzy. Proces, w naszej praktyce, składał się z kilku etapów. Jednakże mamy świadomość, że jego wdrażanie w innych grupach może generować inne uwarunkowania i inne potrzeby organizacyjne. Jakkolwiek istnieje możliwość formalnego opisu poszczególnych etapów.

ETAP 0 – uznajemy, że coś jest dla nas ważne, i chcemy się w tej sprawie publicznie wypowiedzieć, osiągając początek jakiejś zmiany.

Efektom jest nazwanie problemu oraz poczucie niezrozumienia u każdego z interesariuszy, bo każdemu „inaczej to gra”.

ETAP I – sformułowanie zakresu stanowiska czy problemu

Etap ten polega na tym, aby wszyscy interesariusze procesu sformułowali problem (stanowisko) tak, jak go rozumieją. Ważne jest, aby każdy prezentujący uwzględnił rzeczywiste organizacyjne uwarunkowania związane z omawianym problemem czy stanowiskiem.

Efektom tego etapu jest uzyskanie zbioru niespójnych i nieprzystających do siebie wypowiedzi, z których każda odnosi się do czegoś, co sformułowaliśmy na początku.

ETAP II – analiza zawartości merytorycznej wypowiedzi

Na tym etapie jedna bądź dwie wskazane przez grono interesariuszy osoby dokonują analizy poszczególnych wypowiedzi i dokonują „tłumaczenia”, szukając wspólnego dla wszystkich zastosowanych dyskursów metajęzyka. Zatem wypowiedzi metaforyczne należy przekształcić na ilościowe. Poszczególne zakresy semantyczne trzeba ujednoczyć, jednak tak, by nie zagubić treści. Należy uwzględnić wszelkie semantyczne subtelności i dać im wyraz.

Efektom pracy jest zestaw wypowiedzi ujęty w być może sztucznym, ale w miarę wspólnym języku dla wszystkich interesariuszy. Bardzo ważne jest wskazanie wieloznaczności interpretacyjnych poszczególnych pojęć i nieujednoliczenie ich, jeśli nie ma takiej wyraźnej intencji autorskiej w analizowanej wypowiedzi.

ETAP III – mapa poglądów

Poszczególni interesariusze, w trybie pracy warsztatowej, odnoszą się do wskazanych parafraz i precyzują swoje stanowiska. Osoby parafrazujące – tłumacze – pomagają precyzować stanowiska poszczególnych interesariuszy. Efektom tej pracy jest mapa poglądów i ich uwarunkowań. Często, przy dobrze przeprowadzonej pracy, mamy osiągnięty również efekt foresightowy, pozwalający jeszcze precyzyjniej przemyśleć rzeczywiste uwarunkowania naszych indywidualnych stanowisk.

ETAP IV – stanowisko

Po pogłębionej dyskusji, w której możliwe jest merytoryczne odwołanie się do argumentacji innych interesariuszy, jesteśmy w stanie – w trybie „naturalnego” po takiej pracy wspólnej samoograniczenia – wypracować faktycznie jedno i faktycznie wspólne stanowisko.

Efektom tego etapu jest tak silne związanie interesariuszy z wyrażonym stanowiskiem, że natychmiast pojawi się 200 sposobów na skuteczne lobbowanie obywatelskie za wprowadzeniem regulacji bądź innego rozwiązania, które są związane z naszym stanowiskiem.

Podsumowanie

Jak widać, każda z grup, choć może podobnie podeszła do zadania, przedstawiła inną formę pracy, a przede wszystkim wyniki. Temat problemu w tym momencie był mniej ważny niż samo przejście procesu, które może być przydatne w pracy osób reprezentujących organizacje w różnych miejscach, ale też do pracy ze swoją organizacją na co dzień.

Prześledźmy raz jeszcze merytorykę

SESJA I – 30.11-01.12.2011 r.

forma	temat	prowadzący
Wykład	Myślenie strategiczne	Edwin Bendyk
	Praca na danych – jak zbierać i rozumieć informacje	Jan Herbst
Warsztaty w grupach tematycznych	Fundusze europejskie	
	Ekonomia społeczna	
	Kultura	
Spotkanie	Poznaj ludzi komitetów i z Rady Szkoły	Agata Wiśniewska-Górczewska Łukasz Domagała, Witold Monkiewicz
Wykład otwarty Kancelaria Prezydenta	Organizacje pozarządowe, trzeci sektor, społeczeństwo obywatelskie	prof. Piotr Gliński Marzena Mendza-Drozd Henryk Wujec



SESJA II – 12-13.01.2012 r.

forma	temat	prowadzący
Wykład	Instytucjonalne formy reprezentacji – mapa ciał dialogu	Agata Wiśniewska-Górczewska
Warsztat 1	Jak zorganizować prace w grupie roboczej?	Agata Wiśniewska-Górczewska
Warsztat 2	Komunikacja efektywna i bezprzemocowa	Jacek Jakubowski
Debata	Wysłuchanie publiczne: „Ustawa o przedsiębiorczości społecznej”. Grupa ekonomia społeczna	
Spotkanie	z Katarzyną Sadło i Tomkiem Schimankiem, wieczór integracyjny	
Wykład otwarty Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej	Good governance a organizacje pozarządowe	Jan Jakub Wygnański komentarz: Ewa Kulik-Bielińska Dagmir Długosz



SESJA III – 15-16 marca 2012 r.

forma	temat	prowadzący
Wykład	Nowe formy protestu	Jarosław Lipszyc
Warsztat 1	Narzędzia konsultacji	Kamil Śliwowski
Warsztat 2	Rzecznictwo i konsultacje	Anna Mazgal
Debata	panel ekspertów: Czy myślenie projektowe osłabia organizacje? Grupa kultura	
Spotkanie	z reprezentantką OFOP i członkinią Rady Szkoły Mirką Hamerą	
Wykład otwarty Collegium Civitas PKiN	Polityki publiczne w Polsce: sukcesy i porażki działań publicznych, teoria, doświadczenia, praktyki	Dr Andrzej Zybała komentarz: Cezary Miżejewski



SESJA IV – 24-25.05.2012 r.

forma	temat	prowadzący
Wykład	Proces stanowienia prawa	Grażyna Kopińska
	Etyczne aspekty działalności organizacji pozarządowych	Katarzyna Batko
Warsztat 1	Prawa człowieka i obywatela	
Warsztat 2	Dostęp do informacji publicznej	
Debata	oksfordzka: „Reprezentatywność organizacji pozarządowych” grupa fundusze europejskie	
Warsztaty w grupach tematycznych	Podsumowanie procesu grupowego oraz warsztat: Stanowisko NGO w sprawie funduszy europejskich	



RADA SZKOŁY REPREZENTACJI NGO

Mirosława Hamera – dyrektorka Regionalnego Centrum Wspierania Inicjatyw Pozarządowych (Sieć SPLOT), reprezentująca OFOP w Komitecie Monitorującym Program Operacyjny Kapitał Ludzki, przewodnicząca Grupy roboczej ds. horyzontalnych przy tym Komitecie

Marzena Mendza-Drozd – od 2004 r. członkini Europejskiego Komitetu Społeczno-Ekonomicznego jako reprezentantka polskich organizacji pozarządowych z rekomendacji OFOP-u, wiceprezesa Zarządu Ogólnopolskiej Federacji Organizacji Pozarządowych

Katarzyna Sadło – prezeska Fundacji Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego, z ramienia OFOP-u członkini Komitetu Monitorującego PO FIO.

Łukasz Domagała – Prezes Sieci SPLOT, Przewodniczący Zarządu RCWIP, zastępca członka Komitetu Monitorującego Program Operacyjny Kapitał Ludzki z ramienia OFOP-u

Witold Monkiewicz – członek Komitetu Monitorującego Program Operacyjny Kapitał Ludzki z ramienia FRDL-u

Łukasz Waszak – współzałożyciel i członek Zarządu Centrum Promocji i Rozwoju Inicjatyw Obywatelskich OPUS, członek Łódzkiej Rady Działalności Pożytku Publicznego oraz zastępca przedstawiciela Rady Organizacji Pozarządowych Województwa Łódzkiego w Podkomitecie Monitorującym Program Operacyjny Kapitał Ludzki w woj. łódzkim

Jakub Wygnański – wiceprezes Fundacji Pracownia Badań i Innowacji Społecznych „Stocznia”, współprzewodniczący Rady Działalności Pożytku Publicznego, zasiada również w Radzie Programowej TVP SA

POZOSTALI EKSPERCI, TRENERZY I WYKŁADOWCY SZKOŁY REPREZENTACJI NGO

Katarzyna Batko-Tołuć (Stowarzyszenie Liderów Lokalnych Grup Obywatelskich)

Edwin Bendyk (dziennikarz, publicysta)

Karolina Cyran-Juraszek (Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego)

Łukasz Domagała (Prezes Sieci SPLOT, Przewodniczący Zarządu RCWIP, zastępca członka Komitetu)

Dagmir Długosz (dyrektor Departamentu Służby Cywilnej, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów)

Piotr Frączak (prezes Ogólnopolskiej Federacji Organizacji Pozarządowych)

Piotr Gliński (Kierownik Zakładu Socjologii Struktur Społecznych Instytutu Socjologii Uniwersytetu w Białymstoku)

Jan Herbst (socjolog, Stowarzyszenie Klon Jawor)

Jac Jakubowski (psycholog, trener, działacz organizacji pozarządowych)

Ewa Kulik-Bielińska (dyrektor Fundacji im. St. Batorego)

Grażyna Kopińska (dyrektor Fundacji im. St. Batorego)

Jarosław Lipszyc (prezes Fundacji Nowoczesna Polska)

Anna Mazgal (OFOP, ENNA)

Cezary Miżejewski (współtwórca z ramienia rządów wielu polityk publicznych, Prezes Zarządu Ogólnopolskiego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Socjalnych)

Marzena Mendza-Drozd (Europejski Komitet Ekonomiczno-Społeczny, wiceprezes Zarządu OFOP)

Katarzyna Sadło (prezeska Fundacji Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego)

Tomasz Schimanek (polityk społeczny, ekspert i doradca)

Kamil Śliwowski (Centrum Cyfrowe: Projekt Polska)

Henryk Wujec (Doradca Prezydenta RP)

Agata Wiśniewska-Górczewska (OFOP, przewodnicząca Grupy Roboczej ds. Społeczeństwa Obywatelskiego przy KK NSRO)

Jakub Wygnański (Fundacja Pracownia Badań i Innowacji Społecznych „Stocznia”)

Andrzej Zybała (wykładowca w Krajowej Szkole Administracji Publicznej, współpracuje z Centrum Partnerstwa Społecznego „Dialog”)

Być kosmitą

Powróć do pytania postawionego na początku: czy udało nam się w taki sposób przeprowadzić Szkołę Reprezentacji NGO, aby przygotować przedstawicieli organizacji pozarządowych do kompetentnego udziału w pracach ciał dialogu społecznego? Nie powiedzieliśmy na pewno wszystkiego, co byłoby potrzebne i przydatne w byciu „kosmitą”, nawiązując do motywu przewodniego tego podręcznika. Nie sposób w tak krótkim czasie opowiedzieć o wszystkim, co jest istotne, nauczyć rozwiązywania problemów czy różnych metod pracy. Czy tematy poruszone na Szkole będą przydatne? Tak naprawdę każdy „kosmita” będzie mógł ocenić sam, działając w terenie. Z naszego

jednak punktu widzenia stworzyliśmy miejsce wymiany doświadczenia – dialogu, o którym tak dużo się mówi, i uzbroiliśmy uczestników w „elementy stroju kosmity”. Wszystko przychodzi z czasem. Mamy nadzieję na bieżący kontakt z naszymi uczestnikami po zakończeniu Szkoły, a przede wszystkim na to, że podejmą działania rzecznicze w swoim terenie.

Podziękowania

Dziękujemy wszystkim, którzy brali udział w tworzeniu pierwszej edycji Szkoły Reprezentacji NGO i przyczynili się do jej powstania: sponsorom, ekspertom, trenerom, wykładowcom, współorganizatorom, a przede wszystkim uczestnikom. Jesteśmy przekonani, że to, co wypracowaliśmy przez ten czas, będzie podstawą do tworzenia kolejnych edycji Szkoły, a także przyczyni się do skutecznego reprezentowania sektora.

WERONIKA CZYŻEWSKA

Od początku działalności związana z sektorem pozarządowym. Koordynatorka programu „Demokracja to partycypacja”, w ramach którego odbywa się Szkoła Reprezentacji NGO. Członkini Komitetu Społecznego przy MKiDN ds. Paktu dla Kultury. Absolwentka studiów podyplomowych z animacji i zarządzania kulturą.

Absolwenci Szkoły Reprezentacji NGO

IWONA BAŃDOSZ

Stowarzyszenie Solidarni w Partnerstwie, woj. pomorskie, Stare Miasto
www.sswp.com.pl, e-mail: iwona.bandosz@wp.pl

Dyrektor biura w Stowarzyszeniu „Solidarni w Partnerstwie”. Poza pracą w organizacji pozarządowej, z którą związana jest od 2007 r. jest aktywną członkinią Komitetu Społecznego, radną Gminy Stare Miasto i Przewodniczącą Komisji ds. Organizacji Pozarządowych, Stowarzyszeń oraz Współpracy z Zagranicą. Współpracuje z Ochotniczymi Strażami Pożarnymi, wspiera Koła Gospodyń Wiejskich zarówno z gminy Stare Miasto, jak i z gmin Golina, Grodziec, Rychwał, Rzgów i Tuliszków. W lokalnych społecznościach jest bardzo często pomysłodawcą i katalizatorem różnego typu inicjatyw społecznych oraz organizatorem bądź współorganizatorem festynów, rajdów rowerowych, rajdów konnych, wycieczek i kwest.



MICHAŁ BRAUN

Polska Rada Organizacji Młodzieżowych, woj. świętokrzyskie, Kielce
www.prom.info.pl, e-mail: michal.braun@centrumwolontariatu.eu



Kielczanin, absolwent Europeistyki Uniwersytetu Warszawskiego, studiował w ramach programów stypendialnych w Czechach i Danii. Przygodę z trzecim sektorem rozpoczął na początku studiów i od tego czasu współpracował z wieloma organizacjami w Polsce. Pracował także z dziećmi w Indiach, z młodzieżą w USA oraz ze studentami, osobami starszymi i więźniami w Boliwii. Jego praca koncentruje się na najmłodszych oraz działalności na rzecz aktywizacji społecznej i szukaniu systemowych rozwiązań pojawiających się problemów. Obecnie

pełni funkcję prezesa Stowarzyszenia Centrum Wolontariatu w Kielcach (www.centrumwolontariatu.eu), dzięki czemu brał aktywny udział w pracach na rzecz powstania Polskiej Rady Organizacji Młodzieżowych, której został wiceprzewodniczącym. Jego działania na rzecz rozwoju sektora w Kielcach przyczyniły się do powstania Miejskiej Rady Działalności Pożytku Publicznego (www.um.kielce.pl), której obecnie przewodniczy. W ramach działalności w PROM jest silnie zaangażowany w kampanię dotyczącą przyszłości młodzieżowych programów edukacyjnych Unii Europejskiej.

TERESA CHROMIŃSKA

Gminne Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych i Ich Przyjaciół,
woj. lubuskie, Babimost
biuroterri@wp.pl

Od lat współpracuje z wieloma organizacjami pozarządowymi, pełniąc w nich różne funkcje. Skończyła studia podyplomowe z zakresu Zarządzania Organizacjami Pozarządowymi i z zakresu PR oraz wiele kursów i szkoleń. Ma szerokie doświadczenie w organizowaniu licznych imprez o charakterze kulturalnym, turystycznym, rekreacyjnym oraz sportowym, dla dorosłych, młodzieży i dzieci.



MAŁGORZATA CISEK-KOZIEŁ

Stowarzyszenie na rzecz Dzieci z Nadpobudliwością Ruchową, woj. podkarpackie, Rzeszów
www.adhd.rzeszow.pl, e-mail: *rita1307@interia.pl*



Nauczycielka, matka dwójki dorosłych dzieci, babcia, społeczniczka. Od 2007 r. do chwili obecnej członek Komitetu Monitorującego RPO woj. podkarpackiego z ramienia organizacji pozarządowych. Od 2011 r. członkini Rzeszowskiej Rady Działalności Pożytku Publicznego. W ramach RRDPO współtworzy Rzeszowskie Centrum Organizacji Pozarządowych. Jest również członkiem Stowarzyszenia na rzecz Rozwoju Zespołu Szkół Ekonomicznych „Ekonomik” oraz Stowarzyszenia na rzecz Dzieci z Dysfunkcjami Rozwojowymi „Bruno”. Od 2004 r. pełni społecznie funkcję prezesa Stowarzyszenia na rzecz Dzieci z Nadpobudliwością Psychoruchową w Rzeszowie, które pomaga dzieciom z ADHD i ich rodzinom. Stowarzyszenie również szkoli nauczycieli, terapeutów i rodziców. W roku szkolnym 2010/11 w ramach projektu unijnego 32 dzieci

objęto opieką „Asystenta Dziecka z ADHD”. Obecnie są realizowane dwa projekty: „Kompleksowe przygotowanie do pracy z dzieckiem z ADHD” i „Nowatorskie metody pracy z dzieckiem z ADHD”. W ramach wszystkich realizowanych projektów (od 2007 r.) ponad 1000 nauczycieli zdobyło nowe umiejętności. Co roku Stowarzyszenie organizuje konferencje na tematy związane z ADHD, odbyło się ich już osiem. Stałe coroczne działania to również: szkoła dla rodziców dzieci z ADHD, udzielanie porad telefonicznych, prowadzenie terapii dla dzieci, organizowanie letnich półkolonii.

WERONIKA CZYŻEWSKA

Ogólnopolska Federacja Organizacji Pozarządowych
www.ofop.eu, e-mail: *weronika.czyzewska@ofop.eu*

Od początku działalności związana z sektorem pozarządowym. Koordynatorka projektu „Demokracja to partycypacja”, w ramach którego odbywa się Szkoła Reprezentacji NGO. Członkini Komitetu Społecznego przy MKiDN ds. Paktu dla Kultury. Absolwentka studiów podyplomowych z animacji i zarządzania kulturą.



AGNIESZKA DUDEK

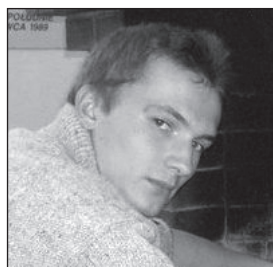
Fundacja Sztuki Przygody i Przyjemności ARTS, woj. małopolskie, Myślenice
www.arts-fun.pl, a.wargowska-dudek@arts-fun.pl

Absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego, Wydział Zarządzania, Podyplomowe Studia Menedżerskie, i Uniwersytetu Śląskiego, Wydział Etnologii i Nauk o Edukacji, ukończony kurs instruktorski realizowany przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Prezesa Zarządu Fundacji Sztuki, Przygody i Przyjemności ARTS. Od 2009 r. uczestniczy w konsultacjach społecznych z udziałem III sektora i przedstawicieli samorządu powiatu myślenickiego. Współautorka „Rekomendacji do Programu Współpracy Powiatu Myślenickiego”. Koordynatorka projektów „Rzeźby, kwiaty i koronki – krakowiaków i górali” (wystawa objazdowa Street Museum), „Czary mary świat jest stary” (projekt z udziałem mieszkańców powiatu, wolontariuszy, jednostek samorządowych, jego efektem był film „Wesele utopców”), „Wiedzieć, by móc” (podnoszenie kompetencji kadr Fundacji i współpracujących z Fundacją wolontariuszy) oraz „Z cienia do istnienia” (projekt ma na celu zachowanie dorobku artystów i wspieranie współpracy międzysektorowej na rzecz zachowania dziedzictwa kulturowego).



MICHAŁ DYMKOWSKI



Ogólnopolska Federacja Organizacji Pozarządowych
www.ofop.eu, e-mail: reprezentacja@ofop.eu

Absolwent Polityki Społecznej Uniwersytetu Warszawskiego, doktorant Instytutu Nauk Ekonomicznych PAN. Od lutego 2011 r. pracownik Ogólnopolskiej Federacji Organizacji Pozarządowych, zajmujący się „monitorowaniem komitetów monitorujących” oraz nową architekturą funduszy europejskich na lata 2014-2020. Interesuje się ekonomią społeczną, polityką oraz muzyką.

EWA GAŁKA

Stowarzyszenie Centrum Promocji i Rozwoju Inicjatyw Obywatelskich PISOP, woj. wielkopolskie, Leszno,
www.pisop.org.pl, e-mail: ewa.galka@pisop.org.pl

Na co dzień zarządza Centrum PISOP, działa na rzecz integracji, edukacji i rozwoju wielkopolskich organizacji pozarządowych, wspiera organizacje w ekonomizacji (m.in. pracuje nad modelem zarządzania organizacją pozarządową prowadzącą działalność gospodarczą), włącza przedsiębiorców w inicjatywy społeczne w ramach ich społecznej odpowiedzialności.

Chciałaby reaktywować sejmik wielkopolskich organizacji pozarządowych, działa na rzecz współpracy NGO z samorządem oraz wspiera konsultowanie dokumentów strategicznych dotyczących NGO.



ALICJA GAWINEK

Opolskie Centrum Wspierania Inicjatyw Pozarządowych Sieć SPLOT, woj. opolskie, Opole
www.siecsplot.pl, e-mail: a.gawinek@ocwip.pl

Absolwentka kulturoznawstwa na Uniwersytecie Opolskim. Od ponad 10 lat działająca w organizacjach pozarządowych. Od pięciu lat pracuje w Opolskim Centrum Wspierania Inicjatyw Pozarządowych (Członek Sieci SPLOT), gdzie zajmuje się inicjowaniem działań mających na celu wspieranie i rozwój III sektora. Trenerka i doradczyni z zakresu m.in. prawnych aspektów dotyczących III sektora, zakładania i funkcjonowania organizacji, ekonomii społecznej. Absolwentka XII edycji Szkoły Trenerów Organizacji Pozarządowych STOP oraz II edycji Programu Liderów PAFW. Od 2011 r. członkini zespołu konsultacyjnego ds. organizacji pozarządowych działającego przy Prezydencie Miasta Opola.



Ponadto na co dzień działa w Stowarzyszeniu Opolskie Lamy, które zajmuje się działaniami kulturalnym, ze szczególnym uwzględnieniem sztuki filmowej. Jednym ze sztandarowych działań Stowarzyszenia jest organizowanie największego na Opolszczyźnie Festiwalu Filmowego Opolskie Lamy.

PIOTR GERLACH

Fundacja Wspierania Twórczości, Kultury i Sztuki ARS, woj. wielkopolskie, Poznań
www.ars.org.pl, e-mail: gerlach@konto.pl



Prezes Zarządu Fundacji w latach 2010-2012. Członek Komisji Dialogu Obywatelskiego przy Wydziale Kultury i Sztuki Urzędu Miasta Poznania. Reprezentuje następujące organizacje: Fundacja ARS, Stowarzyszenie Dom Trzeźwości, Wielkopolski Bank Żywności, Stowarzyszenie na rzecz Spółdzielni Socjalnych w Poznaniu, Wielkopolskie Centrum Rehabilitacji i Profilaktyki Niepełnosprawności Dzieci i Młodzieży w Poznaniu, Ekologiczne Stowarzyszenie Środowisk Twórczych EKOART w Poznaniu.

JAN GRABOWSKI

Pomorska Fundacja Rozwoju, Kultury i Sztuki, woj. kujawsko-pomorskie, Toruń
www.rcie.torun.pl, e-mail: jan.grabowski@rcie.torun.pl



Od ponad 10 lat prowadzi Pomorską Fundację Rozwoju, Kultury i Sztuki – organizację, która realizuje liczne działania na rzecz społeczności regionu kujawsko-pomorskiego. Jako prezes Fundacji znacznie rozwinął jej działalność, zwłaszcza ofertę adresowaną do sektora pozarządowego, organizując specjalistyczne doradztwo dla organizacji, wspierające je usługi oraz inicjując i budując porozumienia organizacji i instytucji publicznych. Aktywnie zaangażował się w popularyzację wiedzy o EFS (od 2005 roku jest certyfikowanym trenerem Krajowego Ośrodka EFS) i pomaga wielu organizacjom w realizacji ich projektów (od edukacji przedszkolnej po wsparcie osób z grup zagrożonych wykluczeniem). Promuje projekty partnerskie podmiotów pozarządowych, realizując je również w swojej organizacji. Należy do kilkusobowej grupy liderów organizacji pozarządowych, którzy powołali Kujawsko-Pomorską Federację Organizacji Pozarządowych, w której pełni funkcję prezesa zarządu.

GRAŻYNA JABŁOŃSKA

Integrujące Stowarzyszenie Jeden Świat im. prof. Z. Religi, woj. podlaskie, Białystok
www.jedenswiat.org, e-mail: jablonskagrazyna@gmail.com

Brała udział w konsultacjach ankietowych, debatach, petycjach. Jej organizacja należy do ogólnopolskiej Koalicji na rzecz Osób z Niepełnosprawnością oraz do europejskich organizacji: EUROCHILD i EASPD, bierze zatem udział w konsultacjach nowych aktów prawnych, zarówno na poziomie ogólnopolskim, wojewódzkim i miejskim, jak i europejskim. Przede wszystkim w obszarze ekonomii społecznej, a szczególnie w związku z problemami niepełnosprawności. Jako reprezentantka członka Koalicji na rzecz Osób z Niepełnosprawnością brała udział w spotkaniach roboczych Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (podkomisja ds. osób niepełnosprawnych) w Sejmie, a także w spotkaniach roboczych w MPiPS, oczywiście w obszarach dotyczących problemów wynikających z niepełnosprawności. Uczestniczy w spotkaniach konsultacyjnych, w konferencjach, seminariach w Brukseli (organizatorzy to organizacje zrzeszone w EASPD lub EUROCHILD).



EASPD zajmuje się problemami związanymi z niepełnosprawnością, zrzesza ponad 8 000 organizacji członkowskich, EUROCHILD zajmuje się problemami dzieci.



ANNA KAPUSTA

Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym, Koło w Myślenicach, woj. małopolskie, Myślenice
www.psouumyslenice.pl, e-mail: aaakapusta@gmail.com

Na pytanie, co dał jej udział w Szkole Reprezentacji NGO, odpowiada: Otwartą głowę na nowe pomysły, sporo praktycznych narzędzi i umiejętności i przeświadczenie, że warto – i trzeba – działać razem. Te doświadczenia chciałabym wykorzystać w pracach na rzecz powstania Rady Pożytku Publicznego w powiecie myślenickim oraz w działaniach promujących lokalne organizacje pozarządowe.

MARIA KOSTERA-KANIECKA

Stowarzyszenie Reumatyków i ich Rodzin Wamo, woj. wielkopolskie, Ząbszyn
e-mail: biuroterri@wp.pl

Od lat zaangażowana w działania społeczne na rzecz środowisk lokalnych. Uczestniczy w licznych szkoleniach, kursach i konferencjach. Jest inicjatorką wielu przedsięwzięć lokalnych. Angażuje się w życie społeczne mieszkańców miasta i powiatu, pozyskując środki na organizowanie imprez o charakterze sportowym, kulturalnym i rekreacyjnym.



JOANNA KOWALSKA

Regionalne Centrum Wspierania Inicjatyw Pozarządowych, woj. dolnośląskie, Wrocław
www.rcwip.pl, e-mail: joanna.kowalska@rcwip.pl

Specjalistka do spraw informacji i promocji w Regionalnym Ośrodku Europejskiego Funduszu Społecznego we Wrocławiu, animatorka sieci współpracy na rzecz ekonomii społecznej. Doradczyni z zakresu zakładania organizacji pozarządowych, tworzenia projektów, pozyskiwania środków finansowych ze źródeł krajowych oraz unijnych. Ukończyła studia magisterskie na kierunku Stosunki Międzynarodowe na Uniwersytecie Wrocławskim.

Dotychczas nie zasiadała w ciałach dialogu, ale jako absolwentka Szkoły Reprezentacji Organizacji Pozarządowych chce w przyszłości udzielać się w ciałach konsultacyjnych dotyczących funduszy unijnych, w szczególności EFS.



JACEK MAJ

Collegium Artium, woj. małopolskie, Kraków
www.ca.org.pl, e-mail: jacek.maj@ca.org.pl

Historyk sztuki, absolwent Universität Heidelberg, doktorant Humboldt-Universität zu Berlin. Pod koniec 2008 r. założył w Krakowie Collegium Artium (CA) – pozarządowy instytut naukowy o statusie fundacji, którego celem jest prowadzenie badań w dziedzinie nauk humanistycznych, wspieranie kultury i sztuki oraz rozwijanie międzynarodowej współpracy naukowej.

Projekty CA dotyczą otwartej kultury i nauki (współtworzy największe na świecie cyfrowe repozytorium historii sztuki ART-Dok prowadzone przez Bibliotekę Uniwersytecką w Heidelbergu), dziejów myśli o sztuce oraz dziedzictwa kulturowego Lubelszczyzny (seria „Teki Lubelska”).

CA jest członkiem Ogólnopolskiej Federacji Organizacji Pozarządowych (OFOP) oraz Koalicji Otwartej Edukacji (KOED). W kwietniu 2012 r. przyłączyło się do ruchu Obywateli Kultury Krakowa.

MAŁGORZATA MAKOWSKA

Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej Centrum Mazowsze, woj. mazowieckie, Warszawa

www.frdl.mazowsze.pl, e-mail: m.makowska@frdl.org.pl

Członek Komitetu Monitorującego POPT z ramienia Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej od kwietnia 2011 r.



ANETA MARCZYK

www.ofop.eu, e-mail: ofop@ofop.eu

Koordynatorka projektu Szkoła Partycypacji Społecznej w ramach Programu Członkowskiego OFOP. Współorganizatorka VI Ogólnopolskiego Forum Inicjatyw Pozarządowych. Z federacją związana od 2007 roku. Naczelną logistyczka OFOP. Miłośniczka Warszawy.



MARTA MAKUCH

Centrum Inicjatyw Obywatelskich, woj. pomorskie, Słupsk
www.cio.slupsk.pl, e-mail: marta.makuch@cio.slupsk.pl

Prezesa Centrum Inicjatyw Obywatelskich (CIO), trenerka, doradczyni, coach. Prowadzi szkolenia i poradnictwo m.in. z zakresu kwestii formalno-prawnych dotyczących organizacji pozarządowych, promocji lokalnej, współpracy z mediami, tworzenia mediów obywatelskich, liderstwa, procesów grupowych, standaryzacji usług społecznych, równości szans kobiet i mężczyzn, wytycznych i procedur POKL.

Na co dzień w CIO zajmuje się pobudzaniem aktywności obywateli i obywaterek poprzez organizację akcji frekwencyjnych, happeningów, dyskusji prowadzonych w Kawiarenkach Obywatelskich i na łamach gazety obywatelskiej Kurier Obywatelski. Dzięki działalności CIO do statutu miasta wprowadzono Obywatelską Inicjatywę Uchwałodawczą, Regulamin Konsultacji Społecznych oraz Fundusz na wkłady własne dla organizacji pozarządowych. Członkini wielu ciał reprezentacyjnych, m.in. Słupskiej Rady Organizacji Pozarządowych, Pomorskiej Rady Organizacji Pozarządowych, a także zarządu ogólnopolskiej Sieci Wspierania Organizacji Pozarządowych SPLOT.

Absolwentka m.in. VI Szkoły Trenerów Organizacji Pozarządowych STOP, Szkoły Facylitatorów Budowania Partnerstw Lokalnych Stowarzyszenia Szkoły Trenerów Organizacji Pozarządowych, Szkoły Liderów Organizacji Pozarządowych.



ALEKSANDRA MICHALIK

Fundacja Punkt Widzenia, woj. dolnośląskie, Wrocław
www.punktwidzenia.org.pl, e-mail: olamichalik@punktwidzenia.org.pl

Współzałożycielka i prezeska Fundacji Punkt Widzenia. Od 2004 roku związana ze środowiskiem trzeciego sektora we Wrocławiu. Współrealizuje projekty o charakterze lokalnym i międzynarodowym, głównie w dziedzinie edukacji i aktywizacji zawodowej.

Prowadzi szkolenia dla organizacji pozarządowych z zakresu promocji i PR oraz warsztaty dla osób po pięćdziesiątym roku życia z zakresu animacji lokalnej, wolontariatu i aktywności społecznej.

Fundacja Punkt Widzenia organizacja działająca głównie we Wrocławiu w zakresie wspierania, upowszechniania i realizowania idei szeroko rozumianego rozwoju indywidualnego. Swoje działania kieruje głównie do wrocławskich seniorów poprzez realizację projektów dotyczących aktywizacji społecznej i animacji lokalnej oraz przeciwdziałania wykluczeniu cyfrowemu.





ZUZANNA OLEŚ-BIŃCZYK

Stowarzyszenie SIEMACHA, woj. małopolskie, Kraków
www.siemacha.org.pl, e-mail: z.oles@siemacha.org.pl

Z wykształcenia socjolożka, absolwentka VI Akademii Innowatorów Społecznych (Ashoka Polska) oraz XVII Szkoły Liderów (Stowarzyszenie Szkoła Liderów), mediatorka, studentka studiów doktoranckich. Od 2008 r. koordynatorka projektów w Stowarzyszeniu SIEMACHA w Krakowie (woj. małopolskie). W ramach różnych inicjatyw współpracowała również z takimi instytucjami, jak Fundacja Rozwoju Społecznego DEMOS, Stowarzyszenie Mierz Wysoko, Uniwersytet Warszawski.

TOMASZ PAWLIK

Fundacja Miasto Słów, woj. mazowieckie, Warszawa
www.miastoslow.pl, e-mail: tomasz.pawlik@miastoslow.pl

Doktorant filozofii na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach. Od maja 2011 r. związany z Fundacją Miasto Słów. W ramach Fundacji odpowiedzialny za organizację spotkań Klubu z Kawą nad Książką w Sosnowcu oraz kontakty z wydawnictwami. W przyszłości zamierza zajmować się kwestiami związanymi z funduszami europejskimi i w tym obszarze reprezentować sektor pozarządowy. Obecnie kończy studia podyplomowe w zakresie funduszy unijnych na Uniwersytecie Jagiellońskim.



BEATA PEPLIŃSKA-STREHLAU

Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym, Koło w Elblągu, woj. warmińsko-mazurskie, Elbląg

www.psouu.elblag.com.pl, e-mail: zk.elblag@psouu.org.pl

Od 20 lat jest członkiem elbląskiego koła Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym. Jest jednym z rodziców, którzy Koło współtworzyli. Od początku jego istnienia pełniła funkcję Wiceprzewodniczącej Zarządu, a obecnie – Przewodniczącej Zarządu Koła. Jako Przewodnicząca bierze udział w spotkaniach grup roboczych opracowujących programy na rzecz wyrównywania szans osób niepełnosprawnych w mieście, reprezentuje Stowarzyszenie w instytucjach oraz przed przedstawicielami samorządu.

Jest członkiem Elbląskiej Rady Działalności Pożytku Publicznego, członkiem Społecznej Rady ds. Osób Niepełnosprawnych przy Urzędzie Miejskim w Elblągu, członkiem Komisji ds. Budownictwa i Komunikacji współtworzącej Program Wyrównywania Szans Osób Niepełnosprawnych w Elblągu na lata 2011-2013. Dwukrotnie pełniła funkcję Członka Zarządu Głównego PSOOU.

Od 20 lat dba o poprawę jakości życia osób niepełnosprawnych w Elblągu. Stara się uczestniczyć aktywnie w spotkaniach, które mogą pomóc w tworzeniu prawa lokalnego oraz krajowego mającego wpływ na życie osób niepełnosprawnych w Polsce.

ANDRZEJ PODGÓRSKI

Rudzkie Stowarzyszenie Pomocy Ofiarom Przestępstw OPP, woj. śląskie, Ruda Śląska
www.rspop.org.pl, www.rtpd.eu, www.podgorscy.info, e-mail: akp1951@gmail.com

Wykształcenie wyższe magisterskie; trzy studia podyplomowe, m.in. w zakresie „Zarządzanie organizacją pozarządową w Unii Europejskiej”. Dziennikarz i działacz obywatelski, fotoreporter, animator kultury. Członek Miejskiego Zespołu Interdyscyplinarnego ds. Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie w Rudzie Śląskiej, jako przedstawiciel organizacji pozarządowych, Miejskiego Zespołu Doradczo-Inicjatywnego ds. współpracy władz samorządowych z organizacjami pozarządowymi w Rudzie Śląskiej oraz Zespołu Roboczego ds. Promocji w powołanej przez marszałka województwa śląskiego Radzie ds. Społecznej Odpowiedzialności Biznesu, jako reprezentant mediów obywatelskich i organizacji pozarządowych. Koordynator obywatelskiego monitoringu funduszu korkowego w Rudzie Śląskiej w 2011 r. Założyciel i przewodniczący zarządu Rudzkiego Towarzystwa Przyjaciół Drzew OPP (od 2006 r.), założyciel i przewodniczący zarządu Rudzkiego Stowarzyszenia Pomocy Ofiarom Przestępstw OPP (od roku 2003, od 2011 – honorowy przewodniczący).



MARZENA PRZYBYSZ

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, woj. mazowieckie, Warszawa
www.sbp.pl, e-mail: m.przybysz@sbp.pl, m.przybysz@bn.org.pl

W SBP od sześciu lat. Od 2005 r. jest przewodniczącą Zespołu do spraw Bibliografii Regionalnej Zarządu Głównego SBP. W 2009 r. została sekretarzem generalnym Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Ponadto od dwóch lat pełni funkcję sekretarza miesięcznika „Bibliotekarz”, podstawowego czasopisma fachowego środowiska bibliotekarskiego. Pracuje w Bibliotece Narodowej, kieruje Zakładem Dokumentacji Księgoznawczej. Zaangażowana w działalność społeczną zgodną z wizją i misją Stowarzyszenia oraz wdrażanie długofalowej strategii SBP.



SBP jest jedną z najstarszych (działa od 1917 r.) i największych (ponad 7,5 tys. członków) ogólnopolskich organizacji pozarządowych, jest również organizacją pożytku publicznego. W 2012 r. obchodzi jubileusz 95-lecia.

MICHAŁ RACHTAN

Towarzystwo Przyjaciół Bodzentyna, woj. świętokrzyskie, Bodzentyn
e-mail: michrach@poczta.onet.pl, tpbbodzentyn1@o2.pl

Emerytowany nauczyciel i dyrektor Liceum Ogólnokształcącego im. Józefa Szermentowskiego w Bodzentynie. Członek Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Bodzentyna od ponad 20 lat, od 2011 r. również Prezes Stowarzyszenia Ochrony Zabytków Architektury i Sztuki Bodzentyna i Regionu Świętokrzyskiego. Regionalista, szczególnie interesuje się ochroną zabytków, tradycji i przyrody regionu. Towarzystwo Przyjaciół Bodzentyna wytypowało Michała Rachtana jako swego reprezentanta w Powiatowej Radzie Działalno-



ści Pożytku Publicznego, której członkiem jest od 2011 r. Po ukończeniu „Szkoły Reprezentacji NGO” chce efektywniej i bardziej celowo pracować w Powiatowej Radzie Pożytku Publicznego w Kielcach, jak również popularyzować działalność organizacji pozarządowych w regionie.

KAMILA ROSA-CELIK

Jagiellońskie Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe Klub Jagielloński, woj. małopolskie, Kraków, e-mail: kamilamrosa@aol.com

Wolontariuszka oraz asystentka koordynatora grupy – zaangażowana głównie w Prezydencję Polski w Radzie UE. Jej zadaniem było wówczas szeroko rozumiane wsparcie – od organizacji po zaplecze logistyczne – wszystkich eventów organizowanych w ramach Prezydencji na terenie Krakowa, m.in: Europejskiego Weekendu, Spotkania Wyższych Urzędników UE-USA, Forum Rynku Jednolitego.



PAULINA SOBIESZUK

Federacja Organizacji Służebnych MAZOWIA, woj. mazowieckie, Warszawa



www.mazowia.org.pl, e-mail: p.sobieszuk@mazowia.org.pl

Federacja MAZOWIA to zrzeszenie kilkudziesięciu mazowieckich ngo-sów, które reprezentuje przed urzędami marszałkowskim i wojewódzkim oraz wspiera w kontaktach z lokalnymi samorządami, wzmacnia je również poprzez liczne szkolenia. O Szkole Reprezentacji mówi: była dla mnie okazją do zapoznania się ze strukturą i zasadami działania ciał dialogu, w których zasiadają przedstawiciele sektora. Dobiegający właśnie końca cykl szkoleń zwrócił moją uwagę na czynniki mające wpływ na powodzenie procesu komunikacji. Te umie-

jętności i wiedza już teraz przydają mi się w pracy z grupami roboczymi organizacji pozarządowych, których celem jest rozwijanie współpracy z lokalnymi samorządami oraz grupami branżowymi.

JUSTYNA SZPILAK

Fundacja Pomocy Matematykom i Informatykom Niepełnym Ruchowo – Oddział Opole, woj. opolskie, Opole, www.fpmiinr.org.pl, e-mail: justyna.szpilak@idn.org.pl

Jest pracownikiem opolskiego oddziału Fundacji, która działalność kieruje nie tylko do środowiska niepełnosprawnych matematyków i informatyków, pomaga również innym osobom – z wszystkimi rodzajami niepełnosprawności, głównie w zakresie edukacji oraz aktywizacji zawodowej i społecznej.

Do jej obowiązków należy głównie promocja działań Fundacji na rynku lokalnym, realizacja projektów współfinansowanych ze środków PFRON, Urzędu Miasta Opola, EFS, a także przygotowywanie wniosków o dofinansowanie w ramach EFS i otwartych konkursów ofert. Od kwietnia 2012 r. odpowiada za dział szkoleń.



ANNA WACHOWSKA-KUCHARSKA

Stowarzyszenie MY POZNANIACY, woj. wielkopolskie, Poznań
www.my-poznaniacy.org, e-mail: anna.wachowska-kucharska@wp.pl

Wiceprezeska Stowarzyszenia MY POZNANIACY działającego w Poznaniu na rzecz demokracji miejskiej i społeczeństwa obywatelskiego, prawa mieszkańców do miasta. Stowarzyszenie powstało w 2008 r. Jego główne cele to zrównoważony rozwój Poznania, ochrona środowiska, sprawiedliwe społeczeństwo, rozwój edukacji i kultury. Stowarzyszenie jest m.in. inicjatorem Okrągłego Stołu ds. problemów społecznych mieszkalnictwa w Poznaniu, współorganizuje debaty o odnowie śródmieścia, uczestniczy w konsultacjach społecznych dotyczących długofalowych działań miasta i aglomeracji, współkształtuje kompetencje społeczności lokalnych i środowisk społecznych w dziedzinach związanych z funkcjonowaniem Poznania. Przed wyborami samorządowymi w listopadzie i grudniu 2010 r. powołało Komitet Wyborczy Wyborców Porozumienie MY POZNANIACY, który otrzymał prawie 10% głosów. W czerwcu 2011 r. zorganizowało w Poznaniu pierwszy w Polsce Kongres Ruchów Miejskich, podczas którego przyjechało do Poznania 19 organizacji działających na rzecz miasta z całej Polski, ogłoszono także dziewięć tez o mieście. Przed wyborami do Parlamentu w październiku 2011 r. Stowarzyszenie MY POZNANIACY przygotowało Skaner Wyborczy – ankietę dla kandydatów na posłów, dotyczącą tematów miejskich.

Poza pracą na rzecz Stowarzyszenia MY POZNANIACY Anna Wachowska-Kucharska jest członkinią Obywatelskiej Rady Kultury w Poznaniu, członkinią PRDPP, a także Przewodniczącą Zarządu Rady Osiedla Naramowice.



ANDRZEJ WALCZAK

Fundacja Biuro Projektów Lokalnych w Rawie Mazowieckiej, woj. łódzkie, Rawa Mazowiecka
www.projektylokalne.org, e-mail: andrzejwalczak@poczta.onet.pl

Związany z organizacjami pozarządowymi przez pracę w Fundacji Biuro Projektów Lokalnych w Rawie Mazowieckiej, gdzie pełni obowiązki Kierownika Działu Wdrażania Projektów. Współzałożyciel i członek komisji rewizyjnej Bialskiego Stowarzyszenia Historycznego w Białej Rawskiej. Pracę w Fundacji rozpoczął w 2010 r. W tym samym roku w wyborach samorządowych uzyskał mandat radnego Rady Miejskiej Biała Rawska. Pomysłodawca, współtwórca i współorganizator koordynowanego przez Fundację projektu realizowanego przez Samorządowe Stowarzyszenie Rozwoju Ziemi Rawskiej „Poznajmy się – Działajmy razem”. W ramach projektu utworzono Rawską Sieć Organizacji Pozarządowych, jako nieformalną grupę skupiającą 30 NGO z terenu powiatu rawskiego. Przedstawiciele Sieci wypracowali i przyjęli Kartę standardów etycznych rawskich organizacji pozarządowych, złożyli również wniosek o powołanie Powiatowej Rady Działalności Pożytku Publicznego w Rawie Mazowieckiej. Obecnie trwają prace Starostwa Powiatowego nad opracowaniem i przyjęciem przez Radę Powiatu dokumentów określających zasady pracy Rady Pożytku oraz jej utworzeniem.





JANUSZ WIŚNIEWSKI

Kujawsko-Pomorska Federacja Organizacji Pozarządowych, woj. kujawsko-pomorskie, Toruń

www.federacja-ngo.pl, e-mail: janusz.wisniewski@rcie.torun.pl

Geograf z Torunia, przygodę z pozarządówką rozpoczynał w 1991 r. jako wolontariusz wśród dzieci z porażeniem mózgowym, a od roku 1999 związany jest z III sektorem zawodowo.

Jednym z podstawowych obszarów jego aktywności jest problematyka współdziałania pomiędzy organizacjami pozarządowymi oraz współpracy międzysektorowej, zwłaszcza poszukiwanie metod i budowanie efektywnej współpracy organizacji pozarządowych z sektorem publicznym. Wioleletni animator, doradca i trener Regionalnego Ośrodka Europejskiego Funduszu Społecznego oraz animator Regionalnego Centrum Ekonomii Społecznej w Toruniu. Koordynuje działania zespołu eksperckiego skupiającego grupę liderów NGO z województwa kujawsko-pomorskiego, podejmującego kwestie rzecznictwa interesów III sektora, standardów współpracy międzysektorowej, dialogu obywatelskiego, konsultacji społecznych – m.in. w zakresie wydatkowania środków publicznych, w tym EFS w Polsce. Na pytanie „NGO wobec administracji – petent czy partner?” odpowiada PARTNER! Poprzez Federację i jej pozarządowy think-tank poszukuje sposobów pełnego urzeczywistnienia tej roli organizacji pozarządowych.

JĘDRZEJ WITKOWSKI

Fundacja Centrum Edukacji Obywatelskiej, woj. mazowieckie, Warszawa
www.ceo.org.pl, e-mail: jedrzej.witkowski@ceo.org.pl

W Centrum Edukacji Obywatelskiej kieruje działem programów młodzieżowych, w którego ramach realizowane są projekty dotyczące edukacji wyborczej, edukacji globalnej, edukacji ekologicznej, wolontariatu oraz samorządności uczniowskiej. Jako koordynator Programu Edukacji Globalnej w CEO jest zaangażowany w działania rzecznicze Grupy Zagranica – proces międzysektorowy mający na celu wspieranie edukacji globalnej, konsultacje społeczne ustawy o współpracy rozwojowej oraz Wieloletniego Programu Współpracy Rozwojowej. Reprezentuje Grupę Zagranica z Development Awareness Raising and Education Forum przy CONCORD – europejskiej federacji NGDOs. Jest jednym z inicjatorów powołania Koalicji na rzecz samorządów uczniowskich, która zrzesza 15 organizacji pozarządowych wspierających działania samorządów uczniowskich w Polsce.



HELENA WRÓBLEWSKA

Ośrodek Wspierania Organizacji Pozarządowych, woj. podlaskie, Białystok
www.owop.org.pl, e-mail: helena.wroblewska@owop.org.pl

Z wykształcenia kulturoznawca, absolwentka studiów podyplomowych z zakresu dyplomacji kulturalnej. W OWOP od początku 2011 r. Członkini zespołu ds. ekonomii społecznej, którego zadaniem jest wspieranie sektora ES w województwie podlaskim i budowanie otoczenia sprzyjającego jego rozwojowi. Koordynatorka projektów, członkini zespołów projektowych oraz grupy odpowiedzialnej za prowadzenie działalności gospodarczej Stowarzyszenia. Wolne chwile poświęca na swoją pasję i zawód – wizaż oraz pilotowanie po ukończonym Podlasiu.



AGNIESZKA ZAGRODNIK



Towarzystwo Przyjaciół Dąbrowy Górniczej, woj. śląskie, Dąbrowa Górnicza
www.tpdg.pl, e-mail: gazaga26@op.pl

Absolwentka studiów magisterskich Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach na kierunku politologia, specjalność polityka społeczna. Zaangażowana w działalność III sektora, członkini Towarzystwa Przyjaciół Dąbrowy Górniczej – jednej z najstarszych i najaktywniej działających organizacji w tym mieście. Reprezentowała Towarzystwo m.in. na Ogólnopolskim Forum Inicjatyw Pozarządowych w Warszawie, a także na Festiwalu Ludzi Aktywnych w Dąbrowie Górniczej. Brała również udział w spotkaniu krajowej sieci tematycznej ds. partnerstwa we Wrocławiu.

ANNA ZALEWSKA

Związek Harcerstwa Polskiego, woj. mazowieckie, Warszawa
www.zhp.pl, e-mail: anna.zalewska@zhp.net.pl

Absolwentka Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu o specjalności stosunki międzynarodowe. Obecnie pracownik Głównej Kwatery Związku Harcerstwa Polskiego z siedzibą w Warszawie. Zajmuje się m.in. koordynacją konsultacji projektów dokumentów, aktów prawnych w ramach swojej organizacji, prowadzi stronę internetową mającą na celu ułatwienie jednostkom ZHP współpracy z administracją publiczną. Jest również członkinią Komitetu Monitorującego Program Operacyjny Infrastruktura i Środowisko.



KAROL ZAMOJSKI

Pracownia Kultury Współczesnej, woj. kujawsko-pomorskie, Bydgoszcz
www.pkw.art.pl, e-mail: karol.zamojski@byd.pl

Filozof i badacz kultury. Kilka lat temu założył Pracownię Kultury Współczesnej – fundację, która zajmuje się rewitalizacją przestrzeni publicznej za pomocą kultury, głównie inicjowaniem procesów (oraz realizacją projektów) budowania wspólnej wiedzy dotyczącej kultury i przestrzeni publicznej oraz generowaniem narzędzi zmiany. Współpracuje z miejskimi instytucjami kultury i sztuki oraz uczelniami i innymi organizacjami pozarządowymi. Ponadto prowadzi firmę badawczo-konsultingową, jest redaktorem naczelnym Internetowego Magazynu Krytycznego VERTE.

Członek Inicjatywy Kulturalnej Kultura dla Torunia, członek Obywatelskiej Rady Kultury w Bydgoszczy, członek Zespołu ds. Przygotowania Masterplanu dla kultury (Strategia rozwoju kultury



w Bydgoszczy do 2030 r.). Jest również koordynatorem Regionalnego Obserwatorium Kultury w Bydgoszczy (ROK jest porozumieniem/partnerstwem międzysektorowym, skupiającym instytucje samorządowe, pozarządowe, prywatne i uczelnie, stanowiącym platformę komunikacyjną badań kultury). Jest również członkiem Społecznego Zespołu Doradców ds. Komunikacji Rowerowej w Bydgoszczy. Współpracuje z kilkudziesięcioma organizacjami pozarządowymi.

MAGDALENA ZATYLNA

Dom Spotkań im. Angelusa Silesiusa, woj. dolnośląskie, Wrocław
www.silesius.org.pl, e-mail: *magda.zatylna@silesius.org.pl*

Trenerka i koordynatorka międzynarodowych projektów edukacyjnych i szkoleniowych, w szczególności projektów polsko-niemieckich. Reprezentuje Dom Spotkań im. Angelusa Silesiusa jako przedstawicielka Jednostki Centralnej Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży PNWM. Zajmuje się edukacją międzykulturową, antydyskryminacyjną i rozwojem umiejętności psychospołecznych.



Dom Spotkań im. Angelusa Silesiusa (DAS) – organizacja zajmująca się działalnością edukacyjno-wychowawczą, szkoleniową oraz promocją i organizacją wolontariatu zarówno na poziomie krajowym, jak międzynarodowym. DAS jest członkiem założycielem Dolnośląskiej Rady ds. Młodzieży oraz Grupy Zagranica.

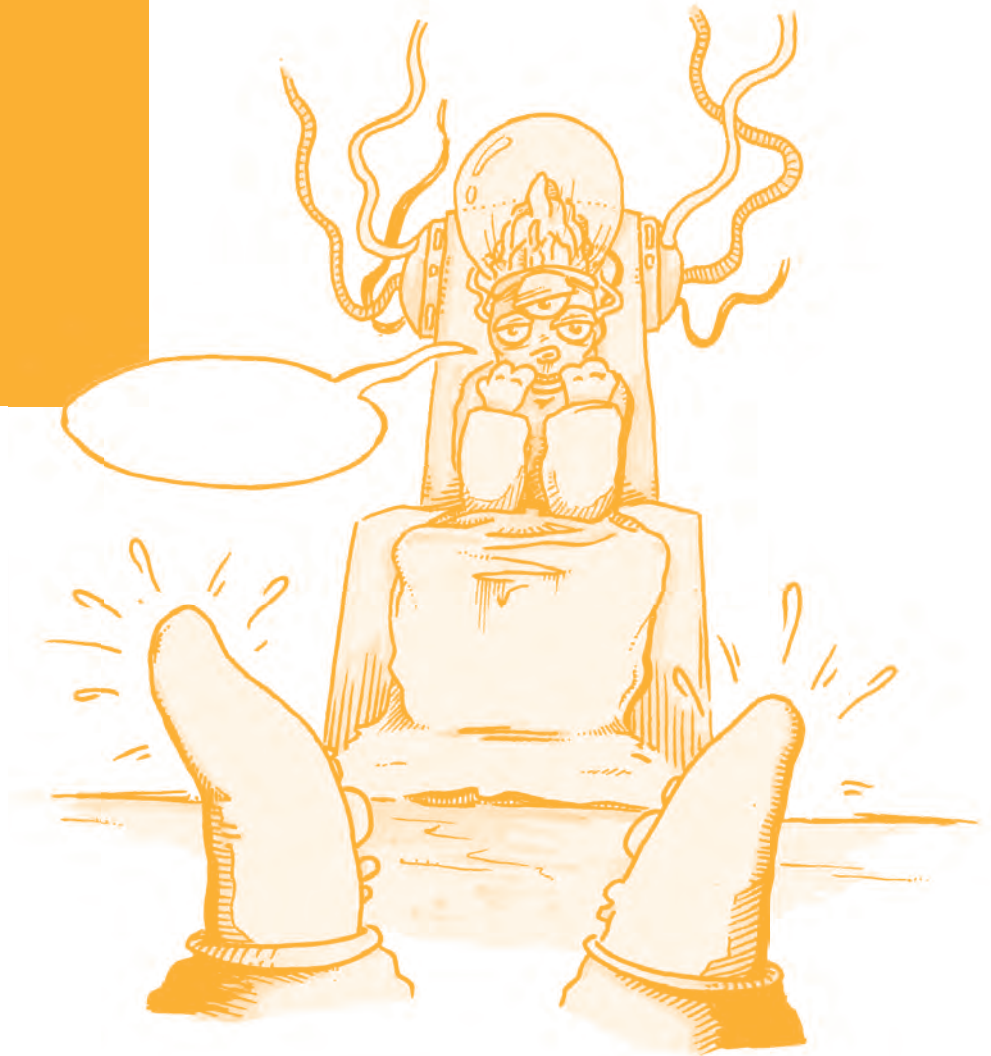
PRZEMYSŁAW ŻYDOK

Towarzystwo Pomocy Głuchoniewidomym, woj. mazowieckie, Warszawa
www.tpg.org.pl, e-mail: *pzydok@tpg.org.pl*

Obecnie pracuje jako koordynator projektu systemowego „Wsparcie osób głuchoniewidomych na rynku pracy II – Weź sprawy w swoje ręce”, realizowanego w ramach podziałania 1.3.6 POKL. Z TPG związany od 14 lat, m.in. pełnił funkcję Wiceprzewodniczącego i Skarbnika w Zarządzie organizacji. Jego pasją jest wprowadzanie rozwiązań systemowych uwzględniających dynamikę i kreatywność trzeciego sektora. W rodzimej organizacji tworzył i rozwijał sieć jednostek regionalnych stowarzyszenia, współkreował i wdrażał pierwszy profesjonalny system zarządzania, budował wizje i strategie rozwoju TPG. Jest absolwentem Szkoły Liderów Organizacji Pozarządowych, obecnie uczestniczy w Szkole Reprezentacji NGO. Aktywnie udziela się w inicjatywach, których celem jest współpraca międzysektorowa na rzecz tworzenia efektywnych polityk publicznych uwzględniających potrzeby osób niepełnosprawnych, m.in. bierze udział w pracach Komisji Ekspertów ds. Osób z Niepełnosprawnością przy Rzeczniku Praw Obywatelskich, jest członkiem grupy roboczej w innowacyjnym projekcie „Zatrudnienie wspomagane” realizowanym na Dolnym Śląsku. Ponadto jest uczestnikiem grupy ds. funduszy unijnych na lata 2014-2020 powołanej przez Ogólnopolską Federację Organizacji Pozarządowych.

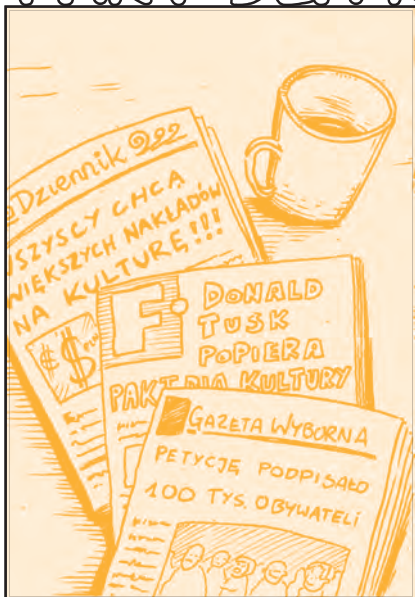


4.



Raporty

PAKT DLA KULTURY



Zaproszenie do dyskusji

O tym, że reprezentacja sektora pozarządowego – choćby w kontekście przyszłego okresu programowania funduszy unijnych – jest tematem aktualnym, nikogo na Szkole Reprezentacji przekonywać nie było trzeba. Dyskusje toczyły się wokół tego, jak wykorzystać obecne doświadczenia do lepszego zaprojektowania przyszłości (w tym uprawnień czy składu) komitetów monitorujących.

OFOP przygotowuje propozycje takich rozwiązań. W debacie o przyszłości wykorzystane zostaną zarówno rekomendacje z raportów ewaluacyjnych zamawianych przez poszczególne ministerstwa, jak i przygotowanych przez OFOP. Wzięte pod uwagę będzie doświadczenie pozarządowych członków komitetów (tu pracuje specjalna grupa robocza przy OFOP-ie), prace Grupy Roboczej Społeczeństwa Obywatelskiego przy KK NSRO i Krajowej Sieci Tematycznej ds. Partnerstwa, a także oczekiwania i przemyślenia uczestników Szko-

ły Reprezentacji, którzy być może w przyszłości zasiądą w tych komitetach.

Chcemy jednak, aby do dyskusji włączyło się szersze grono organizacji. Z tego też względu prezentujemy przygotowaną w ramach Programu Reprezentacji analizę, która zawiera podstawowe pytania dotyczące systemu dialogu w Polsce. Zachęcamy do dyskusji.

Wydaje się, że mamy już wystarczającą wiedzę, wynikającą chociażby badań ewaluacyjnych zlecanych przez Instytucję Zarządzającą, by budować rozwiązania oparte na dowodach. Mamy też doświadczenie zdobyte przez wielu pozarządowych reprezentantów. Również sektor pozarządowy (ci, którzy są reprezentowani) ma chyba coraz więcej do powiedzenia na temat swojej reprezentacji i warunków brzegowych dialogu z władzą. Teraz to wszystko trzeba przełożyć na postulaty. Zaproponować rozwiązania. Nie wszystkie pewnie uda się urzeczywistnić, ale jeżeli nie spróbujemy, nie uda się nic.

System realizacji zasady partnerstwa

Piotr Frączak

Analiza – podstawowe dane i założenia do stworzenia dokumentu

System realizacji zasady partnerstwa

rekomendacje co do zasad oraz instytucjonalnych form

Analiza OFOP-u została przygotowana jako podstawa do dyskusji w ramach Grupy roboczej ds. społeczeństwa obywatelskiego KK NSRO. Jej celem jest sformułowanie podstawowych pytań mających na celu wypracowanie założeń do systemu dialogu obywatelskiego w Polsce. Zawarte w tekście oceny i komentarze są jedynie stanowiskiem autora.

A. ZAŁOŻENIA

I. UZASADNIENIE

Kwestia relacji administracja publiczna – zorganizowane społeczeństwo obywatelskie jest jednym z problemów, które wymagają zarówno dookreślenia, jak i wprowadzenia korekt w funkcjonowaniu systemu. Widać to w dokumentach rządowych, w których z jednej strony daje się np. zauważyć brak konsekwencji, z drugiej – wskazuje się na konieczność zmian. W nadchodzącej debacie jednym z podstawowych problemów, z jakimi przyjdzie się nam zmierzyć, są kwestie definicyjne. Brak precyzyjnych sformułowań, jedno-

znaczności powoduje zamieszanie. Bo o czym w istocie mówimy:

- o roli partnerów społecznych i gospodarczych¹ w rządzeniu państwem, gdzie sformułowanie *good governance* zakłada większe zaangażowanie organizacji społeczeństwa obywatelskiego,
- o zasadzie partnerstwa jako metodzie programowania, wdrażania, monitorowania i ewaluacji programów unijnych,
- o partycypacji publicznej jako zwiększaniu udziału obywateli w sprawach publicznych,
- o dialogu społecznym i obywatelskim jako formie relacji pomiędzy władzą a zorganizowanymi obywatelami.

A jeżeli, w jakimś sensie, te wszystkie obszary w istocie odnoszą się do wspólnego problemu konieczności zwiększenia zaangażowania i odpowiedzialności obywateli w życiu publicznym, to jak uwspólnić te wszystkie tematy. Jak doprecyzować pojęcia, aby dyskusja nasza miała sens. Na potrzeby tego dokumentu wychodzę od zasady partnerstwa jako określającej różnorodne formy uczestnictwa instytucji społeczeństwa obywatelskiego w relacjach z władzą. Zakłada ona bowiem instytucjonalne zwiększenie party-

¹ Już w tym obszarze takie pojęcia, jak partnerzy społeczno-ekonomiczni, organizacje pozarządowe, instytucje społeczeństwa obywatelskiego mieszają się ze sobą bez jasnych granic – por. kwestie definicyjne w dalszej części tekstu.

cypacji publicznej, m.in. poprzez różnego rodzaju instrumenty dialogu społecznego i obywatelskiego w zarządzaniu publicznym.

Dyskusja nad formami realizacji zasady partnerstwa, w tym w szczególności systemu instytucjonalnego zapewniającego jej rzeczywiste wprowadzenie, powinna być włączona w dwa różne porządki.

- Po pierwsze, w ramach prac nad kolejnym okresem programowania prowadzona jest dyskusja nad istotą zasady partnerstwa i jej zapisów w podstawowych dokumentach tak na poziomie unijnym, jak i krajowym. Wiele wskazuje na to, że jej ostateczny kształt nie jest jeszcze przesądzony. Trzeba więc z jednej strony zabiegać o szerokie zapisanie rzeczywistego partnerstwa w system funkcjonowania funduszy europejskich w latach kolejnych, ale też o włączenie tych rozwiązań do całościowego myślenia o partnerstwie na poziomie Polski.
- Po drugie zaś zasada partnerstwa w polskich warunkach przeżywa niewątpliwie kryzys. Problemy dialogu społecznego, brak jasnych reguł uczestnictwa społecznego w procesie stanowienia prawa, niejasne zasady konsultacji społecznych, duża rola niezinstytucjonalizowanych nacisków społecznych każą zastanowić się, czy istniejące rozwiązania instytucjonalne nie są jedynie fasadowe.

Dlatego wydaje się bardzo potrzebne sformułowanie dokumentu (rządowego lub w formie porozumienia rząd – partnerzy społeczno-ekonomiczni), który określiłby, w sposób ogólny, ideę wprowadzania zasady partnerstwa w system funkcjonowania państwa, określał zobowiązania (czy oczekiwania wobec stron dialogu), doprecyzowywał istotę i formę ciała dialogu. Chyba że wbrew swoim deklaracjom rząd uzna, że partnerstwo, dialog i partycypacja publiczna to mrzonki.

II. DOTYCHCZASOWA PRAKTYKA

HISTORIA WSPÓŁPRACY

Relacje z partnerami społeczno-gospodarczymi w Polsce po 1989 r. mają swoją historię. Zupełnie różnie kształtowały się one w perspektywie tego, co dziś nazywamy dialogiem społecznym, a inaczej w obszarze współpracy z organizacjami pozarządowymi. Warto prześledzić te różnice.

W pierwszym wypadku siła związków zawodowych w początkach transformacji i dążenie kolejnych rządów do radykalnej zmiany systemu gospodarczego doprowadziły do podpisania w 1993 r. „Paktu o przedsiębiorstwie państwowym w trakcie przekształcania”. Jego sygnatariusze (w tym tworząca się dopiero struktura organizacji pracodawców) wyrazili wolę utworzenia Trójstronnej Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych. Komisja ta pierwotnie funkcjonowała w oparciu o uchwałę Rady Ministrów (w formie tymczasowej) aż do 2001 r. i uchwalenia odpowiedniej ustawy. System zinstytucjonalizowanego dialogu społecznego uzupełniony jest przez wojewódzkie komisje dialogu społecznego.

Dialog obywatelski budował się znacznie dłużej. Choć potrzeba współpracy była deklarowana już od 1991 r., to dopiero w roku 1995 pojawiło się pierwsze rozporządzenie Rady Ministrów mówiące o „zleceniu zadań państwowych jednostkom niepaństwowym”. Jednak były to rozwiązania bardzo nieprecyzyjne. Kwestie współpracy dopracowywano raczej na poziomie lokalnym niż krajowym. W istocie dopiero uchwalona w 2003 r. ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie unormowała współpracę z organizacjami powołując Radę Działalności Pożytku Publicznego, a jej nowelizacja z 2010 r. wprowadziła rady działalności pożytku publicznego na szczeblu wojewódzkim i lokalnym.

Obok tych dwóch równoległych² systemów istnieje wiele różnego rodzaju ciał i instytucji, które można określić mianem „ciał konsultacyjnych i opiniująco-doradczych”³ [por. Artur Celiński, Wnioski z analizy ciał konsultacyjnych i opiniująco-doradczych na poziomie centralnym i regionalnym, powiatowym i gminnym. RAPORT, Warszawa, 2011 r. http://partycypacjaobywatelska.pl/images/stories/BEKS/09_ciala_konsultacyjne_raport.pdf].

Dodatkowo warto wspomnieć (za dokumentem Zasady Dialogu Społecznego z 2002 r. – o nim jeszcze za chwilę) o dialogu z udziałem przedstawicieli samorządów, który dotyczy zarówno samorządu zawodowego, gospodarczego, jak i terytorialnego. Wydaje się jednak, że tak rozumiany obszar dialogu wymaga dookreślenia i jasnego umiejscowienia w realizacji zasady partnerstwa w Polsce.

Po wstąpieniu do Unii Europejskiej polski rząd został – w obszarze wdrażania funduszy europejskich – zobligowany do stosowania zasady partnerstwa, która w części instytucjonalnej przyjęła od 2004 r. strukturę komitetów monitorujących i sterujących⁴. Stanowią one zupełnie nowe formy organizacyjne, z jednej strony z uwagi na to, że są bardziej decyzyjne niż ciała konsultacyjne i opiniująco-doradcze, z drugiej – przełamują podział na dialog społeczny

² Jednak nie należy w sposób bezpośredni porównywać tych dwóch systemów dialogu mimo pozornego podobieństwa. Różnicami są m.in.:

- Umocowanie. KT stanowi forum dialogu społecznego prowadzonego dla godzenia interesów pracowników, interesów pracodawców oraz dobra publicznego, a do kompetencji Komisji należy prowadzenie dialogu społecznego w sprawach wynagrodzeń i świadczeń społecznych oraz w innych sprawach społecznych lub gospodarczych, a także realizacja zadań określonych w odrębnych ustawach. RDPP jest organem doradczym Ministra Pracy.

- Uprawnienia. KT posiada uprawnienia, które obligują rząd do pewnych działań, RDPP takich uprawnień nie ma.

- Reprezentacja. W KT są przedstawiciele reprezentujący partnerów społecznych delegowanych przez reprezentatywne związki zawodowe i organizacje pracodawców. W RDPP są osoby wybrane przez ministra spośród zgłoszonych przez organizacje.

³ Tu też zalicza się, i słusznie, RDPP – por. przypis poprzedni.

⁴ Te – choć formalnie w funduszach europejskich przestały funkcjonować w 2007 r. – to w tzw. funduszach norweskich funkcjonowały jeszcze do niedawna.

i obywatelski (w założeniu są tu trzy strony: rządowa, samorządowa⁵ i partnerów społeczno-ekonomicznych).

W DOKUMENTACH RZĄDOWYCH

W opisaney praktyce często zasada partnerstwa wydaje się jedynie hasłem, za którym nie idą realne działania. Widać to w obszarze konsultacji społecznych, gdzie często głos obywateli nie jest traktowany jako istotny [por. np. badania ewaluacyjne systemu konsultacji społecznych <http://partycypacjaobywatelska.pl/biblioteka-partycypacja/144-badanie-efektywnosci-mechanizmow-konsultacji-spoecznych>]. Można jednak w dokumentach rządowych odnaleźć pewne wskazówki co do prowadzonej w tej kwestii polityki.

Zasady Dialogu Społecznego

Po pierwsze – idea partnerstwa i dialogu nie jest dla rządzących priorytetem. Powstał jeden dokument przygotowany przez rząd RP pod nazwą Zasady Dialogu Społecznego <http://opzz.org.pl/assets/file/opinie%202/%28ZASADY%20DIALOGU%20SPOLECZNEGO%29.pdf> i wydaje się, że może on stać się dobrą podstawą do dalszych prac, trzeba jednak powiedzieć, że jest on nieaktualny z uwagi na to, iż:

- był przygotowany przez konkretny rząd i nie jest dokumentem akceptowanym przez kolejne ekipy;
- stworzony został w 2002 r., czyli dwa lata przed wejściem Polski do Unii Europejskiej i stworzeniem kolejnego systemu dialogu, jakim są komitety monitorujące, które perspektywę dialogu ustawiają w nowym kontekście doświadczeń po roku 2004;
- w sferze zarządzania i udziału partnerów nastąpiły zmiany (choć trudno określić je jako sukces), które zmieniły nieco kontekst prawnoinstytucjonalny funkcjonowania dokumentu.

⁵ Tu samorząd rozumiany jest jako samorząd terytorialny – i często niedoreprezentowany, z uwagi na nadreprezentację administracji samorządowej, pełniącej jednocześnie funkcję instytucji zarządzającej/pośredniczącej.

Polska 2030

Obecnie obowiązujący dokument rządowy, który w tej kwestii pokazuje pewne kierunki, to raport Polska 2030 – Wyzwania rozwojowe [http://www.premier.gov.pl/files/file/Dokumenty/PL_2030_wyzwania_rozwojowe.pdf], gdzie czytamy:

„Tradycyjny model (dialogu – przyp. PF) oparty na funkcjonowaniu Komisji Trójstronnej ds. Społeczno-Gospodarczych i szukaniu porozumienia między związkami zawodowymi, pracodawcami oraz rządem nie wystarczy w obliczu wyzwań przyszłości. Był on dobry dla gospodarki przemysłowej, ale nie zadowoli społeczeństwa, którego większość pracuje w usługach, swobodnie się przemieszcza i kilka razy w ciągu życia zmienia pracę. Zasady demokracji i pragmatyzm dokonywania najtrafniejszych wyborów wymagają szerokiej konsultacji i uwzględniania w procesie decyzyjnym opinii również konsumentów, samozatrudnionych i grup społecznych. Dotyczy to zarówno działań samorządu, jak i rządu.

Punkty odniesienia debaty o modelu dialogu to:

- poszerzenie dialogu społecznego o dialog włączający obywateli i organizacje pozarządowe oraz inne organizacje chroniące prawa jednostek i grup obywateli;
- ewentualne wzmocnienie roli dialogu pracowników z pracodawcami, także na poziomie krajowym, z udziałem rządu jako mediatora (nie strony);
- podnoszenie roli analiz i wsparcia eksperckiego dla stron debaty (w celu podniesienia rangi aspektów merytorycznych).

Dla poprawy jakości dialogu społecznego i obywatelskiego priorytetowe znaczenie ma stawianie sobie za cel DOBRA PUBLICZNEGO i budowanie na tej podstawie kompromisu między racjami reprezentowanymi przez strony dialogu.”

Wyraźny dystans do tradycyjnego dialogu społecznego teoretycznie wzmocnia rolę dialogu obywatelskiego, co widać w takich oto zapisach:

„Elementem tej niskiej jakości debaty publicznej jest dialog społeczny, który partnerzy społeczni traktują jako widowisko, a nie próbę komunikacji. Dialog społeczny w Polsce ma charakter inscenizacyjny, fasadowy i nie jest metodą skutecznego kanalizowania konfliktów społecznych. Obok dialogu społecznego drugim ważnym składnikiem debaty publicznej jest dialog obywatelski, w którym uczestniczą nie tylko pracodawcy i pracownicy, ale przede wszystkim organizacje pozarządowe reprezentujące obywateli. Dialog obywatelski dotyczy nie tylko kwestii rynku pracy czy warunków zatrudnienia, ale także funkcjonowania państwa, służby zdrowia itd. Wysokiej jakości i skuteczności dialog społeczny i obywatelski dowodzi wysokiego poziomu kapitału społecznego. W Polsce dialog obywatelski oraz konsultacje społeczne są ograniczone do minimum.”

Jednak wydaje się, że niechęć do dialogu społecznego to w ogóle **niechęć do dialogu instytucjonalizowanego**, którego elementem jest nie tylko otwarta debata i szerokie konsultacje społeczne (bo takie rozwiązanie proponowane jest przez rząd), ale negocjacje ze zorganizowanymi grupami interesu, poszukiwanie konsensusu lub przynajmniej kompromisu w kwestiach zasadniczych. Widać to wyraźnie w rozumieniu partnerstwa, które sprowadzone jest w dokumencie do partnerstwa publiczno-prywatnego i publiczno-społecznego (w świadczeniu usług publicznych, czyli współpracy w dostarczaniu usług).

Teoretycznie dokument ideowy, jakim jest Polska 2030 – Wyzwania rozwojowe, jest uszczegółowiony w dokumentach strategicznych. Jednak z punktu widzenia partnerstwa nie wygląda to obiecująco. W Długookresowej Strategii Rozwoju Kraju partnerstwo ogranicza się praktycznie do partnerstwa publiczno-prywatnego, a dialog właściwie do e-partycypacji:

„Rodzące się społeczeństwo sieci będzie tworzyło zręby demokracji partycypacyjnej, co zmieni dotychczasowy sposób konsultacji społecznych, dialogu społecznego i obywatelskiego, proces

stanowienia prawa oraz podejmowania decyzji w obszarze wyborów publicznych (tego m.in. dotyczą rozdziały poświęcone cyfryzacji oraz sprawnemu państwu)."

Inne dokumenty strategiczne

W związku z brakiem jasnej informacji w sprawie statusu strategii horyzontalnych kapitału społecznego (po konsultacjach) i strategii sprawne państwo (brak informacji o wynikach konsultacji), a także Średniookresowej Strategii Rozwoju Kraju (brak informacji o wynikach konsultacji) trudno traktować je jako obowiązujące dokumenty rządowe. Warto jednak zwrócić uwagę, że mimo iż w tych dokumentach kwestie partnerstwa i dialogu są poruszane, to daleko tu do jednoznaczności. Przypomnijmy, że w Strategii Sprawne Państwo zupełnie inaczej niż w Strategii Rozwoju Kapitału Społecznego definiuje się pojęcie dialogu społecznego i obywatelskiego. Tam narzekano na to, że są to dwie osobne formy dialogu, tu czytamy: *„W kontekście postępującego usieciowienia społeczeństwa i równoczesnego swobodnego dostępu obywatela do różnych organizacji i grup społecznych oraz kręgów zainteresowania należy stwierdzić, że tradycyjny model konsultacji i dialogu społecznego oparty na trójkącie pracownik – pracodawca – Rząd wymaga uzupełnienia o inne, bardziej elastyczne narzędzia konsultacji i deliberacji (np. stałe konferencje, sondaże deliberatywne, panele obywatelskie, komórki planujące), wchodzące w skład pojęcia szerszego, jakim jest dialog obywatelski”*. W przeciwieństwie do SRKS nie chodzi tu o integrację dialogów, ale o rozszerzenia dialogu społecznego. Do wszystkich typów strategii OFOP zgłosił swoje uwagi. W tym kontekście trzeba jednak zaznaczyć, że sposób i kolejność przygotowywania poszczególnych strategii budzi poważne wątpliwości co do spójności ostatecznego efektu.

Podstawowym, już uchwalonym (13 lipca 2010 r.) dokumentem jest Strategia Rozwoju Regionalnego i to ona powinna być podstawą naszej analizy.

Definiuje ona partnerstwo i współpracę:

„W realizacji polityki regionalnej partnerstwo jest rozumiane jako współudział, współdecydowanie i współodpowiedzialność podmiotów publicznych w tworzeniu polityki i osiąganiu jej celów. Partnerstwo podmiotów publicznych (tj. instytucji krajowych, regionalnych, lokalnych – powiatowych i gminnych, miejskich oraz innych) i niepublicznych polega na wspólnym wysiłku przy wyznaczaniu celów polityki regionalnej i współpracy w realizacji wspólnych przedsięwzięć przyczyniających się do osiągnięcia założonych celów, a także monitorowaniu i ewaluacji podejmowanych w ramach polityki regionalnej działań interwencyjnych. We współuczestniczeniu, współdecydowaniu muszą brać udział podmioty publiczne i prywatne, których decyzje mają największy wpływ na przebieg procesów rozwojowych w różnych skalach terytorialnych. Ci partnerzy, choć nie są bezpośrednio odpowiedzialni za prowadzenie polityki regionalnej, włączani są od samego początku i na każdym etapie na równorzędnych prawach (nie tylko w ramach konsultacji społecznych). Wiąże się to z przyjęciem przez nich określonych obowiązków, uzgodnionych z rządem i samorządem wojewódzkim oraz ich wykonywanie w ramach wdrażania polityki regionalnej. Dla zwiększenia efektywności działań relacje między wszystkimi aktorami muszą być oparte na wzajemnym zaufaniu. Właściwie prowadzona polityka regionalna zapewni wsparcie odpowiednich procesów w tym obszarze. Polityka regionalna będzie opierała się na zaufaniu partnerów – głównie administracji rządowej i samorządowej, budowanemu na wzajemnej pewności i stałości celów rozwojowych średnio- i długookresowych, zarówno po stronie rządu, jak i poszczególnych samorządów terytorialnych, niezależnie od bieżących uwarunkowań politycznych.”

Próbuje się też dokładnie rozpisać zadania partnerów:

„W sieci współpracy tworzone na szczeblu krajowym i regionalnym na rzecz realizacji celów po-

lityki regionalnej zaangażowane są na zasadzie partnerstwa podmioty o różnym statusie, tj.:

- przedstawiciele partnerów społeczno-gospodarczych,
- przedstawiciele stowarzyszeń i organizacji pozarządowych,
- przedstawiciele środowiska akademickiego (uczelnia, instytutów badawczych i naukowych),
- podmioty prywatne.

Udział tych podmiotów na wszystkich etapach procesów związanych z planowaniem i realizowaniem działań rozwojowych zapewnia ich skuteczność i efektywność przez budowanie szerokiego wsparcia społecznego i zaufania między podmiotami publicznymi i ich partnerami dla osiągania celów rozwoju regionalnego. Partnerzy włączani są zarówno w dyskusję strategiczną prowadzoną na poziomie krajowym i regionalnym na temat zasad, celów oraz przyszłych kierunków rozwoju, jak i w procesy programowania wsparcia dla rozwoju regionalnego przez możliwość aktywnego udziału w konsultacjach dokumentów strategicznych i operacyjno-wdrożeniowych przyczyniając się w ten sposób do właściwego wyznaczenia celów oraz priorytetów rozwojowych na danych obszarach. W szczególności dotyczy to możliwości udziału w procesie przygotowań do negocjacji kontraktu terytorialnego na poziomie regionalnym przez uczestnictwo w konsultacjach listy przedsięwzięć priorytetowych przygotowanej przez rząd województwa.

Ponadto partnerzy wpływają znacząco na efekty polityki rozwoju osiągane na poziomie regionalnym przez zaangażowanie w przebieg procesów związanych z realizacją polityki regionalnej, tj. monitorowania, ewaluacji, komunikowania i promocji oraz przez bezpośredni udział we wdrażaniu projektów nastawionych na osiąganie celów rozwoju regionalnego zapisanych w strategiach rozwoju województwa i w KSRR. W celu realizacji zasady partnerstwa poprawie ulegną procesy informowania o po-

stępach realizacji strategicznych celów rozwoju regionalnego, umożliwiając partnerom działającym na rzecz rozwoju regionalnego własną ocenę skuteczności, gospodarności i legalności działania głównych podmiotów publicznych odpowiedzialnych za rozwój regionalny.

Katalog zadań partnerów działających na rzecz rozwoju regionalnego obejmuje przede wszystkim:

- współuczestniczenie w tworzeniu zasad łączących u podstaw polityki regionalnej oraz w wyznaczaniu celów i kierunków rozwoju regionalnego przez:
 - uczestnictwo w pracach Krajowego Forum Terytorialnego oraz analogicznych platform dyskusji strategicznej tworzonych na poziomie regionalnym,
 - udział w konsultacjach dokumentów strategicznych i operacyjno-wdrożeniowych tworzonych na poziomie krajowym i regionalnym,
 - uczestnictwo w konsultacjach zakresu rzeczowego i przestrzennego wsparcia w ramach negocjacji kontraktów terytorialnych;
- udział w procesach realizacji (monitorowanie, ewaluacja, komunikacja i promocja) polityki rozwoju przez:
 - uczestnictwo w komitetach monitorujących programy operacyjne,
 - wspieranie działalności obserwatoriów polityk rozwoju na poziomie krajowym i regionalnym,
 - bezpośredni udział w realizacji zadań związanych z komunikowaniem, informacją i promocją działań prorozwojowych podejmowanych w celu realizacji celów KSRR,
 - dokonywanie monitorowania i oceny przebiegu procesów rozwojowych w ramach własnej działalności (np. badania dokonywane przez instytuty naukowe i badawcze czy monitorowanie działalności publicznej przez organizacje pozarządowe);

- *udział we wdrażaniu polityki rozwoju przez:*
 - *przejmowanie części zadań wdrożeniowych na poziomie regionu na podstawie porozumienia lub umowy z samorządem województwa,*
 - *tworzenie ugrupowań nieformalnych dla realizacji przedsięwzięć sprzyjających osiągnięciu celów rozwojowych na danym terytorium,*
 - *wdrażanie na poziomie regionalnym i lokalnym projektów we współpracy z partnerami publicznymi (w tym w drodze partnerstwa publiczno-prywatnego) dla realizacji przedsięwzięć zapisanych w kontrakcie terytorialnym.”*

Chociaż samo określenie partnerów może tu budzić wątpliwości – bo trudno oddzielić partnerów społeczno-gospodarczych od organizacji pozarządowych (dotychczas organizacje mieściły się w tej kategorii), trudno też znaleźć rozróżnienie dla stowarzyszeń nie będących organizacjami pozarządowymi. Jednak – jak wynika z opisu zadań – szczególny nacisk położono na **partnerstwo na poziomie regionu i lokalnej społeczności**. Wydaje się, że próby ograniczenia partnerstwa na poziomie centralnym są czymś charakterystycznym dla naszego systemu. Wystarczy porównać obowiązki jednostek samorządu terytorialnego i administracji centralnej wobec organizacji pozarządowych. Programy współpracy czy zasady konsultacji są obligatoryjne na poziomie regionów i samorządów lokalnych, fakultatywne zaś na poziomie ministerstw. Niepokojący jest też brak udziału przedstawicieli partnerów na poziomie Komitetu Koordynacyjnego do spraw Polityki Rozwoju⁶ – **może** to bowiem oznaczać, że w przyszłej perspektywie finansowej nie będzie ciała o funkcjach KK NSRO.

Dokumenty unijne

Podstawowymi dokumentami, które bezpośrednio wpływają i będą wpływać na realizację zasady partnerstwa, są rozporządzenia Rady (WE). W tych dokumentach widzimy zmiany w sformułowaniach dotyczących zasady partnerstwa:

• na lata 2004-2006 obowiązywał zapis: *„działania Wspólnoty powinny być komplementarne lub powinny stanowić wkład do działań Państw Członkowskich; w celu zagwarantowania znaczącej wartości dodanej należałoby wzmocnić partnerstwo; dotyczy to organów regionalnych i lokalnych, innych właściwych organów, w tym organów odpowiedzialnych za środowisko i wspieranie równości kobiet i mężczyzn, partnerów gospodarczych i społecznych oraz innych właściwych organów; w proces przygotowania, monitorowania i oceny pomocy zostaną włączeni odpowiedni partnerzy”*.

• na lata 2007-2013 zapis: *„w zależności od potrzeb i zgodnie z obowiązującymi przepisami krajowymi i praktyką krajową każde państwo członkowskie organizuje partnerstwo z władzami i podmiotami takimi, jak: a) właściwe władze regionalne, lokalne, miejskie i inne władze publiczne; b) partnerzy gospodarczy i społeczni; c) inne odpowiednie podmioty reprezentujące społeczeństwo obywatelskie, partnerów zajmujących się zagadnieniami z zakresu środowiska naturalnego, organizacje pozarządowe oraz podmioty odpowiedzialne za wspieranie równości mężczyzn i kobiet.”*

⁶ Przedstawiciele GR SO występowali z zapytaniem do rządu w tej sprawie.

• na lata 2014-2020 (propozycja): „*W odniesieniu do umowy partnerskiej oraz odpowiednio do każdego programu państwo członkowskie powinno zorganizować partnerstwo z przedstawicielami właściwych organów regionalnych, lokalnych, miejskich i innych władz publicznych, partnerów gospodarczych i społecznych oraz podmiotów reprezentujących społeczeństwo obywatelskie, w tym partnerów działających na rzecz ochrony środowiska, organizacji pozarządowych i organów odpowiedzialnych za promowanie równości i niedyskryminacji. Celem takiego partnerstwa jest poszanowanie zasady wielopoziomowego sprawowania rządów, zapewnienie odpowiedzialności zainteresowanych organów za planowane interwencje oraz korzystanie z doświadczenia i wiedzy stosownych podmiotów.*”

Odwoływanie się do już istniejących dokumentów unijnych i współdziałanie partnerów podczas tworzenia kolejnych to niewątpliwie nie tylko test na zasadę partnerstwa, ale także warunek tego, że będzie ona rozumiana w sposób uzgodniony ze stronami partnerstwa.

IV. OCENA DOTYCHCZASOWEJ PRAKTYKI

Partnerstwo – co podkreśla wiele dokumentów programowych – jest ważnym składnikiem lepszego zarządzania państwem, i to niezależnie od tego, jaką formułę zarządzania się przyjmie (z dokumentów wynika, że władza nie może zdecydować się pomiędzy menedżerskim (SSRK) a wielopoziomowym (wieloszczeblowym) systemem zarządzania w KSRR, gdzie sugeruje się:

„odejście od silnie scentralizowanego modelu sprawowania władzy (top-down), na rzecz wzmocnienia wielopoziomowego (wieloszczeblowego) systemu zarządzania (multi-level governance), m.in. poprzez wprowadzenie nowego instrumentu partnerstwa i koordynacji działań ukierunkowanych terytorialnie – kontraktu terytorialnego”

Problemem jest jednak to, że sama administracja nie ma jasnej wizji zarządzania publicznego (co, jak wskazywałem, widać w dokumentach strategicznych). Artykułuje to sama administracja, która w dokumencie „Ukierunkowanie środków wspólnotowych w ramach krajowych i regionalnych programów operacyjnych (guidance paper). Doświadczenia z wdrażania NSRO w świetle badań i analiz – wnioski na przyszłość”. [MRR. Warszawa, lipiec 2010 r.] podkreśla:

„Brak wizji i strategii funkcjonowania państwa – zdefiniowanych potrzeb i wyzwań, a przede wszystkim pożądanego stanu zmian – stwarza zagrożenie dla udowodnienia w przyszłości skuteczności prowadzonych działań. Głównie jednak, bez uprzednio trafnie określonych potrzeb i skierowania środków na te elementy, które najbardziej odpowiadają problemom, rodzi niebezpieczeństwo nieefektywnego wykorzystania EFS do przeprowadzenia kompleksowej modernizacji struktur państwa.”

Mamy więc potrzebę dobrego zarządzania, w tym szczególnie zarządzania strategicznego opartego o udział partnerów. Jednak potrzeba ta nie jest realizowana, czy też nie jest realizowana w wystarczającym stopniu. Wskazują na to badania ewaluacyjne zlecane przed administrację. Jak wynika z ewaluacji, bez dokładniejszego zdefiniowania m.in. istoty partnerstwa czy zasad konsultacji trudno o skuteczne mechanizmy. I tak na zlecenie Ministerstwa Rozwoju Regionalnego przygotowano w 2009 r. badanie „Ocena realizacji zasady partnerstwa w ramach SPO RZL i PO KL”, przygotowane przez Kompanię Dobrych Usług (KDU), a w listopadzie 2010 r. powstał raport z badania „Analiza efektywności funkcjonowania komitetów monitorujących programy operacyjne na lata 2007-2013” przygotowany przez PSDB. Z kolei w 2011 r. powstał raport zlecony przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej „Badania efektywności mechanizmów konsultacji społecznych” a zrealizowany przez Pracownię Badań i Innowacji Społecznych „Stocznia” oraz SMG/KRC Poland Media SA. We wszystkich

przypadkach pojawiają się podobne wątpliwości co do jakości realizacji zasady partnerstwa – zarówno na szczeblu centralnym, jak i regionalnym. Wszystkie te dokumenty przedstawiają również rekomendacje, które dotyczą m.in. praktyki funkcjonowania ciał dialogu. Podobne wnioski można też wyczytać z badań przeprowadzonych przez OFOP wśród pozarządowych członków komitetów monitorujących (por. ofop.eu) Bez rzeczywistej analizy i politycznej decyzji „co dalej” trudno będzie mówić o sprawnej realizacji zasady partnerstwa. Konieczne jest bowiem przyjęcie pewnych założeń, rozstrzygnięcie podstawowych dylematów i określenie głównych kierunków działania na przyszłość.

B. PODSTAWOWE DYLEMATY

I. KWESTIE DEFINICYJNE

Jak wspomniałem na wstępie, kwestie definicyjne są kluczem do racjonalnej dyskusji. Musimy się zgodzić na pewien język, inaczej nie ma szans na „dogadanie się”. Niestety, brakuje wystarczająco jasnych, choćby i arbitralnych, rozstrzygnięć co do zakresu znaczeniowego poszczególnych pojęć. Jest to na pewno trudne na poziomie dokumentów unijnych, gdzie próbuje się opisywać bardzo różne rzeczywistości społeczno-prawne, ale tym bardziej powinniśmy na poziomie krajowym dążyć do jednoznaczności.

W powyższych rozważaniach wskazywałem na problemy związane z określeniem, kto jest partnerem społeczno-gospodarczym, kto organizacją pozarządową. Przyjmuje się, że partnerzy społeczni to związki zawodowe i organizacje pracodawców, zaś partnerzy społeczno-gospodarczy to także szeroko rozumiane organizacje pozarządowe (w tym także np. izby gospodarcze). Oczywiście jest to mylące, bo z punktu widzenia organizacji pozarządowych (obywatelskich – w węższym rozumieniu) to one bardziej są partnerami społecznymi. Nie będzie idealnych pojęć, ale niech przynajmniej będą dookreślone.

To samo dotyczy kwestii dialogu społecznego i dialogu obywatelskiego. Wspomniany wyżej dokument rządowy „Zasady dialogu...” traktuje dialog społeczny jako szerokie spektrum działań, w którym mieści się zarówno tradycyjny dialog społeczny (w węższym rozumieniu), jak i dialog obywatelski. Ale są przecież interpretacje, które dialog obywatelski traktują szeroko, w których dialog społeczny jest jednym z elementów obok tego, co się czasem określa dialogiem ustrukturalizowanym w poszczególnych obszarach (np. młodzież, osoby starsze). Inne podejście widzimy ze strony np. SRKS, która traktuje oba dialogi jako równoległe, rozdzielne formy.

Dodatkowo, poza dokumentami, mamy do czynienia z praktyką. I tak np. w Warszawie czy Łodzi powstają **komisje dialogu społecznego**, w których zasiadają obok przedstawicieli samorządu jedynie organizacje pozarządowe. Z drugiej strony na poziomie województw działają **Wojewódzkie Komisje Dialogu Społecznego**, które z kolei nic wspólnego nie mają z organizacjami pozarządowymi (swojego czasu bardzo silnie to podkreślały).

Sama zasada partnerstwa budzi także podstawowe wątpliwości definicyjne. Pomijając już różnice interpretacyjne, kto i na jakiej zasadzie ma być partnerem administracji publicznej, pozostaje kwestia wąskiego rozumienia partnerstwa jako **partnerstwa projektowego (publiczno-prywatnego lub publiczno-społecznego)** w realizacji zadań. Partnerstwo w strategicznym (programowym) znaczeniu właściwie nie wzbudza zainteresowania (poza pewnymi kręgami – głównie partnerów społeczno-gospodarczych) i traktowane jest jako coś o mniejszym znaczeniu. Ale nawet jeśli już mówimy o partnerstwie w kontekście planowania, wdrażania (ale nie na poziomie realizacji projektu, tylko np. realizacji całego programu operacyjnego) i oceny polityk publicznych, to wydaje się, że mamy do czynienia z zawężaniem zasady partnerstwa. Mówi się wtedy zazwyczaj jedynie o komitetach monitorujących albo konsultacjach „stosując wymiennie pojęcie dialogu społecznego/obywatelskiego.

Konieczne jest więc sformułowanie słownika dotyczącego zasady partnerstwa, w którym zdefiniowano by podstawowe pojęcia, takie jak: **partnerstwo** (projektowe, programowe) i **zasadę partnerstwa, dialog** (społeczny, obywatelski, ustrukturalizowany, zinstytucjonalizowany, niezinstytucjonalizowany), **partnerów** (z podziałem na określone grupy i podgrupy), „**dobre rządzenie**” (i rolę partnerstwa w tej formie zarządzania państwem), **partycypację społeczną** (jako praca udziału obywateli w życiu publicznym, w tym minimum konsultacji), **instytucje partnerskie** (w tym ciała doradcze, konsultacyjne, dialogu), **umowę społeczną** (pakty, compacty) itp. Ten słowniczek powinien być nie tylko elementem

wdrażania funduszy europejskich, ale również podstawą polityki rządu wobec zorganizowanego społeczeństwa obywatelskiego.

Kwestia do rozstrzygnięcia:

W jaki sposób wypracować w oparciu o polskie normy prawne definicje poszczególnych pojęć i co zrobić, aby pojęcia te konsekwentnie używane były we wszystkich dokumentach strategicznych i operacyjnych.

II. CELE PARTNERSTWA

Dokument Zasady Dialogu Społecznego definiuje cele dialogu w następujący sposób:

Celem dialogu jest:

- 1.1 Uspołecznienie mechanizmów podejmowania decyzji w celu uwzględnienia zróżnicowanych punktów widzenia partnerów społecznych, którzy w demokratycznym państwie posiadają prawo do równego traktowania przez władze publiczne, a także przeciwdziałanie eliminacji istotnych społecznych interesów z debaty publicznej i uzyskiwanie dzięki temu społecznego przyzwolenia dla prowadzonej polityki;*
- 1.2 Równoważenie społecznych interesów, w celu zagwarantowania, że wprowadzane przez rząd rozwiązania nie służą jedynie wąskim grupom zawodowym i społecznym, ale przyczyniają się do realizacji interesu publicznego. W szczególności rozważenia, w ramach dialogu prowadzonego przez organy administracji, wymaga interes publiczny, a także interes słabiej zorganizowanych grup społecznych (podatnicy, konsumenci usług publicznych, jak np. pacjenci, uczniowie) oraz osób o niskim statusie materialnym;*
- 1.3 Przygotowanie lepszych jakościowo rozwiązań w dziedzinie polityki społeczno-gospodarczej poprzez uzyskanie szerszej i wielowymiarowej wiedzy na temat problemów, które są przedmiotem proponowanych przez rząd rozwiązań oraz prowadzenie stałej debaty ze społeczeństwem, pozwalającej na wyjaśnienie istoty proponowanych rozwiązań, a także na takie jej ukierunkowanie, które pozwala na poszerzenie społecznej akceptacji dla tych rozwiązań;*
- 1.4 Przygotowanie partnerów społecznych i społeczeństwa do efektywnego wdrażania programów polityki publicznej proponowanych przez rząd oraz skłonienie ich do podjęcia współodpowiedzialności za wzajemnie uzgodnione programy działań oraz do zaangażowania się na rzecz upowszechnienia, promocji i realizacji tych programów w celu realizacji interesów ogólnospołecznych;*
- 1.5 Uzupelnienie tradycyjnych form kontroli administracji publicznej (parlament, specjalistyczne organy kontroli, środki masowego przekazu) w celu przeciwdziałania alienacji administracji publicznej w stosunku do społeczeństwa.*

Efektom dialogu społecznego powinny być z jednej strony pokój społeczny, z drugiej zaś trwały i zrównoważony rozwój kraju i społeczeństwa. Należy podkreślić, że regulacje prawne i programy tworzone według zasad dialogu społecznego legitymizuje poparcie i porozumienie stron dialogu.

Kwestia do rozstrzygnięcia:

Czy tak zarysowane cele należy uzupełnić?

III. PODSTAWY ZASADY PARTNERSTWA

Przyjmując za podstawę uproszczoną wersję drabiny partycypacji można pokusić się o sformułowanie podstawowych zasad, na których partnerstwo powinno się opierać. Proponuję przyjęcie takiej oto matrycy zasad:

Współdecydowanie	5. Ustrukturalizowanie - dialog w poszczególnych obszarach musi być dobrze zdefiniowany, tak aby unikać nakładania się kompetencji	6. Reprezentatywność - udział we współdecydowaniu odbywa się na podstawie jasno zdefiniowanych form reprezentatywności
Konsultowanie	3. Otwartość - każdy obywatel może sam lub przez akceptowanych przez siebie przedstawicieli wypowiadać się w każdej kwestii dotyczącej jego i dobra wspólnego	4. Powszechność - udział w konsultacjach powinien być powszechny, tzn. instytucje konsultujące powinny zadbać o naprawdę szerokie spektrum osób i grup konsultowanych
Informowanie	1. Jawność - informacje konieczne obywatelowi do podejmowania decyzji, w tym szczególnie szeroko definiowana informacja publiczna, powinny być jawne	2. Dostępność - informacja potrzebna obywatelom powinna być również podana w formie, która jest dla obywatela zrozumiała

Kwestia do rozstrzygnięcia:

Czy tak zarysowane zasady są dobrą podstawą do oceny realizacji zasady partnerstwa?

MAPA PROBLEMÓW

Wydaje się, że realizacja zasady partnerstwa napotyka na szereg problemów, których zdiagnozowanie może walczyć przyczynić się do zwiększenia znaczenia zasady partnerstwa w praktyce. Na podstawie badań ewaluacyjnych

Oznacza to, że partnerstwo – w zależności od przyjętego szczebla partycypacji publicznej – musi zapewniać jawność i dostępność informacji, otwartość i powszechność konsultacji oraz ustrukturalizowanie i reprezentatywność we współdecydowaniu. Takie założenie daje też podstawę do oceny wdrażania partnerstwa nie tylko z poziomu samej góry (czyli czy jakieś organizacje lub instytucje zostały dopuszczone do uczestnictwa na poziomie współdecydowania), ale także z uwzględnieniem, czy współdziałanie to opiera się na trwałych podstawach dobrego poinformowania i szerokich konsultacji.

oraz praktyki wyniesionej z udziału przedstawicieli NGO w realizacji zasady partnerstwa można sformułować niektóre z problemów, które mogą przyczynić się do słabości wdrażania zasady partnerstwa w Polsce. Zgrupowane one zostały niezależnie od ich wagi i rodzaju w cztery kategorie:

Przygotowanie administracji	<ul style="list-style-type: none"> • brak umiejętności wykorzystania planowania strategicznego do zarządzania • działanie pod presją czasu • brak wiary w skuteczność działań partycypacyjnych • brak wiary w dobre intencje partnerów (brak zaufania)
Przygotowanie partnerów społeczno-ekonomicznych	<ul style="list-style-type: none"> • brak zasobów do prowadzenia dialogu • brak wzajemnej komunikacji • działalność akcyjna, brak stałej aktywności w tej sferze • brak wiary w dobre intencje władzy (brak zaufania)
Ramy realizacji zasady partnerstwa	<ul style="list-style-type: none"> • brak jasnych reguł stanowienia prawa • brak jednolitych zasad prowadzenia konsultacji społecznych • brak jasnego podziału kompetencji między dialogiem zinstytucjonalizowanym a niezinstytucjonalizowanym • brak jasnego podziału kompetencji (linie demarkacyjne) pomiędzy ciałami dialogu
Praktyka realizowania zasady partnerstwa	<ul style="list-style-type: none"> • brak dobrych doświadczeń • słabe umocowanie wobec administracji • narzędzia nieadekwatne do stawianych zadań • nieodpowiedni skład ciał dialogu • nieodpowiedni dobór reprezentantów (system wyboru i zaplecza) • tworzenie nowych ciał ponad potrzebę

Kwestia do wyjaśnienia:

Czy dobrze opisano problemy realizacji zasady partnerstwa i czy ten zestaw wyczerpuje wszystkie problemy?

rów życia publicznego, ale przede wszystkim do ustalania zasad (tworzenie prawa) i określania celów (tworzenie polityk publicznych). Jeżeli uznamy, że partnerstwo powinno się przejawiać zarówno na poziomie programowania, wdrażania, jak i oceny prawa oraz polityk publicznych, otrzymamy taką oto macierz:

IV. OBSZARY PARTNERSTWA

Partnerstwo to szerokie pojęcie, które może – i powinno – odnosić się do wielu obsza-

Etap procesu	prawo	polityki publiczne
Programowanie	proces stanowienia prawa	proces tworzenia polityk publicznych
Wdrażanie	przestrzeganie prawa	realizacja zadań
Ocena	monitoring i ewaluacja wdrażania prawa	monitoring i ewaluacja realizacji polityk publicznych

Pytaniem pozostaje, jakie formy powinno przybierać partnerstwo w poszczególnych obszarach. Obecnie zarówno na etapie procesu stanowienia prawa, jak i tworzenia polityk publicznych wyraźnie widać brak systemu zapewniającego realizację zasady partnerstwa. Mamy tu do czynienia z nieokreślonymi formami konsultacji (zależnymi od dobrej woli decydentów) oraz wybiórczych form dialogu ustrukturalizowanego w postaci różnego rodzaju ciał konsultacyjnych czy doradczych, zazwyczaj o niewielkich kompetencjach. Wydaje się, że taką próbą tworzenia systemu jest powołanie Krajowego Forum Terytorialnego oraz możliwość powstawania regionalnych forów terytorialnych.

W obszarze wdrażania i oceny działania prawa mamy do czynienia z instytucjami publicznymi o różnym prawnym umocowaniu (od Rzecznika Praw Obywatelskich po powiatowych rzeczników praw konsumenta) oraz działalność organizacji pozarządowych kontrolnych typu watch dog czy eksperckich typu think tank.

We wdrażaniu polityk publicznych nie ma jednolitego systemu, choć mamy wiele różnorodnych rozwiązań – od projektów partnerskich (np. w oparciu o ustawę o zasadach prowadzenia polityki rozwoju), po system ciał typu rady pożytku publicznego, różnego rodzaju zespołów (np. przy KPRM), grup roboczych czy komitetów sterujących. Jeśli chodzi o monitoring polityki spójności, mamy tu dobrze określony system komitetów monitorujących z Komitetem Koordynacyjnym NSRO, który sprawuje swoistą pieczę nad wszystkimi programami operacyjnymi. Jednak już tzw. programy rozwoju nie są objęte systemem społecznego nadzoru.

Kwestia do wyjaśnienia:

Czy dobrze opisano problemy realizacji zasady partnerstwa i czy ten zestaw wyczerpuje wszystkie problemy?

V. PROPOZYCJA SYSTEMU

Z zarysowanych powyżej dylematów rysuje się obraz wyzwania, jakie stoi przed tymi, którzy podejmą się sformułowania propozycji zintegrowanego systemu realizacji zasady partnerstwa. Wydaje się jednak, że można się pokusić o sformułowanie podstawowych rekomendacji dla takiego systemu:

1. Konieczne jest ujednolicenie terminologii. W dokumentach tak strategicznych, jak i operacyjnych powinno się stosować jednolite definicje. Nie należy też nazywać instytucji o różnych kompetencjach tymi samymi nazwami.
2. Partnerstwo jest pojemnym pojęciem, które obejmuje wielość form partycypacji publicznej. Te formy powinny układać się w jakąś całość (wzajemnie się uzupełniać) i opierać się o sekwencje zdarzeń (nie można np. równocześnie konsultować dokumentów, z których jeden wynika z drugiego). Podstawą takiego partnerstwa jest zapewnienie jawności i dostępności informacji, otwartości i powszechności konsultacji oraz ustrukturalizowania i reprezentatywności we współdecydowaniu.
3. Dla realizacji partnerstwa konieczne są:
 - zmiana w nastawieniu administracji,
 - wzmocnienie partnerów,
 - dookreślenie ram partnerstwa,
 - dbałość o partnerstwo.
4. Partnerstwo powinno dotyczyć zarówno współpracy przy tworzeniu reguł (proces stanowienia prawa), jak i wyznaczania celów strategicznych (tworzenie polityk publicznych) – i to na wszystkich etapach, od programowania przez wdrażanie, ewaluację i ocenę.

Szczególą rolę w realizacji zasady partnerstwa (choć to tylko element całego systemu) pełnić mogą ciała dialogu jako formy zinstytucjonalizowanego partnerstwa, które powinny czuwać nad realizacją zasady partnerstwa jako takiego.

System ciał dialogu opierać się powinien o:

- jasno określone cele działania poszczególnych ciał dialogu,
- ich wzajemne relacje (podział obowiązków),
- określone uprawnienia,
- określone umiejscowienie w systemie społeczno-politycznym,
- odpowiednie zaplecze i obsługę sprawnego sekretariatu,
- określone składy i proporcje reprezentowanych partnerów.

Celowe jest również rozpatrzenie następujących kwestii:

1. Czy partnerstwo na poziomie krajowym wymaga istnienia dobrze umocowanego ciała, które byłoby miejscem debaty instytucji społeczeństwa obywatelskiego i formą reprezentowania poglądu partnerów społeczno-ekonomicznych? Jak się wydaje, takiej funkcji nie pełni Krajowe Forum Terytorialne (brak decyzyjności) czy Komitet Koordynacyjny NSRO, którego rola ogranicza się w dużym stopniu do tematyki wdrażania funduszy europejskich. Tym bardziej, że są to ciała, w których widoczna jest liczebna przewaga administracji. Takiej roli nie pełnią również takie ciała dialogu, jak Komisja Trójstronna czy Rada Działalności Pożytku Publicznego⁷. Być może rozwiązaniem jest powołanie Rady Społeczno-Ekonomicznej na wzór analogicznych działających w innych krajach Unii.
2. Partnerstwo powinno opierać się na zasadzie funkcjonalności, tzn. nie należy mnożyć bytów ponad potrzebę, nie należy do każdego problemu tworzyć odpowiedniego ciała. System powinien jednak pozwalać na wykorzystywanie

istniejących ciał dialogu w danym obszarze do rozwiązywania pojawiających się problemów (np. przez tworzenie różnego rodzaju grup roboczych, podkomitetów).

3. Należy dążyć do integracji, a przynajmniej współpracy ciał dialogu na podobnych poziomach (np. szczebla samorządowego czy konkretnego ministerstwa), tak aby osiągały synergii działań.
4. Należy odróżnić ciała doradcze, np. przy ministerstwach, które są formą panelu ekspertów (osoby biorące w nich udział powinny być wynagradzane), od ciał dialogu, gdzie reprezentowane są interesy strony społecznej.
5. Należy włączyć w system partnerstwa dobre przykłady umów społecznych (paktów, okrągłych stołów) jako elementu wdrażania zasady partnerstwa, obok typowych form, takich jak konsultacje czy ciała dialogu.

Kwestie do rozstrzygnięcia:

Czy instytucjonalny system partnerstwa powinien być tworzony

- sektorowo czy tematycznie (np. przy ministerstwie czy jako ciało międzyministerialne),
- w sposób jednolity czy równoległy,
- osobno dialog społeczny i obywatelski,
- osobno poszczególne dialogi ustrukturalizowane,
- osobno dla procesu stanowienia prawa i polityk publicznych,
- osobne ciała dotyczące planowania, wdrażania i monitoringu,
- np. komitety sterujące i monitorujące.

⁷ Umiejscowienie i kompetencje RDPP oraz zasady wyboru do niej przedstawicieli ngo powinny być jak najszybciej dostosowane do potrzeb realizacji zasady partnerstwa.

VI. DLACZEGO GR SO PRZY KK NSRO

To, że propozycje założeń do systemu realizacji zasady partnerstwa powstają w ramach grupy roboczej ds. społeczeństwa obywatelskiego działającej przy Komitecie Koordynacyjnym Narodowych Strategicznych Ram Odniesienia, ma swoje uzasadnienie:

1. KK NSRO powstał „*dla prawidłowej realizacji funkcji koordynacji polityk horyzontalnych, jak i strategicznego monitorowania i oceny realizacji NSRO*”. „*W obszarze koordynacji polityk horyzontalnych KK będzie monitorował realizację polityk należących do polityki rozwoju, w szczególności polityki konkurencyjności, spójności, Wspólnej Polityki Rolnej i Wspólnej Polityki Rybackiej. KK będzie formułował opinie i rekomendacje na temat przebiegu wdrażania polityk horyzontalnych w celu zapewnienia spój-*

nej realizacji polityki rozwoju.” Oznacza to nie tylko wąskie monitorowanie realizacji poszczególnych programów operacyjnych, ale też dbanie o spójną politykę rozwoju, w której realizacja zasady partnerstwa jest priorytetowa.

2. Celem działania GR SO jest „*formułowanie opinii i rekomendacji na temat wdrażania polityk horyzontalnych w celu zapewnienia spójnej realizacji polityk rozwoju – w tym przede wszystkim partnerstwo jako zasada funduszy strukturalnych*”. Grupa Robocza jako złożona z przedstawicieli wszystkich partnerów wchodzących w skład KK NSRO (w tym przedstawicieli administracji rządowej) jest dobrym miejscem, aby sformułować rekomendacje dotyczące systemu realizacji zasady partnerstwa w Polsce.

PIOTR FRĄCZAK



Absolwenci Szkoły Reprezentacji NGO 2012





Kontynuacją Szkoły Reprezentacji NGO
jest Szkoła Partycypacji Społecznej,
projekt współfinansowany przez Szwajcarię
w ramach Szwajcarskiego Programu Współpracy
z nowymi krajami członkowskimi Unii Europejskiej.

Więcej o projekcie na www.ofop.eu

